

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ



CENA 6 ZŁ
ROK X NR 4 (42)
PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ
2016 r.
ISSN 1897-8393

Radio

RADŁOWIANIN LAUREATEM
KONKURSU
"WAKACYJNA PRZYRODA"

str. 15



WIGILIA
NA RADŁOWSKIM
RYNKU

str. 18



ZŁOTE GODY
W GMINIE
RADŁÓW

str. 23



"Z GWIAZDAMI ZACZYTANI"
GWIAZDY POLSKIEJ SCENY I ESTRADY
W RADŁOWIE

str. 29, 30, 32, 36, 56



**GMINA RADŁÓW LIDEREM
POWIATU TARNOWSKIEGO** __ str. 3



Przetrwać zimę

Zima to najtrudniejszy okres dla zwierząt. Kilka godzin dnia musi wystarczyć im na znalezienie, takiej ilości pokarmu, aby przetrwały długą i mroźną noc. Zamrażające rzeki i jeziora w czasie długotrwałych mrozów uniemożliwiają polowanie zimą, przez co wiele z nich nie dotrwa do wiosny. Gruba pokrywa śnieżna to spore utrudnienie dla sów i innych drapieżników, żywiących się gryzoniami.

Przy domowych karmnikach panuje wielki ruch, ale i tam ptasia drobnica nie może czuć się zupełnie bezpiecznie. Taki harmider zwraca uwagę krogulca. To ptak drapieżny, mniej więcej wielkości gołębia, niezwykle sprawny, na jego widok sikorki, wróble i dzwońce natychmiast salwują się ucieczką w gęste gałęzie.

Zimą przylatują do nas goście z północy, od listopada pojawiają się czeczotki, drożdżiki, jemioluski i gile, te ostatnie swoimi barwami ożywiają ponury zimowy krajobraz.

Większe zwierzęta, takie jak sarny czy jelenie chętnie korzystają z pańników leśnych i lizawek solnych, uzupełniając tam niezbędne do życia minerały. Ludzie pracujący w lesie często opowiadają o łosiach, podchodzących do nich na niewielką odległość, być może łosie wiedzą, że następstwem dźwięku piły spalinowej będzie masa świeżych iglastych gałęzi.



lis polujący na gryzonie



gil - samiec



krogulec



czeczotka

MIASTO I GMINA RADŁÓW LIDEREM POWIATU TARNOWSKIEGO

Burmistrz Zbigniew Mączka odebrał nagrodę LIDERA Powiatu Tarnowskiego dla Miasta i Gminy Radłów w Rankingu Gmin Małopolski 2016

Maksymilian Pochroń
Fot. Joanna Dzilińska

Ideą przedsięwzięcia jest wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego w Małopolsce. Jest to inicjatywa FRDL Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie realizowana we współpracy

działającym przy FRDL MISTiA. Zamysłem pomysłodawców jest, aby corocznie organizowany ranking stał się przedsięwzięciem o szczególnym znaczeniu dla województwa, wprowadzającym do publicznej debaty zasadę oceny samorządów przy pomocy wskaźników liczbowych.

Lista wskaźników, których wartości mie-



z Urzędem Statystycznym w Krakowie. Wyniki rankingu oparte są o dane statystyki publicznej zebrane przez Urząd Statystyczny w Krakowie. Ocenie poddawane są wszystkie gminy województwa małopolskiego z wyłączeniem miast na prawach powiatu: Krakowa, Nowego Sącza i Tarnowa.

Wręczenie nagród laureatom odbyło się 12.12.2016 r. w Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie podczas spotkania Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski

zrzone są na poziomie gminy, służących do obliczenia syntetycznego wskaźnika rankingowego, obejmuje:

1. Średnioroczne dochody własne budżetów gmin na 1 mieszkańca (od 2013 r.).
2. Średnioroczne wydatki majątkowe inwestycyjne budżetów gmin na 1 mieszkańca (od 2013 r.).
3. Średnioroczny wskaźnik zadłużenia budżetów gmin (od 2013 r.).
4. Wydatki bieżące budżetów gmin na administrację publiczną na 1 mieszkańca.

5. Średnioroczne środki z Unii Europejskiej i innych źródeł niepodlegające zwrotowi na finansowanie programów i projektów unijnych stanowiące dochód budżetów gmin na 1 mieszkańca (od 2013 r.).
6. Liczba podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w REGON na 1000 ludności.
7. Wyniki sprawdzianów w szóstej klasie szkoły podstawowej oraz egzaminów gimnazjalnych.
8. Odsetek dzieci objętych opieką w żłobkach i klubach dziecięcych.
9. Odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym w wieku 3-5 lat.
10. Saldo migracji na 1000 ludności.
11. Wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego (z wyłączeniem wydatków majątkowych inwestycyjnych) na 1 mieszkańca.
12. Udział środków przekazanych organizacjom pozarządowym i innym podmiotom prowadzącym działalność pożytku publicznego w wydatkach ogółem gminy.

Szanowni Państwo!

Z okazji Nowego Roku 2017 życzymy mieszkańcom Miasta i Gminy Radłów wszystkiego najlepszego, żeby ten Nowy Rok upłynął bez trosk i zmartwień.

Oby najskrytsze marzenia znalazły urzeczywistnienie,
a każdy dzień przynosił tylko radość i uśmiech.
Życzymy Państwu zdrowia, wiary, która doda Wam siłę,
nadziei, która rozjaśni Wam życie oraz miłości,
która umocni w Nowym Roku.

Zbigniew Mączka
Burmistrz Radłowa

Piotr Kapera
Przewodniczący Rady Miejskiej





**Publiczne Gimnazjum im. Bł. Karoliny Kózkówny
w Woli Radłowskiej
oraz
Samorządowe Centrum Edukacji w Tarnowie**

zapraszają uczniów i nauczycieli oraz inne osoby do udziału
w **XIV Ogólnopolskim Konkursie Poetycko – Plastycznym**

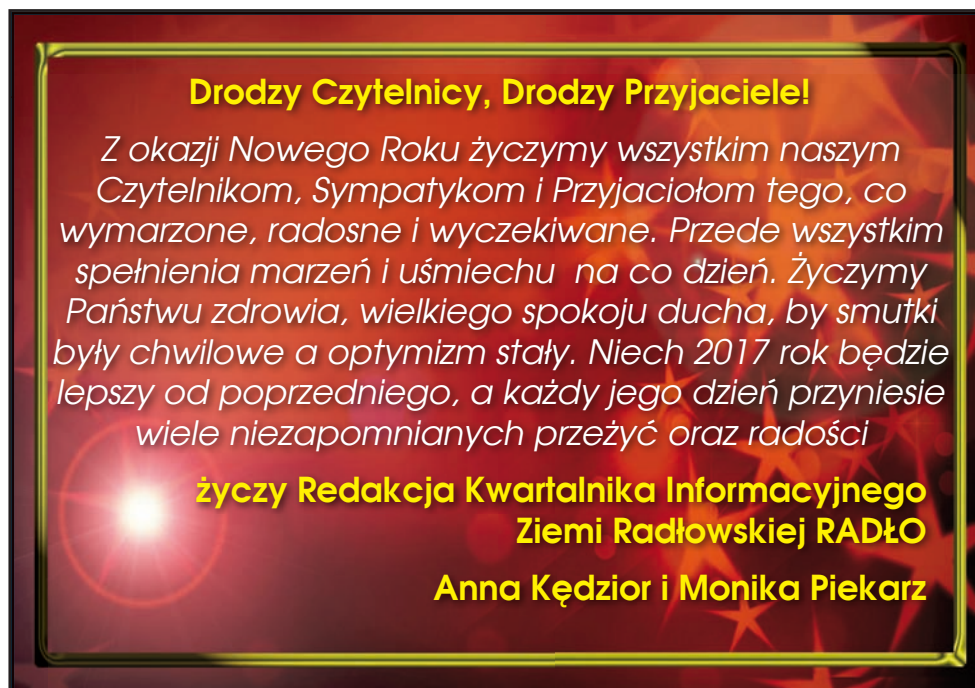
Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem...

Hasło tegorocznego konkursu: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydząć?”

*Jan Paweł II,
Tarnów 10.06.1987*

Uczestników prosimy o wyrażenie przy pomocy tekstu poetyckiego lub obrazu własnych refleksji nawiązujących do hasła konkursu. Zgłoszenia udziału w konkursie wraz z podpisanym oświadczeniem i podpisanymi pracami konkursowymi należy przesłać lub dostarczyć osobiście do dnia **15 stycznia 2017 r.** (decyduje data stempla pocztowego) na adres: **Zespół Szkolno – Przedszkolny Publiczne Gimnazjum im. Bł. Karoliny Kózkówny w Woli Radłowskiej 67, 33 –133 Wał –Ruda**

Więcej informacji pod nr tel. 14/678 20 38 lub na stronie internetowej:
www.zspwolaradłowska.pl, www.gminaradlow.pl



Szanowne Panie!

Ponownie dziękuję za RADŁO, które stało się moją lekturą czytana od początku do końca, gdyż wszystko jest dla mnie niezmiernie interesujące (...). RADŁO czyta tutaj wiele osób związanych z Ziemią Radłowską, a ja składam sobie każdy egzemplarz w mojej bibliotece jako cenny nabytek (...).

Jestem dumna z tego, że dożynki były w łęce Siedleckiej i często są o niej wzmianki w RADLE, co raduje moje serce. Nie mam słów uznania za pomysły na wieńce dożynkowe. Jakież one są piękne – każdy w swoim rodzaju. Gratulacje dla radłowian i okolicznych wiosek!

Przesyłam moc pozdrowień i uścisków!

Zofia Trześniowska, USA

Serdecznie pozdrawiamy p. Zofię, która utrzymuje kontakt z naszą redakcją i nie szczędzi słów uznania. Bardzo dziękujemy za każde miłe słowo i życzymy Szczęśliwego Nowego Roku

Redakcja



KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydawca: Gminne Centrum Kultury
i Czytelnictwa w Radłowie

Siedziba redakcji:

GCKiC w Radłowie, 33-130 Radłów,
ul. Plac Kościuszki 3, tel. 14/6782036
e-mail: radlo@gminaradlow.pl

NAKŁAD: 800 szt

Konto: BSR w Krakowie o/Radłów
62 8589 0006 0240 0000 5904 0001
z dopiskiem „Kwartalnik Informacyjny
Ziemi Radłowskiej RADŁO”

Redaktor naczelny: Anna M. Kędzior

Z-ca red.: Monika Piekarz

Zdjęcia:

Anna M. Kędzior, Maksymilian Pochroń,
Zbigniew Marcinkowski, Daniel Kopacz,
Wiesław Mleczo, Łukasz Mączko, Maciej
Mazur, Artur Gawle, ŚDS w Siedlcu, Edyta
Kožuch, Krzysztof Kucharski, Monika
Toczek, Małgorzata Małochleb, Łukasz
Pochroń, Agnieszka Kucmierz, Daniel
Matuszczyk, Leon Łygan, Joanna Dzielińska

Autorzy tekstów:

Monika Piekarz, Zbigniew Mączka,
Zbigniew Marcinkowski, Katarzyna Baran,
Marta Marcinkowska, Anetta Żurek, Rafał
Traczyk, Antoni Kurtyka, Józef Trytek, Kamil
Sobota, Jadwiga Bieś, Marta Kuliś, Edyta
Kožuch, Paweł Jachimiek, Daniel Kopacz,
Maria Hajduk, Dorota Pochroń, Aleksander
Stryczek, Elżbieta Wiśniewska-Woźniczka,
Ryszard Łazarz, Joanna Kopeć, Małgorzata
Dulian, Andrzej Janicki, Agnieszka Seremet,
Katarzyna Owsianka, ZSP w Radłowie, Marek
Czaja, Józef Mazoń - Kraków, Paweł Patulski,
Lucjan Kołodziejowski, Joanna Kurtyka, Zofia
Trześniowska – USA, Klaudia Kulpa,

Korekta: Elżbieta Wisniewska-Woźniczka

DTP: Robert Szczepanik

DRUK: ZUPW „SKRYPT” Sp. z o.o. w Tarnowie
33-100 Tarnów, ul. Do Huty 15

**Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i korygowania nadesłanych tekstów oraz
zmianę tytułów.**

**Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowia-
damy.**

**Nie wszystkie z przedstawianych na
łamach treści są zgodne z poglądami
redakcji.**

Miło mi poinformować o kolejnym sukcesie Gminy Radłów. **Miasto i Gmina Radłów Liderem Powiatu Tarnowskiego w rankingu gmin Małopolski w 2016 roku.** Ideą rankingu Małopolski było wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego w Małopolsce. Wyniki rankingu oparte zostały o dane statystyki publicznej, zebrane przez Urząd Statystyczny w Krakowie. Lista wskaźników obejmowała m.in.: średnie roczne dochody własne, wydatki inwestycyjne, wskaźnik

zadłużenia budżetu, wielkość środków pozyskiwanych ze źródeł zewnętrznych na finansowanie programów i projektów unijnych oraz działania społeczno-kulturalne. Poza tymi wskaźnikami ujęte były też: liczba podmiotów gospodarczych zarejestrowanych na 1000 mieszkańców, odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym od 3-5 lat, saldo migracji, wydatki na kulturę oraz ilość środków przekazanych organizacjom pozarządowym. Jak wi-



dać z powyższych składników jest to ocena kompleksowa. Zwycięstwo, to suma działań samorządu oraz mieszkańców gminy w prawie wszystkich dziedzinach społeczno-kulturalnych. Myślę, że to pasmo sukcesów, które spadło na naszą gminę jest wynikiem wielu sprzyjających czynników, ale przede wszystkim odwagi w podejmowaniu trudnych decyzji. **Tak rodzą się liderzy!** Wtedy, gdy podejmują odważne decyzje, poparte merytorycznym, fachowym przygotowaniem się do aplikacji zewnętrznych środków finansowych. **Całość jest zawsze większa od małych kawaleczków.** To nasza wspólna siła działania doprowadziła do tego, że nasza gmina jest liderem. To suma działań pracowników Urzędu Miasta i Gminy i mieszkańców doprowadziła nas do sukcesów i uznania w całej już Polsce. Serdecznie wszystkim gratuluję i dziękuję za współpracę. Niestety nie wszyscy cieszą się z naszych sukcesów i rozpowszechniają nieprawdziwe historie. Mam nadzieję, że te obiektywne wyróżnienia, przekonają ich do identyfikowania się z naszą gminą, a swoją aktywność wykorzystają do konstruktywnej pomocy.

Wszystkich zainteresowanych zapraszam do Urzędu Miasta i Gminy. Z każdym mogę

się spotkać, wysłuchać uwag i sugestii, które mogą okazać się przydatne do dalszego, jeszcze lepszego rozwoju naszej gminy. Oczywiście zadaję sobie sprawę, że nie wszystkie oczekiwania mieszkańców mogą być spełnione. Znamy problemy poszczególnych miejscowości, współpracujemy z sołtysami i radnymi, ale z powodu różnych czynników, a przede wszystkim ekonomicznych nie wszystko udaje nam się zrealizować. Krok po kroku z pełną odpowiedzialnością za finanse gminy, realizujemy mnóstwo zadań nie tylko

z tzw. infrastruktury twardej, ale także wiele zadań kulturalno-społecznych i właśnie dlatego jesteśmy LIDERAMI SAMORZĄDU.

Trwają konsultacje dotyczące Programu Rewitalizacji Miasta i Gminy Radłów na lata 2016-2026, który będzie wyznacznikiem realizacji zadań inwestycyjnych na dalsze lata. Prosimy o liczny udział w konsultacjach i zgłaszanie swoich pomysłów, co pozwoli nam na optymalne urzeczywist-

nienie wizji rozwoju gminy. Fundamentem stabilności pracy urzędu są finanse gminy, które są na niezagrożonym poziomie, i które pozwalają nam realnie patrzeć w przyszłość. Chciałbym też podziękować za oddane na mnie głosy w plebiscycie na Najpopularniejszego Burmistrza Województwa Małopolskiego. To dla mnie wielki zaszczyt i honor, że mogę Was reprezentować, a to wyróżnienie otrzymane już po raz piąty, odbieram jako dowód akceptacji dla mojej dotychczasowej pracy i zobowiązanie do dalszej. To wyróżnienie to promocja naszej gminy. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że nasze miasto i gmina jest nie tylko liderem powiatu tarnowskiego, ale jest zauważalne w Małopolsce i całym kraju (**III miejsce w Polsce w pozyskiwaniu środków unijnych**). Zachęcam wszystkich Państwa, do złożenia ankiety w Urzędzie Miasta odnośnie wymiany pieców starego typu na piece nowej generacji. **Można otrzymać 8 tysięcy zł bezzwrotnej dotacji.** Opracowywany przez Urząd Marszałkowski Plan Ochrony Powietrza dla województwa małopolskiego zakłada, że do 2023 roku, każdy z mieszkańców będzie musiał mieć zamontowany piec nowej generacji. Wykorzystajmy szansę!

W ostatnim okresie w naszej gminie realizowany jest projekt obywatelski „Zaczytani z gwiazdami”. Mieliliśmy możliwość spotkania się z wieloma wspaniałymi osobami, które pozostawiły uczestnikom niezapomniane wrażenia, a swoją osobowością wprowadzały nas w nastrój optymizmu. Prawdziwą wisienką na torcie był występ Eleni z zespołem i wspólne odśpiewanie „Barki”.

Szczególnym wydarzeniem było wręczenie medalii Prezydenta Rzeczypospolitej za długoletnie pożycie małżeńskie oraz nagród Burmistrza i Młodzieżowej Rady Gminy dla najbardziej uzdolnionych uczniów. Bez wątpienia można stwierdzić, że mamy wspaniałe dzieci i młodzież, które zaskakują, wręcz zdumiewają różnorodnością swoich zainteresowań, pasji. Gratulacje dla nich, rodziców, nauczycieli, opiekunów.

Wokół nas we wszystkich domach wyczuwalna jest już magia świąt. Ulice przystrojone są świątecznymi lampkami, oświetlone domy, wielkie porządki, prezenty pod choinką i upragniony odpoczynek. Ale przecież Święta Bożego Narodzenia to coś znacznie więcej. Czym byłyby one bez uśmiechu, radości, bez ciepłych uścisków, bez spotkań z najbliższymi, pozbawione bezinteresownej pomocy i postanowień na lepszą przyszłość. Święta to najlepszy czas by otworzyć się całkowicie na siebie i znaleźć w sobie i drugim człowieku pozytywne cechy.

Życzymy sobie nawzajem jak najwięcej radosnych chwil, spokoju, cierpliwości i tolerancji. Bo każdy z nas jest inny i tą inność trzeba zrozumieć i uszanować.

Mamy Nowy Rok 2017, a jeszcze nie tak dawno rozpoczynaliśmy 2016 rok. Jak szybko mija czas. Jak zawsze liczymy, że pierwszy dzień Nowego Roku będzie tym, w którym zacznie się zmiana i nowa lepsza przyszłość. Otóż nie, sama chęć zmiany, wypowiedzenia jej na głos przed lustrem niczego nie zmieniła, nie zmieni, jeśli nie będzie za tym stała konkretna wizja tego co chcemy osiągnąć. Wszystkie te zaklęcia - nie palę, dbam o zdrowie, rzucam złe nawyki, zacznę oszczędzać, pójdą na marne. Minie dzień, tydzień, miesiąc i nic. Musimy odkryć w sobie siłę, bo w każdym w nas istnieje magnetyczna moc, która da nam siły do działania. Potrzeba ją tylko odkryć i uwolnić, nie bać się nowych wyzwań. Musimy zdobyć się tylko na odwagę. Nie istnieje tylko tragiczna nudna rzeczywistość, wokół nas jest mnóstwo dobrych, wspaniałych ludzi, którzy myślą podobnie jak my. Wszystkiego dobrego, pomyślności dla Was i Waszych rodzin w Nowym 2017 Roku.

Zbigniew Mączka
Burmistrz Radłowa

APLIKACJA „MOJA KOMENDA”

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji uruchomiło nową wersję aplikacji mobilnej „Moja Komenda”, dzięki której odnajdziemy dzielnicowego, który opiekuje się naszym rejonem zamieszkania.

Aplikacja „Moja Komenda” umożliwia wyszukanie każdego dzielnicowego w Polsce. Aby to zrobić, wystarczy wpisać np. własny adres zamieszkania, a aplikacja odnajdzie funkcjonariusza, który dba o nasz rejon zamieszkania oraz pokaże, w której jednostce on pracuje. Dzielnicowych możemy wyszukać także po ich imieniu i nazwisku. Aby połączyć się z funkcjonariuszem, wystarczy jedno kliknięcie. Wyszukiwarka dzielnicowych działa w trybie offline. Użytkownik nie musi mieć dostępu do Internetu, aby odnaleźć swojego dzielnicowego.

Aplikacja „Moja komenda” zawiera także bazę teleadresową wszystkich komend i komisariatów w Polsce. Dodano do niej dodatkowe jednostki, m.in. rewiry dzielnicowych oraz posterunki. Aplikacja została wyposażona w dwa tryby wyszukiwania informacji. Po włączeniu usług lokalizacyjnych w telefonie sama odnajdzie najbliższe policyjne obiekty. Po przejściu w tryb online wystarczy jedno kliknięcie, by wskazała trasę do najbliższej komendy lub komisariatu. Równie sprawnie połączy nas z dyżurnymi policjantami z wybranej jednostki. Dodatkowo „Moja komenda” umożliwi wyszukanie po nazwie jednostki, ulicy lub kodzie pocztowym.

Źródło: www.policja.pl

Polecamy radiowe audycje prowadzone przez radłowianina

Edwarda Smolonia z Chicago

ACCORDION EVENING FIESTA

WPNA 1490 AM

Every Sunday 8:00 PM to 9:00 PM

With Host (DJ) Ed Smollen

Sponsors for this program are welcomed.

Contact Ed at: (773) 407 6156

www.radiowpna.com

Polish American Accordion Association

President: Ed Smollen
(773) 407-6156

Call for details of next program

NIE DAJ SIĘ OSZUSTOWI

Maria Hajduk
Fot. Z. Marcinkowski



leną Kras – Pyzik. Mieszkańcy zostali zapoznani z prawami i obowiązkami klienta oraz ochroną interesów konsumentów.

Rzecznik Policji Miejskiej w Tarnowie Olga Żabińska ostrzegła mieszkańców przed najpowszechniejszymi metodami oszukańczymi stosowanymi przez sprawców wyłudzeń i kradzieży.

Projekt socjalny realizowany był w ramach współpracy ze starostwem powiatowym, policją miejską w Tarnowie oraz Gminną Biblioteką Publiczną w Radłowie.

Liczymy, że zdobyte informacje okażą się przydatne dla mieszkańców w realiach życia codziennego i posłużą do uniknięcia wielu pułapek.

Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radłowie rozszerza swoje działania skierowane do mieszkańców gminy, szczególnie w obszarach, w których pracownicy socjalni dostrzegają potrzebę dodatkowych działań.

Projekt „Nie daj się oszustowi”, przygotowany był przez pracowników socjalnych w ramach pracy socjalnej i skierowany do mieszkańców Gminy Radłów.

Celem projektu było zwiększenie świadomości w zakresie przysługujących praw konsumenckich.

W ramach projektu odbyło się spotkanie pn. „Bądź świadomym konsumentem” z rzecznikiem praw konsumenta p. Magda-

KONSUMENCI! SPRAWDŹ, GDZIE ZNAJDZIESZ POMOC

INFOLINIA KONSUMENCKA
801 440 220
opłata wg taryfy operatora
czynna pon - pt, 8:00-18:00
→ sprawy proste - bez analizy dokumentów

KONSUMENCKIE CENTRUM E-PORAD
porady@dlakonsumentow.pl
→ sprawy proste oraz wymagające analizy dokumentów

WOJEWÓDZKIE INSPEKTORATY INSPEKЦИИ HANDLOWEJ
www.uokik.gov.pl/wiit
→ sprawy proste i wymagające analizy dokumentów

ODDZIAŁY FEDERACJI KONSUMENTÓW
www.federacja-konsumentow.org.pl
→ sprawy proste oraz wymagające analizy dokumentów

RZECZNIKI KONSUMENTÓW
www.uokik.gov.pl/rzecznicz
→ wystąpienia do przedsiębiorców oraz pisma procesowe

SPECJALISTYCZNE PORADY

UBEZPIECZENIA I FINANSE Rzecznik Finansowy 22 333 73 25-28 www.rf.gov.pl	TELEKOMUNIKACJA Centrum Informacji Konsumentycznej przy UKE 801 900 853 lub 22 534 91 74 www.cik.uke.gov.pl	ENERGIA I PALIWA Punkt Informacyjny dla Odbiorców Energii i Paliw Gazowych 22 244 26 36 drr@ure.gov.pl www.ure.gov.pl
PODRÓŻE LOTNICZE Komisja Ochrony Praw Pasażerów przy ULC 22 520 74 84 kopp@ulc.gov.pl www.ulc.gov.pl	PODRÓŻE KOLEJOWE Urząd Transportu Kolejowego 801 044 080 lub 22 460 40 80 pasazer@utk.gov.pl www.pasazer.utk.gov.pl	ZAKUPY W UE, NORWEGII, ISLANDII Europejskie Centrum Konsumentckie 22 55 60 118 info@konsument.gov.pl www.konsument.gov.pl

UOKIK
czerwiec 2016

SOŁECKIE NOWINY

Największe wyzwanie jakie stoi przed nami i największy problem, z jakim borykają się mieszkańcy Siedlca, to brak kanalizacji. Liczymy na wsparcie w tym względzie pana burmistrza, Rady Miejskiej oraz naszego radnego. Oczekujemy również na drugi etap inwestycji, zagospodarowanie placu wokół Domu Strazaka. Planowane są środki na wykonanie ogrodzenia boiska sportowego i montaż bramek. Poprawy wymagają drogi gminne, przebiegające przez centrum wsi. W trakcie realizacji jest budowa nowego przystanku autobusowego, na który została podpisana umowa.

*Adam Radamski
Sołtys wsi Siedlec*

Bardzo ważną sprawą w Zdrochcu jest dokończenie głównego rowu odprowadzającego wodę przez wieś, jest to już ostatnia część o długości 18 metrów. Złożyłem już wniosek do Urzędu Miasta w tej sprawie. Druga sprawa to remont Domu Ludowe-

go w Zdrochcu – jest to już ostatni Dom Ludowy, który został do wyremontowania. Prezes Andrzej Kijak obiecał mi, że część Domu Ludowego, gdzie znajdował się sklep, zostanie bezpłatnie przekazana na rzecz wsi. Jest potrzeba, aby wyremontować na nim pokrycie dachowe - założyć blachę. Trzecia rzecz to kanalizacja, ale moim największym marzeniem jest remont remizy strażackiej i zagospodarowanie terenu wokół niego.

*Janusz Dybisz
Sołtys wsi Zdrochec*

W Radłowie najpilniejszą sprawą jest asfaltowanie drogi od cmentarza w stronę Woli Radłowskiej oraz drogi za tzw. „starą targowicą”. Powstaje tam nowe osiedle i w związku z tym, wspólnie z zarządem osiedla przeznaczaliśmy pieniądze na ten cel.

Kolejna rzecz to rów przy ul. Szpitalnej - jest potrzeba przynajmniej wykorytować dno.



Chciałbym także, aby na tzw. „słonych kamieniach” powstał parking przynajmniej na 5 - 8 samochodów. Z tego parkingu można by było ruszyć w las rowkami, z kijkami lub tylko pospacerować.

*Kazimierz Urbanek
Przewodniczący
Zarządu Osiedla Radłów*

HOŁD WDZIĘCZNOŚCI POLSKA SKŁADA...

*Dorota Pochroń
Fot. Maksymilian Pochroń*

Pod takim hasłem przebiegały w Przybyśławicach uroczystości z okazji 98. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Patronami byli Burmistrz Miasta i Gminy Radłów, Stowarzyszenie Rozwój Wsi Przybyśławice i Pasięka Otfinowska oraz proboszcz parafii Przybyśławice. Obchody rozpoczęły się odsłonięciem obelisku upamiętniającego 1050. rocznicę chrztu Polski. Pomnik powstał z inicjatywy lokalnej społeczności, a umieszczono go na plantach naprzeciw parafialnego kościoła. Na tę niezwykłą chwilę przybyli:

- pan **Zbigniew Mączka** – Burmistrz Miasta i Gminy Radłów,
- pan **Wiesław Armatys** – zastępca burmistrza,
- pan **Wiesław Głowa** - Prezes Stowarzyszenia Rozwój Wsi Przybyśławice i Pasięka Otfinowska,
- pan **Tadeusz Seremet** – dyrektor NSP i NG w Przybyśławicach,
- pan **Marek Podraza** i pan **Stefan Dzik** - Radni Powiatu Tarnowskiego,

- Komendant Komisariatu Policji w Żabnie – podkom. **Sebastian Zabawa**,
- radni gminni i sołtysi,
- delegacje z okolicznych szkół z kierownikiem Zespołu Szkół i Przedszkole Konradem Rudzińskim, poczty sztandarowe OSP z terenu gminy oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Przybyśławic, Pasięki Otfinowskiej i sąsiednich wiosek.

Uroczystego poświęcenia obelisku dokonał Jego Ekscelencja ks. biskup Stanisław Salaterski na prośbę ks. proboszcza Piotra Bodzionego. Następnie uformowany orszak udał się do kościoła, w którym pod przewodnictwem ks. biskupa i w koncelebrze ks. prof. Ireneusza Stolarczyka oraz ks. proboszcza Piotra Bodzionego została odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny.

Uroczystości kościelne zakończyło odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę”. Po ich zakończeniu nastąpiło przejście pod Pomnik Bohaterów I i II wojny światowej, gdzie złożono kwiaty i znicze. Ko-



lejna część listopadowego święta odbyła się w miejscowej szkole. Uczniowie zaprezentowali patriotyczny program słowno-muzyczny pt. „Znicze pamięci”. Niespodzianką wieczoru stał się urodzinowy tort dla Najdostojniejszej Jubilatki – Polski. Smak Ojczyzny widać było na uśmiechniętych twarzach gości. Po takich słodkościach żywo, głośno i rytmicznie rozbrzmiewały pieśni patriotyczne

pod muzycznym przewodnictwem p. M. Piekuta. Zostały także zaprezentowane konkursowe wiersze mieszkańców Przybysławic i Pasieki Otfinowskiej na temat małej i dużej Ojczyzny, które napisali: Sabina Legieć-Bochoń, Dorota Kuczek, Teresa Burzawa i Aleksander Stryczek.

Wręczono również nagrody uczniom za udział w konkursie plastycznym i literackim o tematyce patriotycznej.

Uroczystości zakończono wspólną radosną biesiadą, w której nie brakowało smakołyków, rozmów, opowieści i żartów.



Moja mała Ojczyzna

I tak to Boże się stało,
że dałeś mi życia godziny
w krainie jakich mało
- Dunajca i Kisieliny.

Gdy widzę obłok nad lasem,
co białą niebo ośnieża,
tak myślę sobie czasem,
że Duch to polskiego Papieża.

Że spływa znad lasu na trawy,
na tą radłowską równinę,
szukając kościoła – Zabawy
w nim śpiącą już Karolinę.

I wznosi się w górę i zniża:
jak dwie puszyste chmurki,
szukając przy drodze krzyża
i białej maryjnej figurki.

Znów snuje się z wolna i znika,
by się po chwili przebudzić
u stóp ważnego pomnika
pomordowanych tu ludzi.

By spocząć po chwili na ławce
nad stawem na wprost kościoła
i zdać się na Bożą łaskę.
Ja wtedy w te słowa zawołam:

Dopóki me życie nie zgaśnie,
niech serce moje to wyzna,
to tutaj ma Polska jest właśnie!
To moja mała Ojczyzna!

Aleksander Stryczek

KONCERT W PAŁACU DOLAŃSKICH

*Paweł Jachimek
Fot. Anna M. Kędzior*

Miłośnicy muzyki, zgromadzeni w piątkowy wieczór 25 listopada w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie, byli świadkami koncertu kwartetu smyczkowego Con Fuoco, który w ten sposób obchodził pierwszą rocznicę swojej działalności.

Kwartet powstał, łącząc grupę zaprzyjaźnionych dziewcząt, które uczyły się w tarnowskiej szkole muzycznej, a później występowały w orkiestrze „Divina in Misericordia”, działającej przy parafii Miłosierdzia Bożego w Tarnowie. Zespół

tworzą Karolina Kowal, Joanna Jachimek, Patrycja Strejczek i Magdalena Bujak. Ten pierwszy rok działalności to oczywiście tworzenie repertuaru, oprawa muzyczna ślubów oraz kilka występów na muzycznych i literackich imprezach. Ostatnio kwartet Con Fuoco wziął udział w koncercie „Wiecznie żywi” organizowanym przez GCKiC w Radłowie.

Piątkowy koncert w Pałacu Dolańskich to utwory muzyki klasycznej, melodie z seriali i filmów fabularnych oraz wielkie przeboje muzyki rozrywkowej. Sala z entuzjazmem reagowała na kolejne kompozycje, ale najgoręcej oklaskiwa-



ła motyw przewodni z filmu „Requiem for a dream”, który skomponował Clint Mansell. Kwartetowi towarzyszyli też zaproszeni goście. Koncert rozpoczął Jakub Gawętek, który wykonał na pianinie własną kompozycję, ciepło przyjętą przez publiczność. Na scenie trzykrotnie pojawiała się zaprzyjaźniona z kwartetem wokalistka Natalia Kawa. Z wykonywanych przez nią utworów najbardziej oklaskiwano „Skyfall” słynnej Adele.

Na zakończenie warto dodać, że to sympatyczne spotkanie z muzyką miało też wy-



KONCERT LAUREATÓW KONKURSU „WIECZNIE ŻYWI”

Monika Piekarczyk

Fot. Anna M. Kędzior

„Wiecznie żywi” pod takim tytułem w dn. 10 listopada 2016 r. w Radłowskiej Sali Bankietowej Restauracji Radłowska Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie zorganizowało już II edycję tego muzycznego konkursu. Patronat nad tym wydarzeniem objął burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka. - *Cieszymy się z tego, że jest pełna sala, że dziadkowie przychodzą oglądać, posłuchać swoich wnuków, a rodzice swoich dzieci i to jest taka piękna wymiana pokoleń (...)* - powiedział burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka.

Pierwszego dnia imprezy przeprowadzone zostały przesłuchania osób, które postanowiły wziąć udział w tym konkursie. Jury oceniali poziom wykonawczy, brzmienie, aranżację i ogólne wrażenie artystyczne.

Jurorami byli: **Wojtek Klich** – jeden z najciekawszych tarnowskich muzyków, animator i pomysłodawca wielu muzycznych wydarzeń, m.in.: Zaduszki Dżemowe, Był sobie Blues Festiwal. Gitarzysta zespołu Ziyó, założyciel Bardzo Orkiestry. Współpracował z wieloma muzykami, np. Tadeuszem Nalepą, Grzegorzem Markowskim, Kasią Kowalską, Januszem Panasewiczem czy Markiem Piekarczykiem. **Piotr Niedojadło** - pianista, z wykształcenia muzyk instrumentalista, właściciel Agencji Artystycznej ART PIANO. Współpracował z zespołami tarnowskiej sceny muzycznej, m.in.: Mango

Collective, Obrasky. **Kamil Patulski** – perkusista zespołu 40% Bluesa, akustyk oraz instruktor muzyki w Gminnym Centrum Kultury w Żabnie.



Następnego dnia, tj. 10 listopada, przy brzegi wypełnionej widzami sali, laureaci konkursu oraz zaproszeni goście dali piękny koncert, który dostarczył całej publiczności sporą dawkę pozytywnej energii oraz stworzył niesamowity klimat. Usłyszeć można było m.in. takie utwory, jak „My way” Franka Sinatry, „I have nothing” Whitney Houston, „Kto powie nam” Anny Jantar, „Paryż z pocztówki” Andrzeja Zauchy, „Dni, których nie znamy” Marka Grechuty czy „Can't help falling in love” Elvise Presley'a i „Oh Donna” Ritchiego Valens'a.

- *Ideą koncertu jest propagowanie twórczości nieżyjących już artystów (...), z tym, że jesteśmy otwarci na wszelkie nowości w kwestiach aranżacji, wykonania i tutaj właśnie mile widziane byłyby nowe pomysły* – powiedziała dyrektor GCKiC w Radłowie Barbara Marcinkowska.

- *Postawiliśmy poprzeczkę dość wysoko bo nie bierzemy tutaj pod uwagę żadnych pólpłaybacków* - dodała.

miar dobroczynny. Dziewczeta kwestowały na rzecz chorego na SMA Adasia Skrzypka i na jego konto przekazały sumę 2000 złotych, którą udało się zbierać podczas koncertu. Karolina, Joanna, Patrycja i Magdalena pragną gorąco podziękować ofiarodawcom oraz tym wszystkim, bez których pomocy koncert nie mógłby się odbyć – szczególnie paniom Annie Golec i Barbarze Marcinkowskiej.

Kwartetowi CON FUOCO życzymy entuzjazmu, muzycznych pomysłów i kolejnych lat działalności.

Wyjątkowo w tym roku jury było surowe i nie wskazało I miejsca. Przyznano miejsce II i III oraz wyróżnienie. Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody pieniężne, drobne upominki oraz dyplomy za udział w konkursie (Zespół Celebrations, Zespół wokalnie-instrumentalny Gimnazjum Radłów).

Miejsce II zajął **Krzysztof Tyrcha**,
Miejsce III **Martyna Ogonowska**.

WYRÓŻNIENIE:

Kwartet CON FUOCO.

- *Biorę udział w konkursie po raz drugi. Jestem zadowolony ze swojego występu. Do tego, że wziąłem udział w konkursie, przyczyniło się kilka czynników: przede wszystkim chęć pokazania się, chęć przypomnienia twórczości zmarłych artystów, którzy komponowali piękne utwory i piosenki. Może ktoś mnie przy tej okazji zauważy* – powiedział zdobywca II miejsca Krzysztof Tyrcha.

- *Lubię śpiewać piosenki zmarłych artystów, bo przez to są oni tak jak mówi tytuł tego konkursu „wiecznie żywi”. Śpiewam od 7 roku życia, a od półtora roku kształcę się muzycznie w Studiu Rocka Pawła Mazura* – powiedziała finalistka konkursu Martyna Ogonowska. - *Chciałabym, aby śpiewanie stało się moim zawodem, bo nie dość, że lubię to robić, to jeszcze mogłabym mieć z tego jakiś dochód* – dodała Martyna.

- *Gramy ze sobą już od roku, postanowiłyśmy wziąć udział w tym konkursie, bo chcemy*



my się pokazać tutaj, w swoich stronach, bo zawsze gramy praktycznie w Tarnowie, a tutaj na swoim terenie też chciałybyśmy trochę „podziać” i specjalnie na tę okazję zaaranżowałyśmy dwa utwory: „Dni, których nie znamy” Marka Grechuty oraz „Walc Barbary” z filmu „Noce i dni”. Wszystkie jesteśmy po szkole muzycznej. Brałyśmy udział w Narodowym Czytaniu „Quo vadis” w Tarnowie, w konkursie kolęd w ubiegłym roku w Radłowie oraz podczas wydarzenia organizowanego w Tarnowie pn. „Wąłowa Street Art” – powiedziały dziewczyny z Kwartetu Con Fuoco.

Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody pieniężne, nagrodę w postaci nagrania płyty Demo, warsztaty w Studiu Rocka Pawła Mazura, a także nagrodę główną – promocję w radio RDN Małopolska.

- Uważamy, że dla solistów jest to świetna propozycja, możliwość rozwoju. Postanowiliśmy też przyznać nagrodę główną, podobnie jak w ubiegłym roku, jest to promocja w radio RDN Małopolska, bo wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach jest to jeszcze na tyle atrakcyjna nagroda, że możemy coś takiego młodym ludziom zaproponować – powiedziała dla Tarnowskiej.tv dyrektor GCKiC w Radłowie Barbara Marcinkowska.

Łączna pula nagród wyniosła 3000,00 zł. Dodatkowo podczas tego koncertu gościnnie wystąpili: duet Czesław Pach i Andrzej Such, chór Gaudete, Dominika Marcinkowska, Wojtek Kita, zespół Trzy Elementy, Łucja Seremet oraz specjalnie założony na tę okazję zespół w składzie: Dominik Lechowicz, Mateusz Sumara, Dominik Fitrzyk oraz Łukasz Burgiel.

- Myślę, że wiele osób, które mi pomagały w organizacji tegorocznej edycji konkursu, na pewno też pomogą w przyszłości i będziemy chcieli zrobić wszystko, żeby ten konkurs bardziej się rozwinął, żeby był takim stałym punktem lokalnej

kultury - dodała szefowa radłowskiego centrum kultury. Podczas koncertu panowała wzruszająca i przepełniona pozytywną energią atmosfera i mamy nadzieję, że ten koncert na długo pozostanie w Państwa pamięci. Zapraszamy za rok!



BURMISTRZ NAGRODZIŁ UTAŁENTOWANĄ MŁODZIEŻ GMINY RADŁÓW

Monika Plekarz
Fot. Z. Marcinkowski

W auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie w dniu 26.10.2016 r. odbyła się niecodzienna uroczystość – burmistrz Zbigniew Mączka za wybitne osiągnięcia w nauce, osiągnięcia artystyczne i sportowe nagrodił najzdolniejszą młodzież naszej gminy. Nagrody oraz okolicznościowe statuetki wręczyli wraz z burmistrzem kierownik Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Gminy Radłów p. Konrad Rudziński oraz przewodniczący Rady Miejskiej p. Piotr Kapera.

- W dzisiejszych czasach smartfonów, komputerów, gdy wszyscy wokół i wszędzie opowiadają, że młodzi nie mają wzorców, autorytetów, ba nie mają wsparcia od rodziców, nauczycieli, że to marki ciuchów, telefonów, wszechobecni celebryci wyznaczają trendy ich egzystencji, dzisiejsza uroczystość jest tego całkowitym zaprzeczeniem.

Młodzi uczniowie! Jestem pod wielkim

wrażeniem waszych osiągnięć, rozpięram sobie dumę, że dzisiaj mogę wręczyć wam nagrodę za całoroczną pracę. (...) Dzisiaj świat wolny stoi przed wami otworem, to od was zależy, jakie drzwi otworzycie, do jakich drzwi poznania wiedzy zapukacie. Dzisiaj jesteście tutaj i po waszych osiągnięciach możecie z wielką dozą prawdopodobieństwa powiedzieć sobie „KIEDY DOROŚNIESZ, MOŻESZ BYĆ KIM ZEHCESZ”. Możecie sobie to ciągle powtarzać i z tą myślą poszerzać swoją wiedzę i rozwijać swoje pasje. W różnym wieku są różne priorytety, cele. W poprzednim roku mówiłem, że każdy człowiek rozpoczyna swoje życie z czystą kartką papieru i to od nas zależy, czym ona będzie zapisana; czy bzdurami, banalami, czy tym, co za chwilę zostanie wyświetlone na ścianie, waszymi sukcesami. Niektórzy z was wejdą w wiek niebezpieczny, świat ludzi dorosłych. Nie dajcie się porwać pozornej dorosłości. Uzbrojeni w przysłowie „Każdy jest kowalem swojego losu” nie zapominajcie,

że najlepszemu rzemieślnikowi młot może wyslizgnąć się z ręki. Istota życia niestety uparcie stoi w szeregu nam niewiadomych i zaskakujących. Ale pamiętajcie, że kryzysy istnieją, są one głębsze lub płytsze, ale mają jedną zaletę - przemijają. Otańczajcie się ludźmi pozytywnie nastawionymi do życia i wciąż szukajcie inspiracji w nich i w sobie. Działajcie, otwierajcie drzwi do sukcesu, myślcie, bo sukces rodzi się w nas, bo sukces rodzi się w głowie. Słuchajcie rodziców, wychowawców, ludzi, bo sukces to nic innego, jak suma doświadczeń, pasji, pracy, a przede wszystkim pozytywnego nastawienia.

W imieniu własnym, samorządu Miasta i Gminy Radłów dziękujemy wam za ten sukces i prosimy o więcej, bo wy jesteście częścią wielkości naszego Miasta i Gminy. To wy jesteście dumą waszych rodziców, wychowawców, nas wszystkich. Dzisiaj chcemy wam za to serdecznie podziękować wręczając nagrody burmistrza i Młodzieżowej Rady Gminy – tymi słowami zwrócił się do młodych mieszkańców Gminy Radłów burmistrz Zbigniew Mączka.

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy dotychczasowych osiągnięć i życzymy dalszych sukcesów.



GALA – NAGRODY BURMISTRZA



NAJPOPULARNIEJSZY BURMISTRZ MAŁOPOLSKI 2016

Monika Piekarz
Fot. M. Pochroń, M. Mazur

W tegorocznej 17. edycji plebiscytu Gazety Krakowskiej oraz Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski „Najpopularniejszy Wójt i Burmistrz 2016” Burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka zdobył najwięcej głosów w kategorii „Najpopularniejszy Burmistrz Małopolski 2016 - Ziemia Tarnowska”.



Do plebiscytu zgłoszonych zostało 35 burmistrzów i 60 wójtów. Etap regionalny trwał do 24.10.2016 r.

- Wybór na „Najpopularniejszego Burmistrza 2016 - Ziemia Tarnowska” jest dowodem ogromnego zaufania, jakim obdarzyli mnie głosujący oraz świadczy o tym, iż społeczność Gminy Radłów docenia moje dotychczasowe zaangażowanie i pracę – powiedział burmistrz.



Po rywalizacji w regionie, najlepsi wójtowie i burmistrzowie zmierzali się z rywalami z całej Małopolski. Do II etapu plebiscytu przeszło 26 wójtów i 15 burmistrzów. „Z każdego subregionu (krakowski, tarnowski, nowosądecki, podhalański i Małopolska zachodnia) do finałowej rywalizacji dostało się pierwszych trzech kandydatów, którzy otrzymali najwięcej głosów w kategorii Najpopularniejszy Burmistrz Małopolski oraz pięciu pierw-

szych kandydatów, którzy otrzymali największe wsparcie w kategorii Najpopularniejszy Wójt Małopolski” – czytamy na stronie internetowej Gazety Krakowskiej. Głosowanie trwało do 10.11.2016 r.

Laureatami plebiscytu zostało 10 wójtów oraz 5 burmistrzów, którzy otrzymali najwięcej głosów. Burmistrz Radłowa otrzymał 1203 głosy i podobnie jak w roku ubiegłym znalazł się w gronie zwycięskiej „piątki” Najpopularniejszych Burmistrzów Małopolski.

W dniu 28.11.2016 r. w Hotelu Park Inn by Radisson w Krakowie, podczas uroczystej gali najpopularniejsi wójtowie dostali w nagrodę pamiątkowe kapelusze Witosowe, a najpopularniej-



si burmistrzowie honorowe insygnia. - Mieszkańcy uszanowali dotychczasową pracę i sukcesy jakie udało nam się wspólnie osiągnąć, „EkoLIDER 2016”, trzecie miejsce w Polsce w rankingu Rzeczypospolitej wśród gmin najlepiej pozyskujących Fundusze Europejskie – powiedział burmistrz Z. Mączka dziękując mieszkańcom za wsparcie i oddane na niego głosy. Gratulacje przesłał także Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Wojciech Kozak: „W imieniu własnym oraz Samorządu Województwa Małopolskiego serdecznie gratuluje otrzymania tytułu „Najpopularniejszego Burmistrza Małopolski 2016” w Plebiscycie Gazety Krakowskiej i Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Tytuł „Najpopularniejszego Burmistrza Małopolski 2016” jest z pewnością wyrazem akceptacji kompetencji, umiejętności i wiedzy – tak ważnych w codziennej pracy na rzecz lokalnej wspólnoty. Nasze województwo nie tylko słynie z dobrych gospodarzy, ale i aktywnych mieszkańców zainteresowanych sprawami swoich gmin. Dzięki wspólnej pracy możemy wspierać działania służące rozwojowi Małopolski”.

Panu Burmistrzowi gratulujemy sukcesu i życzymy wytrwałości w dążeniu do realizacji kolejnych celów i zamierzeń służących dobru społeczności lokalnej.

ODNOWIONO FIGURY W BISKUPICACH RADŁOWSKICH

Elżbieta Wiśniewska-Woźniczka
Fot. A. Kędzior

W dniu 8 października 2016 roku mieszkańcy wsi Biskupice Radłowskie uczestniczyli w podniosłej uroczystości poświęcenia figury Św. Jana Chrzciciela, która po konserwacji ustawiona została w miejscu, w którym znajdowała się od 1865 roku. Jej fundatorem był nieznaną dzisiaj mieszkańiec wsi. Wystawiona, przez ponad półtora wieku na działanie warunków atmosferycznych, rzeźba świętego powoli ulegała zniszczeniu. Od kilku lat sołtys wsi Kazimierz Sarnecki podejmował starania o pieniądze na odnowienie figury i wreszcie w bieżącym roku ze środków wojewody małopolskiego i funduszy Gminy Radłów udało się ją odrestaurować.



Konserwacji dokonał p. Józef Pytel z Łątki Górnej, a poświęcił rzeźbę Św. Jana Chrzciciela ks. proboszcz Marek Bach. Mieszkańcy Biskupic Radłowskich wyrażają wdzięczność p. Wojewodzie i panu Burmistrzowi Z. Mączce za przyznanie środków na uratowanie zabytkowej rzeźby.

W związku ze zbliżającą się 100. rocznicą objawień fatimskich w dniu 13.10.2016 r. parafia w Biskupicach Radłowskich także przeżywała miłą uroczystość. Wzbogaciła się bowiem o figurę Matki Boskiej Fatimskiej, którą wraz ze stelażem i oświetleniem ufundowali państwo Halina i Stanisław Bujakowie, mieszkańcy Biskupic Radłowskich. Figura została poświęcona 13 października 2016 roku, a aktu tego dokonał proboszcz parafii ks. Marek Bach. Mieszkańcy składają serdeczne „Bóg zapłać” darczyńcom, od tej pory nabożeństwa fatimskie będą mogły być odprawiane przy nowej figurze.

PODSUMOWANIE DZIAŁALNOŚCI KLUBU SENIORA W SIEDLCU

W dniu 30.11.2016 r. odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznej działalności Klubu Seniora w Siedlcu. Uczestnicy oraz zaproszeni goście spotkali się w Centrum Kulturalnym Wsi w Łęce Siedleckiej by spędzić ostatnie wspólne chwile w tym roku. Nie zabrakło wyśmienitej kolacji, pysznych ciast i tortów, które własnoręcznie przygotowały Panie Seniorki. Było wspólne biesiadowanie przy akordeonie i karaoke. Były także ciepłe i miłe słowa podziękowań dla wszystkich, którzy zaangażowali się w działalność Klubu oraz gratulacje dla naszych Seniorów za osiągnięte sukcesy na gruncie wolontariatu. Nie zabrakło wzruszeń, planów na przyszłość a w końcu serdecznych pożegnań. Dziękujemy Kochani Seniorzy, że byliście z nami, dziękujemy za ogrom wiedzy i doświadczeń, które dzięki Wam nabyliśmy. Dziękujemy za Wasze zaangażowanie w integrację z dziećmi oraz

osobami niepełnosprawnymi, za uśmiech, troskę i dobre słowo, które otrzymywaliśmy od Was na każdych zajęciach!

Pracownicy Ośrodka Wsparcia / Klubu Seniora oraz Zarząd Stowarzyszenia AMOS



Projekt sfinansowany został ze środków Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz Urzędu Miejskiego w Radłowie.



POŻEGNANIE LATA W WAŁ-RUDZIE

Monika Piekarz
Fot. A. Kędzior

W sobotę 15 października 2016 r. w Domu Kultury w Wał-Rudzie z inicjatywy Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, Stowarzyszenia START oraz Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych EFEKT zorganizowany został event pn. Pożegnanie lata.

Atrakcji nie zabrakło zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Program wypełniły gry i zabawy rekreacyjno-sportowe dla dzieci, ponadto każdy maluch miał możliwość

spędzić intensywnie czas w Rajtobusie – mobilnym centrum zabaw dla dzieci.

Nieco starsi mieszkańcy przybyli na spotkanie z florystką p. Katarzyną Pacewicz – Panek. Pani Kasia poprowadziła wykład na temat dekoracji stołów oraz układania bukietów z kwiatów żywych i sztucznych. Pokazała, jak je tworzyć, aby w pełni wykorzystać ich walory i ukazać ich piękno. Poruszony został także temat pielęgnacji kwiatów, mistrzyni ujawniła kilka „trików”, które przedłużą życie roślinom. Zdradziła kilka cennych rad, m.in. na co zwrócić uwagę, aby na pewno zakupić świeży kwiat.



RADŁOWIANIN LAUREATEM KONKURSU „WAKACYJNA PRZYRODA”

Monika Piekarz
Fot. A. Gawle

Tegoroczny konkurs fotograficzny „Wakacyjna przyroda”, którego organizatorem było Miasto Tarnów, cieszył się ogromnym zainteresowaniem – zgłoszono aż 88 prac. Do konkursu mógł się zgłosić każdy, kto zrobił zdjęcia o charakterze przyrodniczym lub krajozabro-

wym podczas wakacji, tj. w okresie lipiec – sierpień. Najważniejszym warunkiem konkursu było to, iż zdjęcia musiały być wykonane na terenie Tarnowa lub w jego okolicy. Fotografie, które wcześniej nie mogły być nigdzie publikowane, trzeba było złożyć do 30 września 2016 r. w Wydziale Ochrony Środowiska tarnowskiego magistratu.

24 października br. w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie nagrodzono aż 21 uczestników konkursu. **Pierwsze miejsce, za które nagrodą był dron oraz plecak, zdobył Daniel Kopacz z Siedlca - autor zdjęcia „Z przymrużeniem oka”.**

- W tym konkursie biorę udział każdego roku. Zdjęcie zostało zrobione na terenie Gminy Radłów, lecz ze względu na dobro rzadkiej i chronionej sowy szczegółowego miejsca nie chcę



zdradzać. Fotografia nie jest przypadkowa, ale w momencie kiedy ją wykonywałem, nie myślałem o konkursie. Konkursy to „efekt uboczny” tego hobby. Spotkanie z takim gatunkiem ptaka już jest nagrodą samą w sobie. Nad tytułem nie musiałem głowić się za wiele, wystarczyło popatrzeć na zdjęcie, tytuł nasuwa się sam - powiedział zwycięzca konkursu Daniel Kopacz. Na podium, prócz mieszkańca naszej gminy, stanęły jeszcze 2 panie: Anna Kwiórowa i Angelika Szczerba. Jury miało duży problem z wyłonieniem najlepszych fotografii, dlatego też dodatkowo przyznało jeszcze 18 wyróżnień.



ZWYCIĘSKA FOTOGRAFIA

BOISKO PIŁKARSKIE JUŻ OŚWIETLONE

Ryszard Łazarz

Miło nam poinformować, że od 27 października br. Klub Sportowy LUKS Wola Radłowska posiada oświetlenie boiska, które pokrywa 3/4 jego powierzchni. Pozwala to na treningi piłkarzy w godzinach wieczornych, gdyż wcześniej były trud-

ności w skompletowaniu całej drużyny na treningi, ponieważ zawodnicy późno wracali ze szkół bądź z pracy. Największy wkład w całą inwestycję włożyli:

- Adrian Sroka z Łęki - nasz zawodnik, który bezpłatnie przekazał 3 lampy oraz kabel o długości 200 metrów,
- Józef Bańbor z Radłowa przekazał 2 słupy i maszt obok szatni,



- Rafał Baranowski oraz Grzegorz i Sebastian Baran zrealizowali transport słupów,
- Ryszard Łazarz zakupił oraz przekazał 1 lampę oraz swoim sprzętem dokonał postawienia słupów,
- Firma „Witospol” pana Józefa Szwieca sfinansowała wykonawstwo przez specjalistyczną firmę oraz brakujące elementy.

BIESIADA GRUP WIEŃCOWYCH

Monika Piekarz
Fot. M. Pochroń

W sobotę 19.11.2016 r. w Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich odbyła się



coroczna biesiada grup wieńcowych, które podczas dożynek zaprezentowały swoje piękne wieńce.

Burmistrz Radłowa Z. Mączka wraz z p. Anettą Żurek powitali wszystkich przybyłych gości, a burmistrz jeszcze raz podziękował za trud pracy oraz zaangażowanie w pielęgnowanie tak pięknej tradycji jaką są dożynki. Był to niezwykle miłe spędzony czas na wspomnieniach, rozmowie oraz tańcu. Wszyscy mogli ponownie przypomnieć sobie czas sierpniowego świętowania, dzięki prezentacji filmu i zdjęć z tego okresu. Starostowie dożynek otrzymali w prezencie od burmistrza wspólne pamiątkowe zdjęcia, które mają przypominać ten niezwykły czas.

Spotkanie umilił występ Zespołu Regionalnego BISKUPIANIE, który zatańczył poloneza oraz krakowiaka. Ostatnim



punktem imprezy była zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki Grzegorza Gawełki.

JESIEŃ W SPECJALISTYCZNEJ PLACÓWCE WSPARCIA DZIENNEGO

Edyta Kożuch

Za oknem zimno i szaro a pogoda sprawia, że chciałoby się schować pod kołdrą, wyciągając rękę co najwyżej po kubek gorącej herbaty lub pilot od telewizora. Nuda jak powszechnie wiadomo sprawia, że w głowie rodzą się pomysły nie zawsze mądre i nie zawsze wnoszące coś wartościowego do naszego życia. Specjalistyczna Placówka Wsparcia Dziennego w Radłowie rzuciła wyzwanie jesiennej nudzie i zaproponowała swoim wychowankom całkiem skuteczne narzędzia do jej pokonania. Jakże? Kreatywne i rozwojowe! Teoria i praktyka nauk pedagogicznych i psychologicznych pokazuje, że ekspresja twórcza dziecka wpływa na jego rozwój emocjonalny, percepcyjny (rozwój poczucia barwy, kształtu i przestrzeni), fizyczny (rozwój koordynacji wzrokowo-ruchowej) nie wspominając już o rozwoju społecznym i kształtowaniu poczucia estetyki. Kredki i kartki papieru dzieci pozostawiły jednak głęboko w szafkach oddając się tym razem sztuce artystycznego rękodzieła.

Jesień w Specjalistycznej Placówce Wsparcia Dziennego w Radłowie to czas, w którym zaprosiliśmy naszych wychowanków do KRAINY ROZMAITOŚCI. Jest to projekt warsztatów ogólnorozwojowych dla dzieci z wykorzystaniem technik twórczości. Projekt ten sfinansowany został przez FUNDACJĘ PZU, w ramach konkursu grantowego „PZU po lekcjach”. Dzięki wsparciu Fundacji PZU dzieci mogą pracować na najwyższej jakości, profesjonalnych materiałach plastycznych - farbach kredowych, werniksach, mediach do zdobień, pastach strukturalnych itp. Zakupione zostały także relaksacyjne pufy, w których można odpocząć po wykonaniu dzieła, piłki gimnastyczne oraz nowe gry logiczne, planszowe i kreatywne dla dzieci. Otrzymane wsparcie w znaczny sposób podniosło jakość świadczonych przez SPWD usług. Kolejne miesiące odkrywają przed dziećmi nowe techniki pracy artystycznej, m.in. decoupage (wrzesień), filcowanie (październik), scrapbooking (listopad)



wypełniając naszą pracownię „Handmade with love” najpiękniejszymi dziełami. Powstały piękne drewniane, dekoracyjne pudełeczka, anioły, breloczki z balonikami, tiulowe dekoracje do pokoju, jesienno-zimowe lampioniki, butelki czy obrazy malarskie, świąteczne kartki i albumy. W ostatnim czasie wychowankowie przygotowali także ręcznie robione zapachowe mydélka i musujące kule do kąpeli. Mydélka przygotowane zostały w oparciu o glicerynowe bazy mydlane wzbogacone o naturalny miód, olejki zapachowe, kwiaty, anyż, goździki, czy naturalne barwniki. Powstały też pachnące kule o zapachu pomarańczy, lawendy czy kawy. Przed naszymi małymi artystami jeszcze warsztaty rzeźbiarstwa, warsztaty fotograficzne, ogrodnicze oraz wiele innych atrakcji.

BEZPIECZNE DZIECINSTWO

Równoległe do zajęć artystycznych w SPWD realizowane są działania profilaktyczno-edukacyjne w ramach programu BEZPIECZNE DZIECINSTWO Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. Naczelnym wskaźnikiem różnorodnych działań, które staramy się podejmować w ramach realizacji naszego projektu jest pojęcie „DOBRO DZIECKA”, które stanowi podstawowe zagadnienie prawa rodzinnego, a jego ochrona jest jedną z kluczowych zasad systemu prawa.

SPWD przygotowała zatem warsztaty dla pracowników lokalnych instytucji działających na rzecz dziecka i rodziny z zakresu ochrony dzieci przed przemocą, warsztaty dla rodziców dot. budowania satysfakcjonujących więzi z dzieckiem (dziękujemy cudownym mamom za niezwykle owocnie spędzony czas!) oraz warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży z wykorzystaniem głównie metod aktywizujących (drama, joga śmiechu). Istotnym elementem działań jest także superwizja dla pracowników SPWD oraz indywidualne konsultacje dla rodziców prowadzone przez dr Małgorzatę Michel (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Akademia Profilaktyki i Resocjalizacji APERTI). Projekt ten współfinansowany jest ze środków The Velux Foundations w ramach programu grantowego Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

Wychowawcy SPWD mieli przyjemność uczestniczyć także w 13. Ogólnopolskiej Konferencji POMOC DZIECIOM - OFIAROM PRZESTĘPSTW, która odbyła się 24-25 października w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Organizatorami konferencji byli Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. Był to czas nowych inspiracji dotyczących rozwiązań metodycznych w pracy z dzieckiem, a także ugruntowania przekonań i stanowisk dot. zjawiska krzywdzenia dzieci. Nasuwa się refleksja, że naszą naczelną zasadą jest stać po stronie dziecka, być przedstawicielem jego praw w świecie dorosłych oraz wniossek, że skuteczna pomoc rodzinie to nie kwestia prawa, wykładni czy przepisów wykonawczych - jeżeli my dorośli nie będziemy chcieli tej pomocy, to nie otrzyma jej także dziecko.



WIECZERZA WIGILIJNA W BISKUPICACH

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

Wieczorem w dn. 17 grudnia 2016 r. w Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich odbyła się Wieczernia Wigilijna, która stała się okazją do wspólnego przeżywania wyjątkowego nastroju Świąt Bożego Narodzenia. Mieszkańcy Biskupic Radłowskich oraz zaproszeni goście

po wspólnej modlitwie, której przewodniczył ks. proboszcz Marek Bach składali sobie świąteczne życzenia oraz śpiewali kolędy. Najważniejszą częścią spotkania było podzielenie się opłatkiem – symbolem zgody i pojednania. Przy wigilijnym stole była okazja, by wymienić poglądy, podyskutować



o minionym czasie i nadziejach związanych z nadchodzącym Nowym Rokiem. W bożonarodzeniowy nastrój gości wprowadził występ dzieci z miejscowej szkoły podstawowej, które przedstawiły „Jasełka” oraz kolędowanie w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Biskupianie”. Uroczystość Wigilijną zaszczylicili swoją obecnością burmistrz p. Zbigniew Mączka, przewodniczący Rady Miejskiej p. Piotr Kape-ra, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Biskupicach Radłowskich p. Krzysztof Kucharski, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie p. Barbara Marcinkowska oraz radni wsi Biskupice Radłowskie. Organizatorem tego świątecznego spotkania był sołtys oraz rada sołecka Biskupic Radłowskich, Zespół Szkolno-Przedszkolny z Biskupic Radłowskich oraz Parafia p.w. NMP Częstochowskiej w Biskupicach Radłowskich.



WIGILIA NA RADŁOWSKIM RYNKU

*„Przyszła nareszcie chwila ciszy uroczystej,
stało się – między ludzi wszedł
Mistrz – Wiekuisty”.*
- Cyprian Kamil Norwid

Monika Piekarz, Rafał Traczyk
Fot. Anna M. Kędzior

Od kilku lat tradycją jest, że cała społeczność Gminy Radłów na kilka dni przed Wigilią Bożego Narodzenia gromadzi się na radłowskim rynku, aby wspólnie poczuć atmosferę zbliżających się świąt. W tym roku 18 grudnia o godz. 13 rozpoczęto już VI Wigilię mieszkańców Gminy Radłów. Burmistrz Miasta i Gminy Radłów Zbigniew Mączka, przewodniczący

Rady Miejskiej Piotr Kape-ra oraz ks. proboszcz Janusz Maziarka przywitali wszystkich zgromadzonych oraz złożyli świąteczne życzenia:

- *Życzę Wam wszystkiego najlepszego, spełnienia wszelkich marzeń, abyśmy otwarli swoje serca na przybycie Zbawiciela ale przede wszystkim, żebyśmy otwarli serca na siebie, dla swoich bliskich i znajomych. Wszystkiego najlepszego!* – życzył burmistrz.
- *Szanowni Państwo, życzę dużo błogosławieństwa, radości na święta, na*



nowy rok. Niech Pan Bóg wam wszystkim błogosławi. Szczęść Boże! – życzył ks. proboszcz Janusz Maziarka. Wspólne spotkanie było okazją do połamania się opłatkiem, złożenia sobie życzeń, ale również do skosztowania świątecznych potraw, czy też zakupu ozdób świątecznych na kiermaszu bożonarodzeniowym. Potrawy zostały przygotowane przez: so-

łectwo Brzeźnica, Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych EFEKT z Wał Rudy, radłowską parafię, Restaurację Radłowską, grupę wieńcową z Radłowa, Koło Gospodyń Wiejskich z Woli Radłowskiej, Radę Rodziców z Zespołu Szkół w Radłowie oraz Gminne Centrum Kultury z Radłowa. Podczas kiermaszu swoje ozdoby prezentowały: Agnieszka Wardzała z Biskupiec Radłowskich, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych z Radłowa, Justyna Kopacz z Wał-Rudy, Teresa Wilkosz z Zabawy, ŚDS z Siedlca, Placówka Wsparcia Dziennego z Radłowa, Szot Katarzyna z Przybysławic, Beata Starzyk z Biskupiec Radłowskich oraz Mączko Elżbieta. Świąteczny program artystyczny przedstawili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Zdrochcu, a wśród artystów występujących na scenie zaprezentowali się m.in. chór parafialny Gaudete z Radłowa, Zespół Regionalny „Biskupianie” z Biskupiec Radłowskich oraz grupa Celebrations. Nie zabrakło harcerzy, którzy przekazali „Światelko Pokoju”.

Rozstrzygnięto i wręczono nagrody uczestnikom konkursu dotyczącego szopek i stroików oraz ozdób bożonarodzeniowych. Jury miało dużo pracy, ponieważ na konkurs wpłynęło aż 103 prace!



WYCIECZKOWO W ŚDS W SIEDLCU

Marta Kuliś

Jesień w ŚDS upływała pod znakiem wycieczek. Udało nam się zorganizować edukacyjną wycieczkę do Ogrodu Doświadczeń w Krakowie, a także spełnić marzenia podopiecznych i wybrać się do Zakopanego.

20 października udaliśmy się do Krakowa na wycieczkę edukacyjną do Ogrodu Doświadczeń. Mimo, że aura nie sprzyjała wycieczce i deszcz nas nie opuszczał, to jednak nieustraszonym wycieczkowiczom zdawało się to w ogóle nie przeszkadzać.

Uczestnicy z pełnym zaangażowaniem wzięli udział w zwiedzaniu sześćohektarowego parku zieleni i w przygotowanych warsztatach, które pobudziły do myślenia

i rozwinęły zainteresowania. Samodzielnie przeprowadzili mnóstwo doświadczeń z różnych działów fizyki, takich jak optyka, akustyka, mechanika. Podopieczni ŚDS mogli m.in. sprawdzić, jak drży powietrze w pobliżu gongu, jak powstaje wir wodny, mogli też nadać i odebrać wiadomość z użyciem telegrafu akustycznego, znaleźć się we wnętrzu kalejdoskopu i wykonać wiele innych, ciekawych doświadczeń i eksperymentów.

Okazuje się, że osobiste przeżywanie zjawisk fizycznych może być bardzo ciekawą lekcją dla każdego!

10 listopada 2016 nie bojąc się mrozu, najwytrwalsi uczestnicy wyruszyli do Zakopanego, które przywitało ich przepięknym, białym krajobrazem. Pierwszym punktem wycieczki było Sanktuarium

Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, gdzie przed figurą Najświętszej Pani enki pielgrzymi z Siedlca złożyli prośby i modlitwy, by następnie przejść parkiem fatimskim przy sanktuarium. Aby tradycji stało się zadość, udaliśmy się również na spacer po Krupówkach, które o tej porze roku, wspania-



le przyozdobione, prezentują się bardzo atrakcyjnie. Zakupione tam pamiątki i przysmaki będą jeszcze długo przypominać góralski klimat.

Po ciepłym i sycącym obiedzie nasi turyści udali się kolejką na Gubałówkę, gdzie z tarasu widokowego podziwiali cudowne krajobrazy. Zapierająca dech w piersi panorama Tatr na długo pozostanie w naszej pamięci.

Na koniec udało nam się jeszcze zobaczyć Wielką Krokiew, która wieczorową porą prezentowała się imponująco.



ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW DROGOWYCH

Monika Piękarz
Fot. Ł. Mączko

W niedzielę 20 listopada w Sanktuarium Bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie obchodzono Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych – dzień ten zawsze obchodzony jest w trzecią niedzielę listopada. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objęło Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. Uroczystości rozpoczęto odczytaniem listy imion i miejsc, w których doszło do tragicznych zdarzeń.

– Ten dzień mówi nam, że zarówno instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo na drogach, za szkolenie kierowców, za wymiar sprawiedliwości, jak i rodziny

ofiar przyjerzdzają po to, aby dać świadectwo, że nie uciekają od problemów, które stwarzają wypadki – mówi ks. Zbigniew Szostak, kustosz Sanktuarium Bł. Karoliny w Zabawie.

Mszy Św. w intencji ofiar wypadków drogowych i ich rodzin przewodniczył ks. Zbigniew Kras - kapelan prezydenta Polski. Następnie wszyscy zgromadzeni w procesji przeszli pod Pomnik „Przejście”, gdzie wspólnie się modlono, a także posadzono „drzewo pamięci”.

Rzeźba „Przejście” jest symbolicznym zderzeniem 2 naprzeciwległych dróg. Każda z nich w pewnym momencie zmienia swe położenie z horyzontalnego na wertykalne, stając się pionowymi ścianami. Na ich styku sytuuje się miejsce owego przejścia. Zdeformowane drogi tworzą rodzaj korytarza czy tunelu, przez

który przechodzimy i dalej poprzez bramy w kształcie zmultiplikowanych form krzyży, tworzących promieniste rytmy. W centralnym miejscu obiektu umieszczone jest jasne, silne światło, widoczne również w ażurowych odstępach pomiędzy krzywymi. Przejście przez strumień światła stanowi rodzaj symbolicznego oczyszczenia. Z centralnej części wyrastają ku niebu różnej wielkości krzyże, symbole ofiar idących do nieba. Forma rozrasta się również w plenerze, by woda, od wieków będąca symbolem oczyszczenia, mogła znaleźć swoje miejsce w tym szczególnym kontekście. Z rzeźby rozchodzą się pomniejsze ścieżki, prowadzące do usytuowanych w plenerze miejsc do rozmyślań i odpoczynku, tzw. enklaw z wodą i miejscami do siedzenia – wyjaśnia autor rzeźby dr Jacek Kucaba.

Przy Pomniku „Przejście” spotkały się rodziny tych, którzy zginęli, motocykliści, kierowcy, a także przedstawiciele służb mundurowych i samorządu.

- Nasza obecność w sanktuarium w Zabawie, modlitwa, zasadzenie drzewa pamięci czy podpisanie Deklaracji, choć są elementami symbolicznymi, podkreślają wolę i ogromną chęć działań oraz współpracy na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce, również na rzecz ofiar wypadków drogowych i ich rodzin - powiedział minister Andrzej Adamczyk.

Przedstawiciele służby więziennej, opowiedzieli, jak wygląda resocjalizacja sprawców wypadków drogowych.

Po modlitwie przy pomniku oraz posadzeniu „drzewa pamięci” odbył się briefing prasowy z przedstawicielami instytucji rządowych, m.in. Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, organizacji pozarządowych oraz rodzinami ofiar wypadków drogowych. Podpisano Deklarację BRD (Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego).

- Dokument jest potwierdzeniem bliskiej współpracy, która wiąże organizacje pozarządowe, instytucje samorządowe, jak i rządowe z Krajową Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Dzisiaj to potwierdzenie wyrażenia woli daje nam kolejną szansę na to, żeby poszerzać naszą współpracę w zakresie nie tylko edukacyjnej, szkoleń wszelkiego rodzaju ale także ta nowa przestrzeń pomoc ofiarom oraz bliskim ofiar wypadków w ruchu drogowym, bo niestety ten obszar do tej pory był bardzo mocno zaniedbany – powiedział minister Andrzej Adamczyk.

Zadeklarowano w niej chęć kontynuacji i zacieśniania współpracy pomiędzy instytucjami publicznymi i organizacjami



pozarządowymi na rzecz poprawy losów ofiar wypadków drogowych w Polsce, w tym wspierania działalności terapeutycznej rodzin; zaangażowanie w organizację ogólnopolskich obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych oraz wspieranie profesjonalnej dobroczynnej działalności edukacyj-

nej w Polsce na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Organizatorami uroczystości byli: Stowarzyszenie „Przejsie”, Instytut Transportu Samochodowego oraz Centrum Inicjatyw BRD.

ŚWIĘTOWANIE NIEPODLEGŁOŚCI W ZESPOLE SZKÓŁ W RADŁOWIE

ZS w Radłowie
Fot. Z. Marcinkowski

W przeddzień oficjalnych obchodów Narodowego Święta Niepodległości w naszej szkole odbyła się uroczystość, w której uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, a także zaproszeni goście. W tym roku program artystyczny przygotowany przez szkolne koło teatralne EPITET różnił się od dotychczasowych. Szeroko pojmowana tematyka patriotyczna została ujęta w sposób nowatorski i humorystyczny

zarazem. Widz mógł zobaczyć, że 11 listopada to czas radości, a nie cierpienia i rozdrapywania ran przeszłości. Dopeł-

nieniem poruszonych przez uczniów treści był wywiad przeprowadzony przez reporterkę – uczennicę z zaproszonymi na tę uroczystość gośćmi, którzy opowiedzieli o swojej wizji patriotyzmu i o tym, co oznacza dla nich patriotyzm teraz, w XXI wieku.

Następnie odbył się etap finałowy V edycji Gminnego Konkursu Historycznego „I wojna światowa na Ziemi Radłowskiej”. W konkursie wzięli udział uczniowie z 5 szkół podstawowych: z Biskupiec Radłowskich, Woli Radłowskiej, Zabawy, Niwki i Radłowa oraz z 3 gimnazjów: z Woli Radłowskiej, Zabawy i Radłowa. Zebrani byli pod wrażeniem rzetel-



nej wiedzy zwycięzców części pisemnej, którzy z kolei na forum szkoły udzielali odpowiedzi na pytania ustne. Ostateczne wyniki konkursu:

Szkoły podstawowe:

I miejsce – Wiktoria Rusin z Radłowa,

II miejsce – Lucja Baj z Niwki,

III miejsce – Karolina Chojna z Niwki.

Gimnazja:

I miejsce – Filip Nadolski z Woli Radłowskiej,

II miejsce – Aleksandra Małek z Zabawy,

III miejsce – Dominik Dulian z Radłowa.

Burmistrz Zbigniew Mączka pogratulował uczniom wiedzy historycznej i wręczył zwycięzcom nagrody rzeczowe i dyplomy.



Podczas uroczystości złotym medalem „XXXV-lecia Związku Żołnierzy Wojska Polskiego” odznaczony został dyrektor

ZS w Radłowie Marek Urbanek. W uroczystości wzięli udział: ks. proboszcz Janusz Maziarka, przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Kapera, kierownik Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Gminy Radłów Konrad Rudziński, zastępca dyrektora Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie Zbigniew Marcinkowski, płk dr Marek Jasiak i kpt. Zbigniew Babiuch z Tarnowskiego Oddziału Związku Żołnierzy Wojska Polskiego oraz Zbigniew Burnat ze Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ.

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Monika Piekarz
Fot. A. Kędzior

Z okazji Święta Niepodległości w Radłowie odprawiona została uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny.

- *Przychodzimy dziś, w narodowe święto 98. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, by modlić się za naszą Ojczyznę, naszych rodaków, prosząc dobrego Boga o dar pokoju i opiekę nad całym naszym narodem. Cieszę się, że wśród nas są obecne dzieci i młodzież, bo to niezmiernie ważne, żeby właśnie ludzie młodzi o historii naszej Ojczyzny pamiętali i uczyli się troski o nasz „dom ojczysty”, o Polskę – powiedział na rozpoczęcie mszy św. ks. proboszcz Janusz Maziarka.*

- *Jest to także okazja, byśmy próbowali zastanawiać się wspólnie, co dzisiaj znaczy być patriotą, co dzisiaj znaczy być zatroskanym o dzieje i losy naszej Ojczyzny i jak uczyć się tej troski o Ojczyznę (...). Wczoraj, w szkole w Radłowie, odbyła się ciekawa dyskusja na temat patriotyzmu, troski o Ojczyznę (...). W odpowiedziach przewijało się bardzo często właśnie to, że dziś mianem patriotyzmu określa się troskę o swój charakter, o swoją szlachetność; to solidna nauka, uczciwa praca, szacunek wobec innych, pomoc innym. Dziś na szczęście nie musimy walczyć o Ojczyznę, idąc na front z karabinem, oby Bóg nas od tego zachował. Dziś trzeba walczyć o dobro Ojczyzny przez szlachetność swojego życia, szlachetność swojego charakteru, przez uczciwe, pełne szacunku traktowanie innych ludzi*

- *to jest dziś również miano patriotyzmu i nasz wkład w budowanie wspólnego dobra, dobra społecznego, dobra swoich rodzin, dobra swoich środowisk i dobra swojej Ojczyzny – dodał ks. proboszcz.*

W uroczystości udział wzięli Burmistrz Radłowa, przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Kapera, radni gminni, sołtysi, delegacje i poczty sztandarowe ze szkół oraz OSP z terenu Gminy Radłów wraz z Orkiestrą Dętą OSP w Radłowie. Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni w radłowskiej świątyni przeszli pod pomnik upamiętniający walczących w obronie Ojczyzny. Tam odśpiewano hymn państwowy, złożono okolicznościowe wiązanki kwiatów i oddano hołd poległym żołnierzom. Burmistrz Radłowa podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w tej uroczystości za to, że pamiętają i dbają o narodowy i lokalny patriotyzm.

- *Zawsze, jak są uroczystości państwowe, patrzę, kto jest wśród nas. W większości powtarzają się te same twarze, czasami dochodzą, ale czasami też ubywają (...). Dziękuję wam serdecznie za to, że jesteście na 11 listopada, na 3 maja, na Bitwie Radłowskiej, nie ma nic bardziej wzruszającego i nic bardziej nie zostanie w naszej pamięci, niż to, że jesteście tu z nami, że dbacie o Polskę, Ojczyznę, o Gminę Radłów – powiedział burmistrz Zbigniew Mączka.*

Na zakończenie obchodów 98. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości wspólnie śpiewano pieśni patriotyczne przy akompaniamencie Orkiestry Dętej OSP w Radłowie.



TO JUŻ PÓŁ WIEKU RAZEM...

Złote Gody w Gminie Radłów

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

„Musicie być silni miłością, która
wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
wszystko przetrzyma,
tą miłością,
która nigdy nie zawiedzie.”
(Jan Paweł II)

W niedzielę 23.10.2016 r. miała miejsce uroczystość jubileuszu 50-lecia małżeństwa par z terenu Gminy Radłów. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Radłowie, której przewodniczył ks. Janusz Mażarka. Następnie Jubilaci udali się do auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie, gdzie odbyła się ceremonia wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie. Otrzymało je 26 par, które zawarły związek małżeński w 1965 i 1966 roku. W uroczystości udział wzięli burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka, przewodniczący Rady Miejskiej w Radłowie Piotr Kapera oraz radny powiatowy Marek Podraza.

- *Bardzo serdecznie witam wszystkich Jubilatów, was wszystkich, którzy w zeszłym i w tym roku obchodziliście jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Witam wasze rodziny, przyjaciół (...). Dzisiaj jest niedziela misyjna i wasz jubileusz. Dobrze się złożyło, bo wy jesteście misjonarzami chrześcijaństwa, każdy w życiu ma do spełnienia jakąś misję, wy mieliście tę misję, żeby razem dożyć 50 lat małżeństwa – to najpiękniejsza misja, jaką kiedykolwiek można wypełniać. Kiedyś powiedziałem do Jubilatów, że wy jesteście apostołami chrześcijaństwa, misjonarzami chrześcijaństwa, ponieważ chrześcijaństwo to nic innego, jak wspólnota ludzi wzajemnie wspierających się, wspólnota ludzi wzajemnie miłujących się, szanujących się, oparta na miłości do drugiego człowieka. Wy tę misję wypełniliście doskonale(...). Trudno nie wspomnieć wizyty papieża Franciszka w Polsce, to on w oknie papieskim na ul. Franciszkańskiej radził, jak przeżyć życie. Wyraził to w 3 słowach: proszę, przepraszam, dziękuję. Trzy słowa, tak dużo, a tak niewiele. Tak dużo, bo w tych słowach zawiera się całe życie. 50 lat temu głowy mieliście pełne marzeń,*

rzeczywistość pewnie okazała się ciut inna, na wspólnej drodze życia pojawiły się pewnie jakieś przeszkody i trudności. Ale to, że jesteście tutaj, oznacza, że zdolaliście te trudności pokonać. To jest wielkie szczęście i to jest to, co wypełniście w swoim życiu (...). Cieszę się niezmiernie, że w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej będę wam wręczał te medale, to jest niesamowita radość – powiedział burmistrz Zbigniew Mączka.

Jubilaci, postanowieniem z dnia 7 czerwca 2016 r. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, zostali odznaczni „Medalem za długoletnie pożycie małżeńskie”. Aktu dekoracji szanownych Jubilatów w imieniu prezydenta RP dokonał burmistrz Zbigniew Mączka. Parom wręczono listy gratulacyjne, kwiaty oraz drobne подарunki.

- *Szanowni Państwo, ta wasza roczni-*

ca jest okazją do tego, by się zatrzymać i spojrzeć wstecz na to, co osiągnęliście w ciągu waszego małżeństwa. Jest to czas zarezerwowany na wspomnienia radosnych chwil oraz wspólnie rozwiązywania problemów. To czas na podziękowanie Bogu za rozwój waszej miłości i trwałości waszego małżeństwa. W tym szczególnym dla was dniu życzę dużo zdrowia, pomyślności i jeszcze wielu, wielu radosnych wspólnych chwil – dodał radny powiatowy Marek Podraza.

W tegorocznych uroczystościach, ze względu na stan zdrowia i inne sprawy osobiste, wzięło udział 19 z 26 zaproszonych par.

- *Aby ze sobą przeżyć 50 lat, trzeba drugiej osobie okazać zrozumienie, trzeba być przede wszystkim solidarnym, żeby móc razem wszystko znosić – powiedziała p. Janina, tegoroczna jubilatka. - Jaki powinien być idealny kandydat na męża? Powinien być przede wszystkim odpowiedzialny, mieć dużo szacunku do drugiej osoby – dodała.*

- *W małżeństwie najważniejsze jest to,*

ZŁOTE GODY OBCHODZILI:

Jubilaci, którzy zawarli związek małżeński w 1965 r.:

Państwo Anna i Józef Białkowie z Biskupic Radłowskich
Państwo Maria i Czesław Byśkowie z Łęki Siedleckiej
Państwo Stefania i Józef Dąbrowscy w Radłowa
Państwo Maria i Jan Garbarz z Biskupic Radłowskich
Państwo Weronika i Władysław Kosiaty z Radłowa
Państwo Józefa i Józef Lechowiczowie z Wał-Rudy
Państwo Janina i Stanisław Łobodowie z Radłowa
Państwo Janina i Marian Ptaśnikowie z Zabawy
Państwo Krystyna i Stanisław Traczowie z Biskupic Radłowskich
Państwo Bronisława i Bronisław Woźny z Marcinkowic
Państwo Stanisława i Tadeusz Żakowie z Woli Radłowskiej
Państwo Stanisława i Jan Byśkowie z Brzeźnicy
Państwo Kazimiera i Franciszek Cygałowie z Woli Radłowskiej

Jubilaci, którzy zawarli związek małżeński w 1966 r.:

Państwo Anna i Eugeniusz Czesakowie z Radłowa
Państwo Bogumiła i Tadeusz Jachimkowie z Niwki
Państwo Janina i Jerzy Kaszowie z Wał-Rudy
Państwo Elżbieta i Marian Kielbaniowie z Radłowa
Państwo Krystyna i Jan Kluzowie z Niwki
Państwo Krystyna i Marian Lechowiczowie z Biskupic Radłowskich
Państwo Irena i Józef Mękarscy z Woli Radłowskiej
Państwo Teresa i Bronisław Patulscy z Brzeźnicy
Państwo Irena i Gabriel Pięckowie z Biskupic Radłowskich
Państwo Henryka i Józef Piętowie z Radłowa
Państwo Maria i Zygmunt Pokidanowie z Woli Radłowskiej
Państwo Janina i Tadeusz Rudzińscy z Niwki
Państwo Stanisława i Stanisław Seremetowie z Woli Radłowskiej.

50 lat Razem



Białkowie



Bylskowie



Czesakowie



Żakowie



Dąbrowscy



Kluzowie



Kielbanowie



Jachimkowie



Lechowiczowie



Mękarscy

50 lat Razem



Dabulscy



Dętkowic



Dętkowic



Ptasnikowic



Rudzińscy



Seremetowic



Kosiady



Loboda



Traczowic



żeby przede wszystkim żyć w zgodzie i się wzajemnie wspierać. Trzeba się również wzajemnie szanować i być dla siebie oparciem w trudnych chwilach. Każde małżeństwo ma trudniejsze momenty, ważne, żeby przejść przez nie razem – powiedziała inna para jubilatów.

- W przypadku klótni ważne jest przeproszenie się nawzajem. Tak można osiągnąć sukces w długim pożyciu – dodali kolejni małżonkowie.

Jubilaci jednogłośnie mówili, że tak na-

prawdę to nie ma gotowej recepty czy przepisu, jak przeżyć wspólnie 50 lat. Podkreślali, że niezmiernie ważny jest spokój, wyrozumiałość i przede wszystkim cierpliwość dla drugiego człowieka. Uroczyste spotkanie zostało umilone występem Zespołu Regionalnego WOLANIE z Woli Radłowskiej, który zaprezentował taniec Księżstwa Warszawskiego mazur, przy akompaniamencie kapeli ludowej. Po oficjalnych uroczystościach burmistrz zaprosił wszystkich Jubilatów wraz z ich

rodzinami do wspólnego toastu za kolejne długie lata wspólnego życia. Po toaście jubilaci zjedli uroczysty obiad i tort, którego fundatorem był ks. proboszcz Janusz Maziarka.

Przesyłając gratulacje z okazji Złotych Godów życzymy, abyście szli przez życie lekkim i pewnym krokiem, wspólnie omijając wszelkie przeszkody. Niechaj dobry Bóg Wam błogosławi na kolejne 50 lat. Szczęśliwej wędrówki w stronę kolejnych jubileuszy!



BISKUPICKA BIBLIOTEKA POLECA...

Marta Marcinkowska

Biblioteka Publiczna w Biskupicach Radłowskich z różnorodnej i ostatnio coraz bogatszej oferty czytelniczej poleca dwie książki, które pozostawią zapewne trwałe ślady u czytelników, chcących sięgnąć po proponowane publikacje.



Jeszcze jeden oddech - to autentyczna opowieść o odważnej i rozsądnej walce z chorobą lekarza Paula Kalanithiego, wybitnego neurochirurga, który stał się pacjentem i poznał tajniki swojego zawodu z obu stron. Pewnego dnia do swojego przyjaciela napisał tak: "Jeśli chodzi o raka płuc, to nie ma w nim nic egzotycznego. Jest wystarczająco tragiczny, a zarazem łatwo go sobie wyobrazić. Dzięki temu czytelnik może wejść w moje buty, pochodzić w nich

chwilę i stwierdzić: a więc tak to wygląda z tej perspektywy... A prędzej czy później wskoczę z powrotem we własne obuwie".



Harda Elżbiety Cherezińskiej, to porywająca powieść o początkach naszego państwa i wielkości jego pierwszych władców Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Ale przede wszystkim o fascynującej córce pierwszego i siostrze drugiego - Świętosławie. „Harda” każe nam spojrzeć zupełnie inaczej na wydarzenia rozgrywające się 1050 lat temu w naszej części chrystianizującej się Europy i pojąć prawdziwy sens tak często powtarzanych słów: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem”.

W ramach programu Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych

do bibliotek”, biblioteka w Biskupicach Radłowskich wzbogaciła się o dziesiątki znakomitych bestsellerów literatury autorów polskich i zagranicznych. **Za nowatorskie propagowanie czytelnictwa, w roku 2016 biblioteka została wyróżniona certyfikatem „Promuje czytelnictwo”.** Wśród nowych nabytków są książki z gatunku prozy kobiecej, klasyka powieści obyczajowych, romanse, w tym dziesiątki uznanych bestsellerów, nagradzanych prestiżowymi wyróżnieniami, m.in. Nagrodą Nobla i polską Nike. Polecamy również książki przygodowe, sensacyjne, historyczne oraz religijne, a także nowości dla dzieci i młodzieży. Miłośników dobrej literatury zapraszamy do wypożyczalni książek i korzystania z aktualnej, bogatej i różnorodnej oferty czytelniczej.



WSZYSTKIE DZIECI MIKOŁAJA KOCHAJĄ, WSZYSTKIE DZIECI NA NIEGO CZEKAJĄ...

Monika Plekarz
Fot. Anna M. Kędzior

Dla tych, którzy nie wierzą, mamy wiadomość - Święty Mikołaj istnieje! Niezwykły gość z miasteczka Rovaniemi w Laponii odwiedził 6 grudnia Radłów. Dzieci zgromadzone na radłowskim rynku czekały na niego z niecierpliwością i nadzieją na wymarzone prezenty. Kilka minut po godz. 14 Mikołaj wjechał na rynek bryczką w towarzystwie dwóch śnieżek. Milusińscy byli bardzo podekscytowani i nie mogli doczekać się prezentów,



ale wreszcie nadeszła ta upragniona chwila – Mikołaj zaczął rozdawać upominki. Szczęście i uśmiech na twarzyczkach dzieci były podziękowaniem dla Świętego Mikołaja za wspaniałe podarki. Gdy rozdał już wszystkie prezenty, ruszył w dalszą podróż zapewniając, że jeszcze tutaj powróci. Na twarzyczkach najmłodszych pozostał uśmiech i radość, a w serduszkach nadzieja, że znowu za rok Św. Mikołaj powróci do Radłowa i spełnią się ich marzenia.



STRAŻACY POMAGAJĄ, PRZESTRZEGAJĄ, WALCZĄ...

Nowe czasopismo w zbiorach biblioteki

Katarzyna Baran
Fot. Z. Marcinkowski

Adam Chrapusta – długoletni strażak Ochotniczej Straży Pożarnej w Radłowie, przekazał radłowskiej bibliotece publicznej kilkanaście numerów Pisma Związku Ochotniczych Straży Pożarnych „Strażak”.

Czasopismo prezentuje m.in. tradycje, działalność Ochotniczych Straży Pożarnych, informuje o zdobyczach nauki i techniki, które służą ochronie przeciwpożarowej i zapewnianiu bezpieczeństwa podczas działań ratowniczo-gaśniczych. Na łamach pisma znajdziemy również



Klaudia Kulpa z Radłowa prezentuje najnowsze numery czasopisma „Strażak”, które cieszą się sporym zainteresowaniem czytelników biblioteki.

informacje o tym, jak strażacy pomagają, przestrzegają, walczą z żywiołem. Dziękujemy panu Adamowi za przekazanie

czasopism, a wszystkim tych, którzy chcieliby poczytać o rycerzach Floriana, zapraszamy do radłowskiej biblioteki.

DARMOWY DOSTĘP DO TYSIĘCY E-BOOKÓW

Zbigniew Marcinkowski

Czytelnicy zapisani do radłowskiej Biblioteki Publicznej mają dostęp do nowości wydawniczych i światowych bestsellerów, ale i starszych tytułów z beletrystyki, literatury faktu i innych popularnych kategorii. Wystarczy, że na podstawie otrzymanego

w bibliotece unikalnego kodu założą konto i pobiorą bezpłatną aplikację LEGIMI. Wówczas wszystkie bez wyjątku e-książki dostępne w abonamencie czytać będą mogli na smartfonie, tablecie, komputerze lub czytniku. Oczywiście za darmo. Warunkiem jest posiadanie ważnej karty bibliotecznej. Z odebraniem darmowego kodu nie warto czekać, ponieważ biblioteka dysponuje ograniczoną ich liczbą! Darmowy dostęp do najnowszych publikacji elektronicznych, realizowany jest przez Gminne Centrum Kultury i Czytel-



nictwa w ramach małopolskiego projektu „Czytanie bez limitu”. Więcej informacji w siedzibie biblioteki. Zapraszamy!

PASJONACI KSIĄŻEK

Nowy sezon spotkań literacko-kulturalnych rozpoczął Miejski Klub Młodych Pasjonatów Książki skupiony przy bibliotece w Radłowie. Członkami klubu są uczniowie szkoły podstawowej pod opieką Agnieszki Seremet.

Zbigniew Marcinkowski

Młodzi ludzie rozpoczęli ambitnie, bo bohaterem pierwszego spotkania był **Stanisław Lem** i jego „Bajki robotów” – zbiór groteskowo-baśniowych opowiadań, których akcja toczy się w Kosmosie, w królestwach położonych na fantastycznych planetach, w bliżej nieokreślonym



czasie. Inauguracyjne spotkanie było też okazją do zwiedzenia wystawy malarstwa krakowskich i śląskich artystów, prezentowanej w bibliotece w ramach Międzyregionalnego Programu „Derby Artystyczne 2016”. Klub Młodych Pasjonatów Książki działa w Radłowie od 2014 roku.

Jego głównym celem jest popularyzowanie czytelnictwa i twórczości poetycko-literackiej wśród młodzieży. Działalność klubu zaowocowała w wydaną w zeszłym roku publikację: „Próby poetycko-literackie”, rejestrowaną przez bibliografię narodową.

NAJWAŻNIEJSZE JEST TO, CO PRZED NAMI

Katarzyna Baran
Fot. Z. Marcinkowski

Takim mottem zakończyło się spotkanie z wybitną polską piosenkarką i wokalistką jazzową Hanną Banaszak, które odbyło się w radłowskiej bibliotece w ramach spotkań „Z Gwiazdami zaczytani”. Artystka, opowiadając o początkach swojej kariery artystycznej, o zainteresowaniach, wspominała również autorów i kompozytorów, z którymi współpracowała. Artystka zaznaczyła, że oprócz takich zainteresowań, jak muzyka, poezja, fotografia interesuje się psychologią: „Szczególnie interesuję się psychologią, ona pomaga mi poznać drugiego człowieka, zajrzeć w głąb siebie, nie lubię wracać do tego, co już było, przecież najważniejsze jest to, co przed nami” – wyznała artystka. Hanna Banaszak zaśpiewała również swoje piosenki, a towarzyszył jej muzyk Jacek Sz waj.

Wspomniała także o tomiku swoich wierszy pt. „Zamienię Samolubie na Szczodruchy!”, w którym znajdują się wiersze poświęcone małym miasteczkom i wioskom, w których gościła w czasie swoich podróży. Spotkanie z Hanną Banaszak dostarczyło zebranym niezapomnianych wrażeń, a zakupione płyty i tomiki wierszy, wraz z autografem artystki, na pewno będą przypominać to niezwykle spotkanie z pełną wdzięku, uśmiechu, artystką polskiej sceny.

*Dla Czytelników Kwiatów
"RADŁO"
z podziękowaniem
Hanna Banaszak
2016*



Hanna Banaszak - gwiazda radłowskiego spotkania z Anną Szczepanik z Radłowa



Na spotkanie z piosenkarką przybyła publiczność niemalże z całej gminy

DZIĘKI POEZJI WASZ ŚWIAT NABIERZE KOLORÓW

„Nie wiem co to poezja, nie wiem, po co i na co, lecz wiem, że czasami ludzie czytają wiersze i płaczą”. Przytaczając fragment wiersza Władysława Broniewskiego, ks. Wacław Buryła rozpoczął spotkanie z młodzieżą w radłowskiej bibliotece.

Katarzyna Baran
Fot. Z. Marcinkowski

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radłowie odbyło się spotkanie w cyklu: „Z Gwiazdami zaczytani” w ramach I edycji Budżetu Obywatelskiego. Gościem spotkania był ks. Wacław Buryła, poeta. W tej niezwyklej lekcji, w czasie której młodzież z zaciekawieniem słuchała wskazówek dotyczących życia, człowieczeństwa, miłości, ks. Buryła przytaczał przykłady zachowań z życia codziennego, obrazując tym samym zachowania ludzi we współczesnym świecie. Nawoływał do szacunku do drugiego człowieka, wzajemnego zrozumienia i poprawy relacji międzyludzkich. Zwracając się do młodzieży i mieszkańców, ks. Buryła dawał za przykład osoby Jan Pawła II i ks. Jana Twardowskiego, prezentował swoje wiersze uświadamiając zebranym, czym

jest poezja: - *Poezja jest dla upartych, jest owocem ciężkiej pracy. Ważne jest, by nasze życie było piękne, dzięki poezji wasz świat nabierze kolorów. Zakochajcie się w poezji, dzięki temu wasze życie będzie bajką* – mówił ksiądz. W swoim niezwykle, przejmującym wystąpieniu ks. Buryła zachęcał młodzież, by sięgała po poezję, dawał młodym wskazówki, jak żyć „*Nie baw się życiem..., żyj tak, żebyś się nie musiał niczego w życiu wstydzić, ciesz się życiem*” – dodał ksiądz przywołując osobę niepełnosprawnego młodego człowieka Nicka Vujicica, który mimo swojego kalectwa żyje pełnią życia i cieszy się każdą chwilą. Z radością ks. Buryła przytoczył słowa piosenki Edyty Gepert „Poeci nie zjawiają się przypadkiem” zaznaczając, że są to dla niego najpiękniejsze słowa o poetach. W tym niezwyklej spotkaniu wzięła

udział młodzież gimnazjalna z Woli Radłowskiej, Przybysławic, Radłowa, dyrektorzy i nauczyciele, wiceburmistrz Radłowa Wiesław Armatys, zaproszeni goście i mieszkańcy.

Oprawę muzyczną spotkania zapewnił Paweł Jachimek, który zaprezentował poezję śpiewaną ks. Jerzego Szymika. Po spotkaniu można było nabyć tomiki poezji ks. Wacława Buryły, jak również otrzymać pamiątkowy wpis.



SPOTKANIE Z EWAŃ CHOTOMSKĄ

– popularną Ciotką Kłotką

Katarzyna Baran
Fot. Z. Marcinkowski

W radłowskiej bibliotece odbyło się spotkanie z Ewą Chotomską – popularną Ciotką Kłotką z telewizyjnego Tik – Taka, aktorką, pisarką, reżyserką, scenarzystką, autorką licznych tekstów piosenek dla dzieci.

W spotkaniu inaugurującym projekt „Z gwiazdami zaczytani” wzięły udział dzieci ze szkoły podstawowej z: Radłowa wraz z nauczycielkami: Krystyną Mikuś i Urszulą Sroką, Biskupic Radłowskich wraz z nauczycielkami: Elżbietą Miś, Elżbietą Rodak, Janiną Padło, Niwki wraz z nauczycielkami: Renatą Kitą i Małgorzatą Małochleb.



Dzieci z panią Ewą bawiły się świetnie, podziwiała jej ubiór w kolorach tęczy i buty nie do pary. W czasie spotkania nie zabrakło wspólnego śpiewania piosenek,

zabaw, rymowanek i zagadek, za które dzieci były nagradzane. Po tym niezwykłym spotkaniu dzieci mogły zakupić książeczki i otrzymać autograf.

FESTIWAL CHÓRÓW „SACRA ECCLESIAE CANTIO”

Rafał Traczyk

24 września w Tarnowie odbył się V Ogólnopolski Festiwal Chórów „Sacra



Ecclesiae Cantio”.

Patronat honorowy nad konkursem objął bp tarnowski Andrzej Jeź, prezydent Tarnowa Roman Ciepela oraz starosta powiatu tarnowskiego Roman Łucarz. Do Tarnowa przybyło 20 zespołów z całej Polski, m.in. Białegostoku, Sanoka, Zamścia, Kielc, Bielska-Białej. Wśród nich znalazł się również chór parafialny Gaudete z Radłowa. Po przesłuchaniach odbyła się msza święta z udziałem bp Władysława Bobowskiego, w której śpiewały



połączone chóry (ponad 600 osób!). Po niej zostały ogłoszone wyniki. Radłowski chór w festiwalowych zmaganiach zdobył wyróżnienie! Jest to wielka nobilitacja dla chóru, że mógł stanąć do rywalizacji na ogólnopolskim poziomie i godnie zaprezentować radłowską parafię.

WYSTAWA ARTYSTYCZNEGO MALARSTWA

Zbigniew Marcinkowski

W siedzibie radłowskiej biblioteki prezentowana była wystawa niezwyklego malarstwa pt. „Inspiracje II”, realizowana w ramach Międzyregionalnego Programu „Derby Artystyczne 2016”. Autorami prac eksponowanych na wystawie w Ratuszu byli artyści malarze pochodzący ze Śląska, Małopolski oraz województw ościennych.

Organizatorem Międzyregionalnego Programu i wystawy „Inspiracje II” było Centrum Art-Plus w Krakowie, a inicjato-

rem i pomysłodawcą realizacji ekspozycji w naszym mieście - burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka. To pierwsza, tak prestiżowa prezentacja sztuki w Radłowie.

W otwarciu wystawy udział wzięli przedstawiciele kierownictwa Centrum Art-Plus w Krakowie, a artystów, których prace pokazywane są na wystawie, reprezentowali dwaj artyści malarze: Edward Duda z Krakowa i Łukasz Kocjan z Liszek.

Oprawę muzyczną spotkania zapewnił zespół „Trzy Elementy” działający przy Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie.



Michał Kwarciak – „Dama z czajnikiem”, olej na płótnie

WIWAT MISIU ŁAKOMCZUSZKU

Marta Marcinkowska
Fot. Z. Marcinkowski

Mimo coraz nowocześniejszych i coraz atrakcyjniejszych zabawek, moda na misie nie przemija. Do Biblioteki Publicznej w Biskupicach Radłowskich przybyły duże, małe, kolorowe, puchate i mięciutkie pluszaki ze swoimi małymi właścicielami, żeby bawić się i świętować Dzień Pluszowego Misia. Przedszkolaki przywitały prawdziwego dużego Misia Uszatka głośnym i serdecznym aplauzem i zaprosiły do wspólnej zabawy, w specjalnie przygotowanej na tę okazję misiowej krainie. Dzieci poznały historię misiowego świę-



ta, wysłuchały bajkę o Misiu Uszatku oraz złożyły przysięgę że będą kochać i szanować swoje misiove przytulanki.

Przedszkolaki bawiły się wspólnie z Misiem przy piosenkach „Jadą, jadą misie”, „Pokochaj pluszowego misia”. Nie zabrakło zabaw ruchowych i gimnastyki z misiami, konkursów - kto szybciej zliże z talerzyka miodek. Była też degustacja najlepszego smakołyku misia – miodku i misiowych żelek. Na urodzinowym przyjęciu nie zabrakło też tortu.

Przedszkolaki złożyły Misiowi życzenia, a po wspólnym zdmuchnięciu świeczki delectowały się zawartością tortu. Na zakończenie każdy przedszkolak otrzymał misiowy balon i chętnie pozo-



czytelniczych, realizowanych wspólnie z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Biskupicach Radłowskich. Współorganizatorem zabawy dla dzieci były panie przedszkolanki: Barbara Mączko, Katarzyna Owsianka, Karolina Kiwior i Agata Szentaler.

LUBI SIĘ UCZYĆ, TAŃCZYĆ I JEŹDZIĆ KONNO

Zbigniew Marcinkowski

Angelika Maliszewska jest uczennicą klasy szóstej Szkoły Podstawowej w Woli Radłowskiej. Ulubionymi jej przedmiotami są: język polski i historia. Z grupą uczniów zajęła trzecie miejsce w konkursie wojewódzkim „Eko Szkoła”. Od dwóch lat z powodzeniem tańczy w zespole folklorystycznym „Wolanie”. Natomiast życiową pasją nastolatki jest jazda konna, którą uprawia w „Stajni Wola” w Woli Radłowskiej. Angelikę spotkaliśmy na uroczystej gali utalentowanej młodzieży, podczas której została wyróżniona za bardzo dobre wyniki w nauce. - *Jestem pod dużym wrażeniem uroczystości. Taki tu klimat i mnóstwo młodzieży, osób dorosłych i władza miasta w odświętanych insygniach. Przyznam, że miałam dreszczyk emocji, kiedy zostałam zaproszona do odebrania wyróżnienia. Bardzo to mocno przeżyłam i na długo ten*



moment pozostanie mi w mojej pamięci – mówi uzdolniona Angelika.

Kiedy zapytaliśmy uczennicę o edukacyjne plany, z radością i iskrą w oku odpowiedziała nam, że będzie w dalszym ciągu sporo czasu poświęcać edukacji, by w przyszłości podjąć wymarzoną dziedzinę studiów o której na razie nie chciałaby więcej opowiadać.

Sympatyczną Angelikę serdecznie pozdrawiamy, gratulujemy osiągnięć edukacyjnych i wyróżnienia. Życzymy realizacji planów; tych codziennych, jak również przyszłościowych zamierzeń.

Kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie wraz z pracownikami składa serdeczne podziękowania Jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu Gminy Radłów oraz sołtysom z wszystkich sołectw i Przewodniczącemu Zarządu Osiedla Radłów za współpracę z ośrodkiem pomocy. Dziękujemy również wszystkim darczyńcom oraz społeczności lokalnej za wszelką okazaną pomoc. Składamy życzenia wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, szczęścia, pomysłowości, życzliwości ludzkiej, realizacji wszystkich zamierzeń zawodowych i prywatnych w Nowym Roku.
Kierownik i pracownicy MGOPS w Radłowie

Mitych, szczęśliwych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia dla redakcji Radła oraz pracowników biblioteki, moim Rodakom z Łęki Siedleckiej i wszystkim Radłowianom ze szczerego serca życzenia

przesyła Zofia Trzeźniowska z USA. Niech Boża Dziecina ma Was w swojej opiece i błogostawi na każdy dzień Nowego 2017 Roku - aby był lepszy od poprzedniego i dawał radość oraz szczęście.

Szczęść Boże!

Boże Narodzenie 2016 r.

ELENI OCZAROWAŁA PUBLICZNOŚĆ

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia odbyło się kolejne, szóste już w cyklu spotkanie „Z gwiazdami zaczytani”, w ramach I edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego. Tym razem zaproszono mieszkańców miasta i gminy na koncert gwiazdy polskiej estrady Eleni wraz z zespołem. Zadanie czytelniczo-kulturalne realizowane jest od września 2016 r. do maja 2017 r., a honorowy patronat nad projektem objął burmistrz naszego miasta Zbigniew Mączka.

Katarzyna Baran, Zbigniew Marcinkowski
Fot. Z. Marcinkowski

Piękna aula Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie wypełniła się publicznością, którą artystka oczarowała swoim kunsztem wokalnym i stworzonym muzycznym klimatem. Artyści przypomnieli największe swoje przeboje oraz utwory z najnowszej płyty „Miłości ślad”. Publiczność nie tylko wtórowała refrency znanych szlagerów, ale również spontanicznie włączyła się w wir wspólnej zabawy.

Wydarzeniu artystycznemu towarzyszyło wyróżnienie niezwykłych czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radłowie. Okolicznościowy adres, statuetki i upominki otrzymała Aneta Gołas wraz z córkami Aleksandrą i Pauliną z Radłowa: za rodzinny, długoletni oraz piękny kontakt z biblioteką i książką. W ramach realizowanego projektu dotychczasowymi gośćmi radłowskiej biblioteki byli: autorka książek i programów telewizyj-



nych Ewa Chotomska, niezwykle poeta ze Śląska ks. Wacław Buryła, wszechstronny aktor z Warszawy Artur Barciś, gwiazda polskiej estrady Hanna Banaszak i popularny realizator programów kulinarnych Robert Makłowicz z Krakowa. Godzi się też wspomnieć, że radłowska biblioteka publiczna otrzymała dwadzieścia pięć tysięcy złotych na zakup interesujących wydawnictw.

Wszystkim tym, którzy wsparli nasze zadanie swoim oddanym głosem, serdecznie dziękujemy. Szczególne podziękowania kierujemy do Tatiany i Józefa Szwieców z Woli Radłowskiej, którzy skutecznie zainspirowali mieszkańców rozległej miejscowości do licznego głosowania. Za tak



piękne zaangażowanie przekazujemy wyrazy szacunku i wdzięczności. Wszystkich Państwa świątecznie pozdrawiamy i zapraszamy na niecodzienny koncert



Grzegorza Turnaua, który zainauguruje drugą część spotkań „Z gwiazdami zaczytani”. Koncert krakowskiego artysty odbędzie się 6 marca 2017 r. w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ra-

*Z podziwieniem
dla Czytelników
Radła
z całego serca
Eleni
2016*

PRZYSTANEK DOBREJ KSIĄŻKI: wypożycz - przeczytaj - zwróć

Zbigniew Marcinkowski

Na miejskim przystanku autobusowym w Radłowie powstała plenerowa biblioteka, którą nazwano „Przystanek dobrej książki”. Oferta radłowskiej biblioteki jest skierowana do osób podróżujących, w tym szczególnie do młodzieży, oczekujących na autobus. W ofercie czytelniczej znajdują się publikacje nowe, jak również uży-

wane książki. Podróżujący mogą zabrać książkę na czas podróży i zwrócić ją po powrocie do miasta. Biblioteka plenerowa działa z powodzeniem już kilka miesięcy, pomysł przypadł do gustu nie tylko podróżującym, co nas bardzo cieszy. Należy podkreślić, że korzystający nie tylko systematycznie zwracają książki, ale też wzbogacają bibliotekę nowymi pozycjami

mi ze swoich zbiorów. Dziękujemy mieszkańcom miasta i gminy za poszanowanie zbiorów i troskę o plenerową bibliotekę.



KLUB SENIORA W SIEDLCU

INTEGRACJA, WOLONTARIAT I PASJA

Edyta Kozuch

W dzisiejszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek, konieczna jest realizacja idei „społeczeństwo dla wszystkich kategorii wiekowych”. Z pełnym powodzeniem jest ona realizowana w Gminie Radłów, gdzie doświadczyć można najpiękniejszego wymiaru integracji międzypokoleniowej.

Klub Seniora w Siedlcu powstał w marcu br. z myślą o zwiększeniu udziału seniorów w życiu społecznym, przeciwdziałaniu wykluczeniu technologicznemu, umacnianiu solidarności i dialogu pomiędzy pokoleniami. To tutaj seniorzy spotykali się popołudniami by wspólnie spędzić czas. W pracowni plastycznej przygotowywali artystyczne rękodzieło, opanowując do perfekcji najbardziej cenione przez artystów techniki zdobienia przedmiotów, w tym drewnianych szkatułek, aniołków, czy biżuterii. Dla seniorów przygotowano także zajęcia kulinarne, wyjazdy do teatru, zajęcia nordic walking, czy biesiadne spotkania przy muzyce i ognisku. Ciepła i rodzinna atmosfera jaką stworzyli uczestnicy klubu sprawiła, że w zajęciach chętnie udział brały dzieci i młodzież - wychowankowie działającej na terenie Radłowa Specjalistycznej Placówki Wsparcia Dziennego oraz wnukowie, którzy towarzyszyli seniorom. Nestorzy wspierali swoich małych przyjaciół we wszystkich poczynaniach na gruncie artystycznym, uczestnicząc w ich występach w teatrze, na koncertach i akademiach. Ucząc ich cierpliwości i wytrwałości w podejmowanych działaniach, krok po kroku przekazywali wiedzę dotyczącą technik wykonywanych w trakcie zajęć prac. Największą



popularnością wśród dzieci cieszyły się zajęcia kulinarne, w których mogły się wykazać i przygotować dla seniorów własnoręcznie wykonane dania. Na stołach gościły m.in. pyszne naleśniki i domowa pizza.

Stworzenie w gminie przestrzeni dla aktywności senioralnej i integracji międzypokoleniowej już przyniosło pierwsze efekty. Seniorzy z ogromną pasją i zaangażowaniem poświęcili się działalności wolontariackiej. **Jako jedna z czterech grup z województwa małopolskiego opracowali projekt „Ogród różnitości”, w ramach konkursu „Działaj z Nami Seniorami” Regionalnego Centrum Wolontariatu w Krakowie.** Wybudowali dla osób niepełnosprawnych - podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu miejsce relaksu i wyciszenia, ogród pełen krzewów, ziół i kwiatów. Inicjatywa ta sfinansowana została ze środków Urzędu

Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. **Przedsięwzięcie okazało się najlepszą akcją wolontariacką w całej Małopolsce - zdobywając zaszczytne I miejsce!**

W Gminie Radłów udało się stworzyć miejsce, gdzie seniorzy mogli w pełni czuć się potrzebni i wartościowi,

mogli dzielić się swoimi doświadczeniami i umiejętnościami, a wreszcie wyjść z domu by spotkać się w gronie przyja-



ciół i atrakcyjnie spędzić czas. To także inwestycja we wzmacnianie więzi międzypokoleniowych i nauka poszanowania



każdej kategorii wieku. Działalność klubu seniora finansowana była przez Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie oraz Urząd Miejski w Radłowie, a jego prowadzenia podjęło się Stowarzyszenie AMOS.

ROMANTYCZNY GENERAL

Józef Trytek



General Juliusz Bijak w polskim mundurze

Urodził się w 1860 roku w Biadolinach Radłowskich, wsi historycznie związanej z Ziemią Radłowską¹. W tamtych czasach związki te były nieporównywalnie ściślejsze niż dziś, gdy obie miejscowości łączą jedynie nazwa. Dlatego tym bardziej warto przybliżyć czytelnikom postać generała Juliusza Bijaka.

Droga awansu społecznego dzieci chłopskich w Galicji, zaledwie kilkadziesiąt lat po zniesieniu pańszczyzny, nie była łatwa, ale jak pokazuje przykład Juliusza Bijaka, nie była też niemożliwa. Zawsze w takich przypadkach konieczna była siła i determinacja człowieka oraz wiele szczęśliwych zbiegów okoliczności. Z chwilą uzyskania przez Galicję autonomii, w ramach monarchii austro-węgierskiej, oświata zawitała również pod wiejskie strzechy. Szkołę ludową w Biadolinach Radłowskich utworzono staraniem społeczności wiejskiej w roku 1867, akurat wtedy, gdy Juliusz miał siedem lat. Po jej ukończeniu, dzięki wsparciu przez ojca,

który był dozorcą więziennym, kształcił się dalej i ukończył wyższą szkołę realną². W wieku 18 lat Juliusz zgłosił się, jako jednoroczny ochotnik, do 56 Pułku Piechoty w Wadowicach. Po rocznej służbie zakończonej nominacją oficerską rozpoczął studia na Politechnice w Wiedniu. Po dwóch latach studiów, najprawdopodobniej z przyczyn ekonomicznych, powrócił do wojska. Tu też nie było mu łatwo, ale powoli pisał się po szczeblach kariery wojskowej. Zaczął od adiutanta batalionowego, potem był oficerem kompanijnym, dość długo jednak piastował mało znaczące funkcje. W armii austro-węgierskiej w tym czasie najważniejsze funkcje wojskowe otrzymywali członkowie rodów wojskowych, głównie Austriacy lub Niemcy wierni i bez reszty oddani Habsburgom, natomiast oficerowie innych nacji, a zwłaszcza wywodzący się z nizin społecznych musieli bardzo cierpliwie czekać na swoją szansę. Taką cierpliwość wykazywał Bijak, obejmując funkcję wykładowcy w pułkowej szkole jednorocznej, a potem oficera do spraw uzupełnień, członka komisji poborowych. Pierwszy awans na nadporucznika Juliusz Bijak otrzymał dopiero po siedmiu latach służby. Nie szczęściło się też oficerowi z Biadolin w życiu prywatnym.

W wieku 32 lat poznał miłość swojego życia, dwa lata od siebie starszą Szwajcarkę Linę Bögli, która była guwernantką w jednym z podkrakowskich majątków³. Jak dowiadujemy się z jej pamiętników wielka i namiętna miłość do polskiego oficera wybuchła nagle, dokładnie 2 lutego 1892 roku. Niestety, choć odwzajemniona, trafiła na przeszkodę dla obojga nie do pokonania. Juliusz Bijak, jako oficer monarchii austro-węgierskiej, aby poślubić obywatelkę obcego państwa musiał wpłacić olbrzymią kaucję. Takich pieniędzy ani on, ani jego ukochana nie mieli. Z żalem i bólem na kartach swojego pamiętnika zapisała Lina „*Brakowało nam kaucji oficerskiej 50-u tysięcy koron, nędznych pięćdziesięciu tysięcy, które miliarderzy amerykańscy wydają na ozdoby z kwiatów na swoje przyjęcia. A nam ta*

marna, licha suma nie pozwoliła spędzić razem życia i kazala każdemu z nas iść oddzielnie”⁴. Dumna Szwajcarka, stając przed ścianą niemożności, nie chcąc złać kariery wojskowej swego ukochanego, postanowiła uciec przed niespełnioną miłością, aż na koniec świata. Będąc już nie tak młodą, bo trzydziestoparoletnią kobietą, odważyła się wyruszyć bez pieniędzy w nieznaną podróż po najdalszych zakątkach świata. Gdy przybyła do Australii, miała zaledwie 5 funtów w kieszeni; ponieważ знаła bardzo dobrze języki, od razu znalazła pracę jako nauczycielka. W Australii przebywała dwa lata, potem przybyła do Nowej Zelandii, a następnie przez Oceanię dotarła na Hawaje i dalej do USA i Kanady. Podczas tej podróży dookoła świata przez cały czas utrzymywała się z nauki języków, angielskiego, francuskiego i niemieckiego. W tej dalekiej podróży w sercu Liny był stale obecny polski oficer, wiemy o tym z jej pamiętników.

Tymczasem Juliusz Bijak kontynuował swoją karierę wojskową, w roku 1895



Lina Bögli (1858-1941) szwajcarka podróżniczka i pisarka

został dowódcą kompanii, a rok później awansował na stopień kapitana II klasy. Po pięciu latach, w roku 1900, otrzymał stanowisko komendanta szkoły jednoroczniaków 12 Dywizji Piechoty. Natomiast Lina Bögli po 10 latach podróży po świecie, w roku 1902, wróciła do Krakowa, gdzie przyjęła posadę guwernantki u bogatych znajomych. Tu przypadkowo spotkała miłość swojego życia i uczucie

¹ Związek Biadolin z Ziemią Radłowską datuje się od roku 1494, kiedy to prymas Polski kardynał Fryderyk Jagiellończyk zakupił tę wieś i włączył się do klucza radłowskiego. Po pierwszym rozbiórze Polski Biadolino Radłowskie wraz z 20-ma innymi wsiami radłowskiego klucza zostały przez władze austriackie włączone od cyrkulu bocheńskiego. W XIX wieku majątek dawnych dóbr biskupich trafił w ręce prywatne. Biadolino Radłowskie, podobnie jak Radłów, stały się własnością barona Badenfelda, a potem wielokrotnie zmieniały właściciela, aby pod koniec XIX wieku majątek w Biadolinach, podobnie jak i Radłów, zakupił Henryk Dolański.

² Cesarsko-Królewska Wyższa Szkoła Realna miała status szkoły średniej. Określenie „realna” wskazywało na „praktyczny” charakter kształcenia. Oznacza to, że szkoły realne przygotowywały młodzież do tego, aby być jak najbardziej wartościowymi dla państwa.

³ Zatrudniona została przez właściciela majątku Kazimierza Szczanieckiego, który po klęsce powstania styczniowego przebywał na emigracji w Szwajcarii. Uczyla dzieci Szczanieckich francuskiego i niemieckiego

⁴ Judith Arlt, Miłość Liny Bögli

na nowo odżyło. Lina bronila się przed tą miłością i bardzo z tego powodu cierpiała. Swoją ból przelała na karty pamiętnika, pisząc takie oto słowa: „*Od piętnastu lat staram się nie kochać tego człowieka, nie myśleć o nim, a za każdym razem, kiedy go widzę, muszę tę pracę zaczynać od nowa. (...) Kiedy w końcu dorosnę do tego, bym spokojnie mogła znieść jego widok i żeby mnie więcej już nie podniecał*”. Ukochana Bijaka miała bardzo silną osobowość i nie dopuszczała myśli o jakimkolwiek kompromisie. Wyznawała zasadę „wszystko albo nic”, nie zadawała jej ani romans, ani propozycja związku przyjacielskiego. Skoro nie mogła poślubić Bijaka, musiała raz na zawsze stracić go z oczu, ale nigdy nie udało się go wyrzucić z serca. On zaś kontynuował karierę wojskową. W roku 1906 awansował na majora, rok później został wykładowcą taktyki w szkole oficerskiej. W roku 1909 został podpułkownikiem, a cztery lata później pełnym pułkownikiem. Ona natomiast wyruszyła znowu w świat, tym razem celem jej wyprawy był Daleki Wschód. W roku 1910 pojechała koleją transsyberyjską w głąb Azji, następnie dotarła do Japonii, gdzie spędziła dwa lata, potem udała się do Chin. Utrzymywała się, jak zwykle, z nauki języków oraz pracy w charakterze guwernantki, oprócz tego pisała artykuły do szwajcarskich gazet. W Europie czuło się napięcie, zwiastujące konflikt zbrojny między największymi potęgami militarnymi.

Wiosną 1914 roku Juliusz Bijak otrzymał wymarzoną nominację na dowódcę pułku, był to 57 Pułk Piechoty stacjonujący w Tarnowie⁵. Lina Bögli natomiast wróciła do rodzinnej Szwajcarii i zamieszkała w gospodzie „Kreuz” (Krzyż). Utrzymywała się nadal z dawania lekcji języków oraz w wykładów o swoich egzotycznych podróżach. Latem 1914 roku, z niewielkiej iskry, która rozblęła w Sarajewie, rozpetęła się straszliwa wojna. 57 Dywizja Piechoty pod wodzą pułkownika Bijaka, wchodząca w skład 24 brygady 12 dywizji piechoty Pierwszej Armii Dankla, już w sierpniu wyruszyła do boju przeciw Rosji. Po początkowych sukcesach na terenie Lubelszczyzny wojska austro-węgierskie

znalazły się w odwrocie. W boju nad Sanem w okolicy Zaleszan w dniu 15 września dowódca 57 pułku Juliusz Bijak został ciężko ranny. Rozeszła się nawet pogłoska o tym, że został zabity. On jednak odnaleziony przez Rosjan na polu bitwy został przejęty przez służby sanitarne i poddany leczeniu. Gdy wyzdrowiał, trafił do obozu jenieckiego. Pierwsza wojna światowa była bodajże ostatnim wielkim konfliktem zbrojnym na świecie, gdy jeszcze przestrzegano szlachetnych zasad rycerskich wobec pokonanych wrogów⁶. Pogłoska o śmierci Bijaka szybko dotarła do Liny Bögli w Szwajcarii i był to dla niej straszny cios. W pamiętniku zapisała: „*Najchętniej też bym umarła, by dołączyć do niego i być mu tym, kim na tym świecie być nie mogłam*”. Bijak jednak przeżył i po długiej rekonwalescencji w szpitalu, a potem w obozie jenieckim został, jako inwalida wojenny, przekazany Duńczykom. Był to styczeń 1918 roku, wojna dobiegała końca, jemu jednak udało się z Dani przedostać do Wiednia i zgłosić się do służby w armii cesarskiej. Prawie natychmiast dostał szlify generalskie i po kilku miesiącach odpoczynku wyruszył na front włoski. Po upadku monarchii austro-węgierskiej generał Juliusz Bijak, już 6 października 1918 roku, zameldował się w Krakowie zgłaszając chęć służby w odradzającym się polskim wojsku. Miał wtedy 58 lat i po przejściach wojennych nie cieszył się najlepszym zdrowiem, niemniej jednak powierzono mu misję tworzenia okręgu wojskowego w Przemyślu. Potem jeszcze pełnił funkcję komendanta w Bielsku oraz kilka innych mniej znaczących w armii funkcji.

W wieku 61 lat zrezygnował z czynnej służby i przeszedł w stan spoczynku. Na odchodne otrzymał awans na generała porucznika, czyli po zmianie nazewnictwa na generała dywizji. Początkowo zamieszkał w Krakowie, a potem przeniósł się do Wadowic. Historie swojego wojskowego życia opisał w niezmiernie interesującej książce „Wspomnienia ze

⁵ W 57 Pułku Piechoty (C i K.) służyło wielu mieszkańców Ziemi Radłowskiej. Pod koniec pierwszej wojny światowej żołnierze 57 pułku wymówili posłuszeństwa władzom austriackim i wrócili do Tarnowa z frontu włoskiego. W lutym 1919 roku pułk ten został przemianowany na 16 Pułk Piechoty Ziemi Tarnowskiej. W czasie kampanii wrześniowej 1939 żołnierze 16 pułku piechoty wstawili się bohaterską walką z Niemcami.

⁶ Widomym świadectwem tego są rozsiane po całej Małopolsce cmentarze, gdzie obok siebie spoczywają żołnierze rosyjscy, austro-węgierscy i niemieccy upamiętnieni pomnikami i tablicami nagrobnymi. Po drugiej wojnie światowej pozostały często jedynie doły z wapnem, gdzie pogrzebano pobitych nieprzyjaciół



Portret generała Juliusza Bijaka
pędzla Jacka Malczewskiego

służby wojskowej”. Zmarł w roku 1943 przeżywszy 83 lata, jego dawna miłość umarła dwa lata wcześniej, również w wieku 83 lat. Dziwny zbieg okoliczności, a może takie przeznaczenie? Los pozwolił obojgu dożyć sędziwych lat. Nie było im dane żyć razem, ale każde z nich z osobna dokonało w życiu rzeczy wielkich. On z biednych galicyjskich Biadolin wytrwałością, uporem i pracą wspiął się na wyżyny drabiny społecznej, uzyskując tytuł ekscelencji. Ona, córka biednego szwajcarskiego chłopca, na dodatek wcześniej osierocona, dzięki niebywałej zaradności i determinacji zdobyła wykształcenie, dzięki któremu mogła zwiedzić niemal cały świat.

Generał Juliusz Bijak, chociaż zdecydowaną większość swojego wojskowego życia poświęcił służbie w CK Armii, to jednak nigdy nie utracił tożsamości Polaka. W jesieni swego życia, gdy nasza Ojczyzna wybiła się na niepodległość, choć już schorowany, natychmiast zgłosił się do służby w polskim wojsku. Jego życie było służbą, dla której poświęcił nie tylko życie i zdrowie, ale i szczęście rodzinne. Jego życia wpisuje się w znany z literatury schemat bohatera romantycznego, który przedkłada szczęście osobiste nad poświęcenie dla idei.

ROZMOWA O AKTORSTWIE Z ARTUREM BARCISIEM

– aktorem Teatru ATENEUM, aktorem filmowym, telewizyjnym oraz dubbingowym, a także reżyserem teatralnym.



Monika Piekarcz: Co wpłynęło na decyzję, że został Pan aktorem?

Artur Barciś: – Potrzeba. Potrzeba małego chłopca, niewydarzonego, który bardzo nie chciał być szarym człowiekiem w tłumie, który poczuł, że ma coś w sobie, co sprawia, że potrafi robić rzeczy, których inni nie umieją.

Czy żałował Pan kiedyś tej decyzji?

– Nie, nigdy.

Aktorstwo jest dla Pana pracą czy pasją?

– Myślę, że jednym i drugim. Jest pracą przede wszystkim, bo to jest coś, z czego się utrzymuję, ale też jest pasją, bo to jest sens mojego życia.

Jakie są dobre i złe strony aktorstwa?

– Są dobre i złe. Dobrych jest cała masa, złe... to jest ciężki zawód, ponieważ np. trzeba się dużo uczyć na pamięć... po to, żeby to później szybko zapomnieć. (śmiech). Wydaje się więc, że właściwie niepotrzebnie ale jednak trzeba.

Czy myślał Pan kiedyś o zmianie profesji?

– Nie, natomiast uzupełniam swoją profesję o reżyserię. Czasem też coś piszę.

A czy zastanawiał się Pan kiedyś, jakby to było pracować na etacie, np. od 8 do 16?

– Wyobrażałem sobie, że mógłbym coś takiego robić, ale byłbym wtedy bardzo nieszczęśliwym człowiekiem, gdybym nie miał innego wyboru.

Czy któraś z postaci, którą Pan grał sprawiła Panu największą trudność?

– Tak. Najtrudniejszą postacią, jaką przyszło mi zagrać, to była postać z serialu „Doręczyciel”. Grałem tam osobę upośledzoną umysłowo, czyli kompletnie inną niż my wszyscy, bo zazwyczaj gramy po prostu charaktery. Mogę inaczej chodzić, inaczej mówić, ale myśli składam tak samo jak wszyscy, a Janek Kaniewski z serialu „Doręczyciel” składał myśli zupełnie inaczej i to było oczywiście o wiele trudniejsze. Też jedną z najtrudniejszych ról, jaką przyszło mi zagrać, to była postać z cyklu „Dekalog” Krzysztofa Kie-

ślowskiego, gdzie musiałem zagrać bardzo dużo, nie mając do powiedzenia ani jednego słowa.

A czy jest jakaś rola, postać, w którą Pan „włożył” najwięcej siebie?

– Nie, nie. Staram się oddzielać życie prywatne i samego siebie od postaci, chociaż część tych ról jest zbliżonych do mnie, bo to moje warunki predestynują mnie do takich, a nie innych ról. Raczej byłbym mało wiarygodny, gdybym miał zagrać bardzo wysokiego i przystojnego amanta.

Czy którąś z ról wspomina Pan z największym sentymentem, któraś najbardziej przypadła Panu do serca?

– Była taka rola w Teatrze Ateneum, w spektaklu pt. „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, którą grałem 8 lat. Grałem tam główną rolę i to była moja pierwsza główna rola w moim ukochanym teatrze.

A czy ma Pan jeszcze jakieś marzenia związane ze swoim zawodem?

– Oczywiście. Cały czas mam marzenia, tylko że ja te marzenia, na które mam wpływ i jeśli jest to tylko możliwe, staram się realizować. Natomiast jeżeli nie mam na nie wpływu, to zostają mi tylko marzenia i marzę o jakiejś dobrej, dużej roli na dużym ekranie.



Jakaś wymarzona rola, którą by chciał Pan zagrać?

– Tego nie wiem.

Może jakiś „czarny charakter”?

– Bardzo chętnie.

Jest Pan najczęściej rozpoznawany z roli Tadeusza Norka z „Miodowych lat” i Czerepacha z „Ranczo”, czy to Panu w jakiś sposób przeszkadza?

– Nie.

Czy długo się Pan przygotowywał do roli Czerepacha?

– Tak, trochę się przygotowywałem, bo bardzo mi zależało, żeby Czerepach różnił się od Tadeusza Norka i żeby się to udało, musiałem włożyć w to trochę pracy.

A którą postać Pan woli: Tadeusza Norka czy Czerepacha?

– Proszę mi nie kazać wybierać, lubię obie.

Zarówno w „Miodowych latach”, jak i w „Ranczo” grał Pan z Cezarym Żakiem, czy przyjaźnią się Panowie prywatnie?

– Tak, ale nie jesteśmy takimi przyjaciółmi, co to codziennie do siebie dzwonią i koniecznie razem jadają kolacje.

A w jakim repertuarze czuje się Pan lepiej, w komediowym czy dramatycznym?

– Nie ma to dla mnie żadnego znaczenia, ponieważ ja komedii nie gram komedio-wo, dla mnie komedia jest dramatem, tylko kontekst jest inny.

Czy popularność przeszkadza Panu w życiu codziennym, czy wręcz przeciwnie?

– Czasem przeszkadza, ale „widziały gały co brały”, nie chciałem być aktorem anonimowym, więc dobrze mi tak. (uśmiech).

Co Pan lubi robić prywatnie, po pracy? Ma Pan jakieś hobby i czas na to?

– Oglądam wydarzenia sportowe, które sobie nagrywam wtedy, kiedy jestem na



Jest Pan pierwszy raz w Radłowie, jakieś wrażenia?

– Bardzo miło, czyściutko, ślicznie.

Czego możemy Panu życzyć?

– Zdrowia, w życiu aktora zdrowie jest bardzo ważne.



UMIECNIKOM KWARTALNIKA
RADŁO
SAMIEM MŁODZYM IAT
ręku
Artur Barciś

scenie, bardzo się tym emocjonuję, bardzo lubię też „grzebać” w ogrodzie w ziemi.

Gdyby Pan nie został aktorem, to kim?

– Nie wiem, pewnie byłbym nauczycielem języka polskiego.

Czy takiemu doświadczonemu aktorowi jak Pan towarzyszy jeszcze trema na scenie?

– Oczywiście, zawsze.

Artur Barciś w dniu 25.10.2016 r. odwiedził Radłów jako jeden z gości projektu „Z gwiazdami zaczytani”. Jest aktorem bardzo wszechstronnym, tworzy doskonałe kreacje w dramatach, ale sprawdza się również w komediach, czego dowodem jest jego rola w popularnym serialu „Miodowe lata”.

Fot. Anna M. Kędzior

PODPISANO UMOWĘ PARTNERSKĄ

Joanna Kopeć
Fot. M. Pochroń

W związku z przystąpieniem Gminy Radłów do konkursu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014 - 2020 została podpisana umowa partnerska dotycząca projektu „Wykorzystanie zasobów wodnych i kulturowych subregionu tarnowskiego dla wykreowania markowego produktu turystycznego – Pojezierze Tarnowskie – Zagłębie Przyrodolecznicze w Radłowie i Wierzchosławicach, etap I”.



Zadanie polegać będzie na rozwoju przemysłu czasu wolnego poprzez rewitalizację zwirowni zlokalizowanych na terenie Gminy Radłów i Wierzchosławice dla funkcji rekreacyjnych, kulturowych i przyrodniczo-krajo- brazowych, w szczególności opartych na leczniczych właściwościach naturalnych zasobów, muzyki i przyrody. Celami szczegółowymi są: zapewnienie mieszkańcom bezpiecznych kąpielisk i całorocznej rekreacji oraz relaksacji, wywołanie ruchu turystycznego

poprzez połączenie pogórnicych jezior szlakami tematycznymi i trasami rekreacyjnymi oraz rozwój lokalnej gospodarki i generowanie miejsc pracy związanej z obsługą turystyczną i rekreacyjną w obrębie jezior.

Liderem projektu zostało Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowo Transportowe „BAKARAD” Czesław Pach, Sebastian Pach s.c., a partnerami są Gmina Radłów, Gmina Wierzchosławice oraz Kopalnia Kruszywa „JAROSZ” Piotr i Adam Jarosz s.c.



Bezpieczna Małopolska 2016

Małgorzata Dullian
Fot. M. Pochroń

W dniu 1 marca 2016 r. Uchwałą Nr 277/16 Zarząd Województwa Małopolskiego ogłosił konkurs „Bezpieczna Małopolska 2016” na zapewnienie gotowości bojowej jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu województwa



małopolskiego. Gmina Radłów wzięła udział w tym konkursie. Zarząd Województwa Małopolskiego w dniu 12 maja 2016 r. podjął Uchwałę Nr 707/16 w sprawie zatwierdzenia wyników konkursu „Bezpieczna Małopolska 2016”, rekomendując udzielenie pomocy finansowej 56 gminom na kwotę 797 289,00 zł. W dniu 23 maja 2016 r. Sejmik Województwa Małopolskiego podjął uchwałę w sprawie udzielenia w/w pomocy finansowej dla gmin. Na mocy uchwały przyznano dotację 56 gminom. Wśród tych gmin znalazła się również Gmina Radłów, która ubiegała się o dotację na zakup odzieży ochronnej do działań bojowych dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Biskupicach Radłowskich i Wał-Rudzie.

W dniu 13 lipca 2016 r. została zawarta umowa pomiędzy Województwem Małopolskim a Gminą Radłów dotycząca udzielenia pomocy finansowej na zapewnienie gotowości bojowej jednostkom



Ochotniczych Straży Pożarnych w ramach konkursu „Bezpieczna Małopolska 2016”. Na realizację zadania z budżetu Województwa przyznano naszej gminie pomoc finansową w wysokości 14 320,00 zł. co stanowi 50% w stosunku do całości kosztów kwalifikowanych. Dotacja dotyczy zakupu 10 kompletów odzieży ochronnej do działań bojowych dla 2 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, po 5 dla każdej. W skład kompletu wchodzi: ubranie specjalne Garda, hełm bojowy Calisia Vulkan metalizowany, buty specjalne Brandbul 006, kominiarka strażacka WUS 2K i rękawice specjalne Patron Fire Short. Wyżej wymienione komplety zostały zakupione i uroczystie przekazane wskazanym jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej w dniu 14 października 2016 r. w remizie OSP Biskupice Radłowskie. Przekazania dokonał burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka na ręce prezesów jednostek OSP Biskupice Radłowskie – p. Stanisława Garnearza i OSP Wał – Ruda – p. Jana Kulała. Na uroczystym przekazaniu obecni byli również zaproszeni goście: przewodniczący Rady Miejskiej – Piotr Kapera, członek Zarządu Głównego ZOSP RP w Warszawie – Ksawery Stefańczyk, ko-

mendant gminny ZOSP RP – Mieczysław Prosovicz, sołtys wsi Biskupice Radłowskie i strażacy obu jednostek. Planowane zapewnienie gotowości bojowej zostało



w pełni zrealizowane. Całkowity koszt realizacji zadania wyniósł 28 640,00 zł. Strażacy z obu jednostek OSP są bardzo zadowoleni z pozyskanej odzieży ochronnej do działań bojowych i składają podziękowania panu burmistrzowi oraz Zarządowi Województwa Małopolskiego za zrozumienie i okazaną pomoc.



*Dyrekcja, grono pedagogiczne, rodzice oraz uczniowie
Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Zdrochcu
składają serdeczne podziękowanie burmistrzowi Miasta i Gminy Radłów*

*Panu Zbigniewowi Mączce i Radzie Miejskiej
za finansowe wsparcie na docieplenie budynku szkoły oraz remont odgromienia.*

*W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia
pragniemy na ręce Pana Burmistrza złożyć życzenia
Wesołych Świąt, bez zmartwień, z barszczem, grzybami i karpem.
Wesołych Świąt, a w Święta niech się snuje kółka...*

KOLEJNE DOFINANSOWANIE



Dnia 25.10.2016 r. w Krakowie burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka odebrał od wicemarszałka Województwa Małopolskiego Stanisława Sorysa podpisaną umowę z Samorządem Województwa Małopolskiego na dofinansowanie zada-



nia pn. „Budowa drogi wewnętrznej wraz ze zjazdem z drogi powiatowej w miejscowości Wał Ruda”.

Zadanie polegać będzie na budowie drogi łączącej drogę powiatową w Wał Rudzie ze Szlakiem Męczeństwa Bł. Karoliny Kózki.

Wartość dofinansowania to ok. 535 tys. zł.

Zadanie realizowane będzie w ramach działania 7.2 „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszeniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej

infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii” na operacje typu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych” objętego PROW na lata 2014-2020.



WYREMONTOWANO DROGI, WYBUDOWANO CHODNIKI...

Andrzej Janicki
Fot. M. Pochroń

Końcem listopada wyremontowano drogi w Biskupicach Radłowskich, Przybysławicach i Niwce. W Radłowie natomiast powstało kilkadziesiąt metrów chodnika.

1. Remont dróg w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych:

- Remont drogi gminnej nr 200161K, tj. ul. Kościelna w Biskupicach Radłowskich
- Remont drogi gminnej nr 200132K - k. Kościoła w Przybysławicach
- Remont drogi gminnej nr 200145K - „sklep” w miejscowości Siedlec
- Remont drogi gminnej nr 200134K - za szkołą w miejscowości Przybysławice
- Remont drogi gminnej nr 200150K, tj. ul. Zagumnie w Biskupicach Radłowskich

Wartość zadań: 333 278,85 zł. Dotacja z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji to kwota 266 620,00 zł, pozostałą część sfinansowano z budżetu Gminy Radłów – 66 658,85 zł.

2. Remont drogi dojazdowej do pól w miejscowości Niwka o dł. 522 m.

Wartość zadania: 119 076,36 zł.

Dotacja ze środków Województwa Małopolskiego: 41 623,00 zł.

Gmina Radłów: 77 453,36 zł.

3. Wykonanie chodnika w ciągu drogi gminnej nr 200171K, tj. ul. Rzemieślnicza w Radłowie

Wartość zadania: 44 833,62 zł, całość sfinansowana ze środków Gminy Radłów.

4. Budowa chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 1340K, tj. ul. Brzeska w Radłowie – etap IV (ciąg dalszy od ul. Dąbrowskiego do ul. Wiśniowej).

Wartość zadania: 158 097,41 zł.

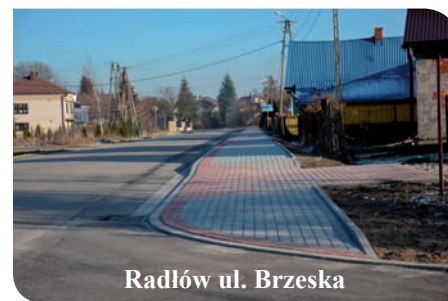
Dotacja ze środków Powiatu Tarnowskiego: 79 048,70 zł.

Gmina Radłów: 79 048,71 zł.

Łączna wartość ww. prac to kwota **655 286,24 zł**. Gmina Radłów na remonty dróg i budowę chodników wydała **267 994,54 zł**, co stanowi ponad 40 % poniesionych kosztów.



Radłów ul. Rzemieślnicza



Radłów ul. Brzeska



Biskupice Radłowskie



Przybysławice



Siedlec

I MIEJSCE W „MIĘDZYGMINNYM KONKURSIE PIEŚNI RELIGIJNEJ” DLA ZESPOŁU Z WOLI RADŁOWSKIEJ

ZSP w Woli Radłowskiej

20 XI uczniowie Zespołu Szkolno – Przedzszkolnego w Woli Radłowskiej wzięli udział w „IV Międzygminnym Konkursie Pieśni Religijnej”, który miał miejsce w Wietrzychowicach. Swoje umiejętności oraz pasje muzyczne zaprezentowali zarówno uczniowie szkoły podstawowej jak i gimnazjum. Z przyjemnością pragniemy poinformować, iż w konkursie Agnieszka Czader oraz Nikodem Kuźmicki, uczniowie klasy I i II szkoły pod-

stawowej, zdobyli wyróżnienie. Zespół muzyczny w składzie Kamila Pajdo, Dagmara Kot, Iwona Nasiadka, Bartosz Czader, Karol Gawełek, Przemysław Czader i absolwent naszej szkoły Jakub Gawełek zdobył I miejsce. Na potrzeby konkursu zespół muzyczny przyjął nazwę „Blue Paradise”. Uczniowie ćwiczyli pod czujnym okiem pani Anny Bąk oraz pana Grzegorza Gawełka. Konkurs pozwolił dzieciom na zaprezen-



towanie swoich zainteresowań muzycznych przed szerszą publicznością a tym samym na zdobycie nowego doświadczenia. Jak mawiał, bowiem sam św. Augustyn „kto śpiewa, dwa razy się modli”.

KLUBOWICZE NA ZAMKU I W OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNYM

Niepołomice – miasto nowych możliwości – przywitały Młodych Pasjonatów Książki z Radłowa, otwierając przed nimi podwoje Zamku Królewskiego.

Agnieszka Seremet
Fot. Z. Marcinkowski

Spacerowi po dziedzińcu, krużgankach i zamkowych komnatach towarzyszyły niezwykle ciekawe historie z czasów króla Kazimierza Wielkiego i jego następców z rodu Jagiellonów.

Dzięki znakomitym opowieściom przewodnika p. Grzegorza Goryckiego wzięliśmy udział w polowaniach na dzikiego zwierza i ptactwo, utrwaliśmy na zdjęciach łowieckie trofea; wraz z archeologami przekopaliśmy tereny, po których obecnie biegnie autostrada A4 i podziwialiśmy prastare wykopaliska, by na końcu zamkowej wędrówki kupić miniegzemplarzem armaty zdobiącej zamkowy dziedzińiec – bez obaw, armata będzie zdobić biurko, nie zostanie użyta do innych celów.

Następnie przemierzaliśmy niepołomicki rynek, kierując się do Młodzieżo-

wego Obserwatorium Astronomicznego. Na zwiedzających duże wrażenie zrobiły doświadczenia prowadzone w stanie nieważkości, podróż do gwiazd, obserwowanie kwadr Księżycy i zaćmienia Słońca. Poglądowa lekcja astronomii pozwoliła, chociaż w drobnej mierze, zrozumieć fascynację kosmosem u wielu twórców literatury science fiction, wszak oni swy-

mi dziełami zainspirowali nas, by odbyć podróż do planetarium.

Niepołomice uczą, jak wykorzystać z dobrym skutkiem potencjał tkwiący w ludziach. Miasteczko, mimo niesprzyjającej aury, tętniło życiem. Spotykaliśmy po drodze grupy młodzieży, które podobnie jak nasza przyjechały przeżyć edukacyjną przygodę. Jak mówi przysłowie: podróż kształca, a edukacja jest podróżą...

Opiekunami grupy były nauczycielki Anna Dziodzio i Agnieszka Seremet oraz Zbigniew Marcinkowski z radłowskiej biblioteki. Miejski Klub Młodych Pasjonatów Książki składa podziękowania wszystkim osobom, które umożliwiły transport i wsparły finansowo tę edukacyjną wyprawę.



ZŁOTA POLSKA JESIEŃ W PRZEDSZKOLU W BISKUPICACH RADŁOWSKICH

Katarzyna Owsianka
Fot. K. Kucharski

W dniu 23 września 2016r. przedszkole w Biskupicach Radłowskich odwiedził niecodzienny gość - kolorowa Pani Jesień. W pięknym liściastym kapeluszu, z koszem pełnym warzyw, owoców i kasztanów, uroczystie rozpoczęła nową porę roku.

Dzieci, ubrane w barwy czerwieni, pomarańczy, żółci, brązu i zieleni, przyniosły na jej powitanie kosze pełne jesiennych darów. Były tam między innymi: owoce, warzywa, żołędzie, kasztany, jarzębina, szyszki, bukiety z liści i dzikiej róży.

Zabawy było co niemiara. Przedszkolaki odtańczyły jesienny taniec, a potem wzięły udział w zabawach i konkursach. Kategoryzowały owoce i warzywa. Określały jakie dary jesieni możemy znaleźć w sadzie, w ogrodzie oraz w lesie. Charakteryzowały zjawiska pogodowe adekwatne do omawianej pory roku. Ćwiczyły motorykę dużą, pokonując jesienny tor przeszkód, czołgały się w tunelu, szły po linie – niosąc kasztany na łyżce, rzucały woreczkiem do celu, biegły do mety. Na koniec zadbały o prawidłowy rozwój mowy podczas chrupania zdrowej marchewki. Wykazały się posiadaną wiedzą



w trakcie loterii zagadkowej. Doskonaliły motorykę małą malując farbami swoje dłonie i odbijając je na dużym formacie jesiennego drzewa.

Dzieci otrzymały od Pani Jesieni w prezencie kosz pełen wspaniałych darów, w którym jednak znalazły się dwa przedmioty nie budzące wśród nich żywszych emocji - była to chmura deszczowa i parasol. Pomimo sugestii ze strony przedszkolaków, Pani Jesień nie wyraziła chęci zabrania tego ekwipunku ze sobą, gdyż zapowiedziała wszystkim obecnym, że już wkrótce odwiedzą nas:

*Ciemne chmury, deszczu strugi,
Zimne, deszczowe dni jesiennej szarugi.*

Aby jednak rozchmurzyć zatroskane obliza naszych milusińskich, podpowiedziała im jak mogą umilić sobie te ponure dni – powinni często słuchać czytanych przez dorosłych bajek i opowiadań.

Dołączając się do życzeń Pani Jesieni, przedszkolaki wraz z panem dyrektorem Krzysztofem Kucharskim i swoimi paniami przesyłają wszystkim mnóstwo pozytywnych wrażeń i życzą jak najwięcej ciepłych promieni słonecznych.



Życzymy wszystkim naszym mieszkańcom,
władzom Miasta i Gminy Radłów
a także dyrekcji i pracownikom
Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie
Roku bez trosk i zmartwień,
życia w miłości, przyjaźni i szczęściu.
Oby najskrytsze marzenia znalazły urzeczywistnienie,
a każdy dzień przynosił tylko radość i uśmiech.
Wszystkiego najlepszego w Nowym 2017 Roku

życzy
Sołtys i Rada Sołecka wsi Biskupice Radłowskie



Wszystkim mieszkańcom Radłowa składam
najserdeczniejsze noworoczne życzenia: dużo zdrowia,
szczęścia, spokoju, uśmiechu na codzien i spełnienia
wszystkich marzeń.

Niech Nowy 2017 Rok będzie wypełniony
tym co dobre, piękne i szczęśliwe.

Kazimierz Urbanek
Przewodniczący Zarządu Osiedla Radłów



PASOWANIE NA UCZNIĄ



**Niepubliczna Szkoła Podstawowa
im. Stanisława Mierzwę
w Biskupicach Radlowskich**

Wychowawca - mgr Elżbieta Miś

Od lewej:

Dyrektor - mgr Krzysztof Kucharski
Lilianna Guzy, Weronika Mączko,
Justyna Błażej, Mateusz Świerk,
Karolina Banach, Wiktoria Borczewska
Brygida Białek

Fot: M. Toczek

**Niepubliczna Szkoła Podstawowa
im. Św. Faustyny Kowalskiej w Nivce**

Wychowawca – mgr Renata Kita

Od lewej:

Jakub Molczyk, Wiktoria Turek,
Piotr Rogóż, Nikola Białek,
Kacper Sobota, Wiktoria Dulan

Fot: M. Małochleb



**Niepubliczna Szkoła Podstawowa
im. Akcji III Most w Przybyśławicach**

Wychowawca - mgr Dorota Michałowska

Od lewej:

Krzysztof Wielbłąd, Sebastian Kania,
Bartosz Stono, Patryk Hajdas,
Maksymilian Konop, Jakub Wielbłąd





Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Września 1939 r. w Radłowie

Wychowawca klasy I a – mgr Krystyna Mikuś

Rząd pierwszy od lewej: Karol Hajdas, Bartosz Górka, Roksana Trzcina, Maria Trytek, Zofia Szklany

Rząd drugi od lewej: Wiktoria Mazuryk, Amelia Firszt, Karolina Baran, Milena Klich, Nikodem Jurek, Zuzanna Wantuch,

Rząd trzeci od lewej: Damian Merchut, Mateusz Cielibała, Karol Ligęza, Michał Kędzior



Wychowawca klasy I b – mgr Urszula Sroka

Rząd pierwszy od lewej: Weronika Kowal, Krystian Kucemba, Natalia Białek, Michał Kuklewicz, Joanna Strojna, Daria Kocik,

Rząd drugi od lewej: Piotr Zięcina, Emilia Głowacka, Zuzanna Stokłosa

Rząd trzeci od lewej: Kamila Grabka, Filip Żak, Filip Wilk, Mikołaj Radzik, Anna Stecz

Fot. A. Kędzior

Szkoła Podstawowa im. Stanisława Wyspiańskiego w Woli Radłowskiej

Wychowawca – mgr Marzena Garncarz

Od lewej:

Agnieszka Czader, Natalia Strojna, Eryk Pyrczak, Paulina Jurczak, Marcin Sumyk, Jakub Kuklewicz, Bartłomiej Nadolski, Mateusz Tokarz, Filip Szewczyk

Fot. Ł. Pochroń



Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Zabawie

Wychowawca - mgr Renata Broda

Od lewej: Remian Kinga, Dutkiewicz Karol, Urban Dawid, Ptaśnik Albert, Samek Aleksandra, Górak Grzegorz, Lechowicz Zuzanna, Kula Konrad

fot. A. Kucmierz

DO ODWAŻNYCH ŚWIAT NALEŻY

czyli jak zwiększyć swoje szanse na rynku pracy
- praktyki zagraniczne uczniów ZSP w Radłowie

ZSP w RADŁOWIE

Jednym z głównych wyzwań dla Polski i Europy jest poprawa sytuacji osób młodych na rynku pracy, zadbanie o to, by po ukończeniu szkoły znaleźli miejsce pracy, w którym mogliby się realizować wykorzystując nabytą w szkole wiedzę i umiejętności. Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom ZSP w Radłowie już po raz drugi zorganizowało dla uczniów Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych miesięczne praktyki zagraniczne w restauracjach i hotelach w Turynii.

Praktyki realizowane były z projektu Gastronomia wiejska po europejsku z programu ERASMUS+ w ramach sektora „Kształcenie i szkolenia zawodowe - Akcja 1. Mobilność edukacyjna” i w całości sfinansowane ze środków Unii Europejskiej.

Do Turynii uczniowie wyruszyli 28 maja pod opieką nauczycieli p. B. Skóry i p. K. Nosek. W drodze zatrzymali się w stolicy Saksonii - Dreźnie, by zwiedzić to przepiękne miasto zwane „miastem baroku” lub „Florencją Północy”. Wśród zabytków, które zobaczyli był Zwinger - rokokowy zespół zamkowy, Albertinum, Katedra Świętej Trójcy, Kościół Panny Marii, Opera Sempera, malowidło ścienne pt „Orszak książęcy”, Tarasy Brühla i synagoga. Zachwyceni widokami, wzbogaceni wrażeniami wyruszyli w dalszą drogę do miejsc swoich praktyk zawodowych. W tym roku, podobnie jak w ubiegłym uczniowie odbywali praktyki w czterogwiazdkowych i trzygwiazdkowych hotelach w Turynii. Czas praktyk był dla nich doskonałym momentem, by rozwinąć swoje umiejętności językowe, zdobyć doświadczenie zawodowe. Praktyki odbywały się w przepięknych obiektach, a pracownicy hotelu wprowadzali praktykantów w tajniki pracy w kuchni i w restauracji, dzieląc się z nimi swoją wiedzą i doświadczeniem. Uczniowie w czasie wolnym mogli zwiedzać okolicę i spędzać aktywnie czas korzystając z obiektów hotelowych takich jak basen, sauna, kręgielnia. W trakcie trwania prak-



tyk w ramach tzw. monitoringu uczniów odwiedziła pani dyrektor A.Golec. W wycieczce monitorującej uczestniczyli także partnerzy ze strony niemieckiej p. Katarzyna Suchocka, pan Manfred Müller, Christina Müller. Spotkali się oni z niemieckojęzycznymi opiekunami ze strony hoteli, w których uczniowie odbywali praktykę. Miło było usłyszeć pochwały i pochlebne opinie od pracowników, opiekunów uczniów, a nawet właścicieli hoteli i restauracji, którzy bardzo wysoko ocenili przygotowanie językowe i zawodowe uczniów Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych naszej szkoły. Wtedy też odbyła się wycieczka do stolicy Turynii Erfurtu - przepięknej stolicy landu zwanego zielonym sercem Niemiec.

Po powrocie do Polski opowiadaniem o wrażeniach z pobytu na praktykach nie było końca. Pobyt za granicą uświadomił uczniom potrzebę znajomości języka obcego i korzyści z tego płynące. Uczniowie poszerzyli fachowe słownictwo w j. niemieckim, które mogą w przyszłości wykorzystać w pracy zawodowej. Podczas pobytu zagranicznego uczestnicy praktyk zdobyli zarówno specjalistyczne kompe-



tencje zawodowe, jak i wiedzę o danym kraju, która pozwoli im w przyszłości bardziej świadomie kierować własną karierą zawodową.

Podsumowaniem i udokumentowaniem ich wysiłku, zdobytej wiedzy i umiejętności było wręczenie dokumentów Europass. Dokumenty te służą do potwierdzenia realizacji europejskiej ścieżki kształcenia, zawierają informacje na temat wiedzy i kwalifikacji nabytych w innym kraju europejskim; wydane są w języku polskim i niemieckim. Praktykanci otrzymali również certyfikaty wydane przez niemieckiego partnera, w których bardzo dobrze zostały ocenione ich umiejętności zawodowe i językowe. Udział w takich praktykach, jak stwierdzili to sami uczestnicy, to duże doświadczenie; miesięczny pobyt za granicą uczy stuprocentowej samodzielności, pozwala doskonalić różne umiejętności, poznać tradycje i obyczaje innego kraju i to co najważniejsze – zwiększyć swe szanse na rynku pracy, także tym zagranicznym.

Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności,
osiągnięcia sukcesów, cierpliwości i wytrwałości
w realizacji planów,
wielu radosnych chwil oraz błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku 2017

życzy mieszkańcom Głowa
sołtys Jerzy Chrobak

TERENOWY OMNIBUS PO RAZ TRZECI

Marek Czaja

20 października 2016 r. uczniowie szóstych klas szkół podstawowych wzięli udział w kolejnej edycji konkursu organizowanego przez nauczycieli Zespołu Szkół w Zabawie. Tematem przewodnim przyświecającym zmaganiom drużyn w tym roku była historia działań wojennych oraz życie codzienne w okolicach Zabawy na początku XX wieku. Przy Sanktuarium Bł. Karoliny Kózkówny spotkały się drużyny reprezentujące szkoły podstawowe w Niwce („KKNO”), Radłowie („Wrzesień ‘39”), Woli Radłowskiej („Wolanie”) i Zabawie („Tropiciele”). Szóstoklasiści musieli sprostać wielu różnorodnym zadaniom oraz wykazać się rozległą wiedzą ogólną. Uczniowie wykonywali ćwiczenia fizyczne, odpowiadali na skomplikowane pytania z różnych dziedzin, kierując się mapą odnajdywali



określone obiekty w terenie, pisali dyktando, a nawet mierzyli obwód cmentarza wojskowego. Największą ilość punktów w konkursie zdobyli „Tropiciele” (Natalia Chlupka, Gabriela Oleksiak oraz Arkadiusz Giza), którym nagrody wręczyli kustosz sanktuarium w Zabawie ks. Z. Szostak oraz burmistrz Radłowa p. Z. Mączka. Zwieńczeniem gry było wspólne zdjęcie pamiątkowe, kubek gorą-

cej herbaty i kielbaski serwowane wprost z rusztu w „Zabawskiej Stodole”.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom wiedzy, umiejętności oraz zaangażowania. Dziękujemy za miło spędzony czas i zapraszamy za rok – tym razem prawdopodobnie zupełnie gdzieś indziej.



DRUHOWIE OSP WAŁ-RUDA za czasów komendanta Ludwika Pająka

Na fotografii m.in.: Chachaj Stanisław, Janicki Franciszek, Kowalski Jan, Kurtyka Franciszek, Łazarz Józef, Małek Józef, Remian Stanisław, Sroka Władysław, Śledź Jan, Zalesny Jan, Gołas Władysław, Majka Józef
Zdjęcie wykonane w Wał-Rudzie. Fotografia pochodzi ze zbiorów OSP Wał Ruda.



KONSPIRACYJNO – PATRIOTYCZNE JASEŁKA W PRZYBYSŁAWICACH

Józef Mazoń – Por. żołnierz AK

Takich zdarzeń z okresu apokaliptycznej II wojny światowej w połączeniu z tragiczną niemiecką okupacją było wiele, m. in. udział w „Akcji II Most” w nocy z 25 na 26 lipca w 1944 roku czy możliwość zobaczenia i przeżywania konspiracyjnych, a zarazem patriotycznych jasełek w Przybysławicach.

To był chyba drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia w 1943 roku, kiedy to z „łaski” niemieckiego okupanta na okres świąt zniesiono godzinę policyjną. Z tej racji, że moja siostra Zofia była komendantką WSK – Wojskowej Służby Kobiet na placówce AK „Renata”, poproszona była by przyjechała do Przybysławic w Gminie Radłów na urządzone konspiracyjne jasełka.

Za pozwoleniem rządcy radłowskiego majątku ziemskiego Alfonsa Glanca wziąłem ze stajni parę dworskich koni oraz bryczkę i po południu moja siostra Zofia Mazoniówna i ja pojechaliśmy do Przybysławic. Jeszcze w Radłowie przy przejeździe drogą do folwarku Szatanówka miało miejsce tragicomiczne zdarzenie. Niemcy na dworskich polach urządzili polowe lotnisko głównie dla samolotów myśliwskich Me 109, a na części drogi wycięli drzewa, zasypali rowy i po obu stronach pasa startowego przy drodze były strażnicze ziemne bunkry. Przy takim właśnie

bunkrze nieopatrznie ściągnąłem lejce, a posłuszne konie cofały się i tylne koła bryczki wjechały na wystający z ziemi bunkier. Całe szczęście, że to były święta i niemieccy wartownicy zaczęli się śmiać z kiepskiego furmana i nie uznali to za jakiś sabotaż.

Do Przybysławic dojechaliśmy już bez żadnych przygód przez Biskupice Radłowskie, gdzie zaopiekowano się naszym konnym pojazdem.

O ile sobie przypominam, jasełka odbyły się w obszernej szkolnej sali z udziałem licznych zaufanych osób. Sądzę, że głównie żołnierzy Armii Krajowej. To były niezapomniane wrażenia z zobaczenia i przeżywania tradycyjnych jasełek, ale o wybitnie patriotycznym wydźwię-



Zofia Mazoniówna AK – WSK – ps. „Basia” ze swoją kokoszką na rękach i Anna Grabowska – łączniczka AK – WSK ps. „Czajka” z Przybysławic. Zdjęcie z 1943 roku przed wejściem do czworaczego domu w ziemskim majątku Dolańskich w Radłowie. Obie konspiratorki siedzą na pokrywie czworaczego studni.

ku i to w okresie zbrodniczej niemieckiej okupacji. Szczególne wrażenie wywarła nie tylko na mnie wysmukła, niewieścia postać w białej, długiej szacie z kajdanami na rękach, a symbolizująca naszą zniewoloną Ojczyznę przez dwu wrogów rodem z piekła. Te jasełka w tej szkole w Przybysławicach to była kontynuacja tych sprzed 1939 roku, o których były wzmianki w prasie, ale te z 1943 roku jakże odmienny miały charakter.

Pełni niezapomnianych wrażeń wracaliśmy do Radłowa tą samą drogą, ale też z przygodą również szczęśliwie zakończoną. W pobliżu rozstajnej drogi między Zabawą a Biskupicami Radłowskimi i blisko słupa granicznego-kapliczki z 1450 roku, przy którym w 1944 roku wraz z uczestnikami Podoficerskiej Szkoły AK w Radłowie brałem udział w zabezpieczeniu „Akcji III Most”, zatrzymał nas patrol niemieckich lotników z zakwaterowanej w pobliżu jednostki. Skończyło

się tylko na tym, że niemiecki oficer życzył nam „Frohe Weihnachten” – pogodnych Świąt Bożego Narodzenia. Gdyby nie święta i zniesienie godziny policyjnej, to spotkanie na pewno nie tak by się zakończyło. Była to już prawie północ, a do tego pod siedzeniem mieliśmy wziętą z Przybysławic konspiracyjną prasę i trudno byłoby się wytłumaczyć, gdzieśmy byli.

Już po północy w gwieździstą noc szczęśliwie i pełni niezapomnianych wrażeń przyjechaliśmy do Radłowa do domu. W Przybysławicach w domu Wasiów byłem wielokrotnie jako łącznik z placówki Armii Krajowej w Radłowie.

TOMUŚ PROSI BY MU POMÓC

Tomaszek ma 4 latka. Od roku choruje na cukrzycę typu 1. Jest to choroba przewlekła i na chwilę obecną nieuleczalna. Wymaga codziennego podawania insuliny, a także częstych pomiarów cukru, aby uniknąć hipoglikemii (niski poziom cukru) co może doprowadzić do śpiączki i uszkodzenia organów dziecka.

Twój przekazany 1% pozwoli mu prawidłowo funkcjonować w życiu codziennym i pomoże w zakupie potrzebnych środków medycznych.

**1% podatku możesz przekazać na subkonto
Fundacji Zdążyć z Pomocą KRS 0000037904
Należy pamiętać aby wskazać konkretny cel:
Cel szczegółowy: 29602 SUMARA TOMASZ**



HISTORIA BITWY O RADŁÓW WRZESIEŃ 1939 R.

Wspomnienia

– Paweł Patulski, Radłów

**Początek bitwy o Radłów
widziany przez mnie uzbrojonym
w szkiełko okiem**

Będąc pracownikiem PFZA w Mościcach ukończyłem kurs ratownictwa w 1939, trzy dni przed wybuchem wojny. Pierwszego września zostałem mianowany dowódcą plutonu ratowniczego przez majora dr Świerczewskiego lekarza fabrycznego. Jednocześnie zostaliśmy umundurowani i skoszarowani.

Zadaniem mojego plutonu było udzielanie pierwszej pomocy ludziom rannym w wyniku bombardowania, ludziom zagazowanym w przypadku gdyby wróg użył gazów trujących itp.

W pierwszych dniach wojny nieśliśmy pomoc uciekinierom ze Śląska, którzy w wagonach towarowych udawali się na wschód ale daleko nie uciekli, gdyż między Bochnią a Tarnowem zostali zaatakowani przez lotnictwo niemieckie i ostrzelani z broni pokładowej.

Niektóre wagony były tak podziurawione jak przysłowiowe sito. W każdym wagonie jęczało po kilku a niekiedy i po kilkunastu rannych. Dużo było zabitych. Ci już nie potrzebowali pomocy. Ich krewni i znajomi grzebali ich koło toru kolejowego, często z boku nasypu.

Rannym zakładaliśmy opatrunki i zakładowymi samochodami odwoziliśmy do szpitali w Tarnowie. Takich wagonów z rannymi był nieprzerwany sznur na prawym torze Kraków–Tarnów począwszy od Tarnowa przez Bogumiłowice w głąb lasów Radłowskich.

Ale już trzeciego dnia wojny (w niedzielę) musiałem przerwać ratownictwo w pociągach bo Niemcy zrzucili na fabrykę bomby rozpryskowe (kilka). Było kilku zabitych i kilkunastu rannych więc musieliśmy się zająć naszymi ludźmi. Zresztą dostałem rozkaz od swojego bezpośredniego przełożonego lekarza Dziędzielewicza, że nie



Fot. D. Matuszczyk

wolno nam opuszczać zakładu bez rozkazu jego lub doktora Świerczewskiego.

Na drugi dzień 4 września Niemcy ponowili bombardowanie, podziurawili zbiorniki gazowe i fabryka stanęła. Było kilku rannych, których odstawiliśmy do szpitala. Po bombardowaniu kilku z moich ludzi, jeden dostał szoku i popełnił samobójstwo, drugi z krzykiem uciekł w krzaki koło Dunajca, trzech innych musiałem zwolnić i odesłać do domu z powodu jakiejś nerwicy. W piątym dniu już nikt nikogo nie słuchał. Autobus który był dla nas zarezerwowany, został opanowany przez rozhisteryzowane żony inżynierów, które kazały się wieźć do Rzeszowa. A nam w szóstym dniu wojny powiedziano, żeśmy wolni i gdzie kto chce niech tam się udaje. Zupełne bezkrólewie.

Fragmety bitwy o Radłów, 6-7 wrzesień (z mojej obserwacji)

Szóstego września kiedy wszyscy opuścili fabrykę ja również wróciłem do domu do Radłowa. Mężczyźni, którzy nie byli zmobilizowani opuścili swoje domy i ruszyli na wschód. Ja zostałem chociaż żona błagała żebym uchodził bo Niemcy mordują mężczyzn. Nie chciałem iść bo wiedziałem jakie masy ludzi przewaliły się ku wschodowi przez pierwsze dni. Wiedziałem, że to nie ma sensu. Kopałem schron, doły na zboże, które w skrzyniach zakopaliśmy przed pożarem a samoloty niemieckie stale krążyły i obserwowały ruchy wojsk polskich. Od czasu do czasu rozlegały się wybuchy bomb.

7-go września koło południa od strony Wojnicza słychać było warkot setek motorów i widać już było na Nivce tumany kurzu wzniesione przez pancerne pojazdy niemieckie. W tym czasie czterech żołnierzy polskich z karabinem maszynowym w częściach biegło przez moje podwórce w pole.

Na ulicy Polnej koło domu Stelmacha okopali się, zestawili CKM i czekali. Stamtąd mieli dobry obstrzał ulicy Kolejowej między domami Franciszka Pluty i Władysława Treli.

Jeden z biegnących koło mnie żołnierzy mówił – „Uciekajcie stąd, tu będzie wielka bitwa”. Zapytałem gdzie? Machnął ręką w stronę Woli Radłowskiej i pobiegł w kierunku domu Stelmacha, gdzie było stanowisko ogniowe. Stelmach jeszcze był w domu, chociaż żona z dziećmi poszła do rodziny na Wolę. Żołnierze kazali mi szybko uciekać, więc przybiegłem do mnie, a że miał starą lornetę na jedno oko to obserwowaliśmy przebieg bitwy dopóki nie byliśmy zmuszeni uciekać.

Najpierw spomiędzy domów i drzew wyjechał motocykl z przyczepą i dwoma Niemcami. Z ulicy Polnej zaterkotał maszynowy karabin i motocykl fiknął kozła do rowu. Zapalił się, widać było szamotaninę a potem się uspokoiło. Ale Niemcy zauważyli skąd ich kamraci dostali serię. Zobaczyliśmy wybuch granatu koło domu Stelmacha, drugi uderzył w dach domu. Stelmach krzyknął – „Spalę mi dom”. Polacy jednak nie czekając zwinęli manatki i wycofali się między krzaki o 300 metrów dalej i tam zajęli pozycję.

W między czasie od strony Niwki zaczął się posuwać lekki czołg niemiecki. Skradał się jak kot, skokami od domu do domu, od drzewa do drzewa, ale nie na ulicy Kolejowej, na rozwidleniu dróg Dobczyce i Bogumiłowice stał oddział wojska polskiego Drugiej Armii Ppc. Kiedy czołg wyszedł za zakręt na prostą, dostał pierwszymi pociskami i zaraz stanął w płomieniach. Czterech szwabów się ze smażyło. Za zakrętem było kilka ciężkich czołgów, które zaczęły się wycofywać. Nadleciały trzy samoloty niemieckie i z broni pokładowej ostrzelały oddział polski, a jednocześnie odezwała się ciężka artyleria polska znajdująca się na wzgórzach Odporyszowa i zasypała pociskami wycofujące się czołgi.

Jak się później dowiedziałem od mieszkańców Niwki, trzy czołgi zostały unieruchomione, pozostałe wróciły pod szkołę na Niwce a stamtąd zaczęły się posuwać drogą w kierunku południowo-zachodnim pod las w odstępach około 100 metrów jeden od drugiego i też od krzaka do krzaka.

Artyleria polska nie próżnowała, widać było wybuch za wybuchem i znów dwa czołgi stanęły w płomieniach. Słońce coraz bardziej się zniżało a czołgi kolejno po dotarciu do lasu skręcały brzegiem lasu na północny-zachód a było ich około pięćdziesięciu.

Kiedy pierwszy czołg dotarł na wysokość ostatnich domów na ulicy Brzeskiej zwróciły się frontem do Radłowa kierunek wschód i wtedy naraz otworzyły ogień z dział i cekaemów, pociskami świetlnymi. Wtedy się skończyła moja obserwacja. Trzeba było szybko uciekać. Pociski tak się krzyżowały w powietrzu jak rój pszczoł. Obawiając się pożaru wypuściliśmy bydło na pole a z żoną i dziećmi wycofaliśmy się w kierunku Brzeskiej chyłkiem i rowem, a później poza domami ulokowaliśmy się w rowie.

Walka coraz bardziej się rozpalala. Artyleria polska z Odporyszowa biła bez przerwy w kierunku czołgów posuwających się od lasu przez pola. Niemcy siali gęstym ogniem. Polscy żołnierze ukryci między zabudowaniami ostrzeliwali ich z erkaemów ale ustępowali pod naporem. Kilka zabudowań stanęło w płomieniach. Słońce zaszło i zaczęło się ściemniać. Niemcy dotarli do pierwszych zabudowań od strony lasu i powoli strzelanina prze-

suwała się w stronę centrum Radłowa. Kiedy ochłonęliśmy trochę przesunęliśmy się innym rowem w stronę domu. Wtedy zobaczyliśmy pożar budynku i wydawało nam się, że to nasz dom się pali. Ale, że cykały jeszcze kule więc baliśmy się z rowu wychylić. Od dobrej godziny słyszeliśmy warkot czołgu raz słabszy, raz silniejszy, tak jakby raz pochodził z jednego to znów się dwoił i troił. Jednocześnie słychać było krzyki i przekleństwa. Po jakimś czasie cała nawała przewaliła się na Biskupice i tam wrzała zacięta walka. Ale koło naszego domu wciąż było słychać warkot czołgu. Po jakichś dwu godzinach nareszcie się uspokoiło. Chciałem iść zobaczyć co się u nas dzieje, ale żona nie chciała się zgodzić. Mówi – „Ja pójdę, bo Ciebie by zastrzelili”. Poszła a ja zostałem z dziećmi. Wyszliśmy z rowu i staliśmy za ścianą jednego domu. Po dłuższym czasie wróciła splakana żona, na wpół umarła. Mówi, że doszła blisko domu, a wtedy z naszego podwórza wyszło dwu szkopów i coś krzyczą do niej ale ona nie rozumiała po niemiecku.

Wtedy podeszli z bronią wymierzoną w jej piersi i dalej krzyczeli. Następnie jeden przyłożył jej lufę do czoła a drugi chwycił za ramiona i przygniótł do ziemi. Ona uklękła i płacząc mówi, że nie rozumie.

Wtedy złapali ją z obu stron za ręce i zaciągnęli obok stodoły, gdzie był wykopany rów schronu. Wtedy wyszła z domu jej starsza siostra, która nie uciekła z nami i która umiała trochę po niemiecku, gdyż jeździła do Niemiec na zarobek. Chwyciła moją żonę wpół i zaczęła wołać po niemiecku – „Puśćcie ją panowie, to moja siostra, ona ma małe dzieci, przed kulami uciekła z domu, a teraz wraca. To jest jej dom”. Niemcy coś poszwargotali do siebie, weszli do czołgu, który stał niedaleko wykopanego rowu i odjechali.

Okazało się, że po ciemku szwab wjechał jedną gąsienicą w ten rów i osiadł na wykopanym wale, a że grunt był lekki i piaszczysty, przechylił się na bok i nie mógł wyjechać. Tak warczał przez dwie godziny, aż nadeszła pomoc w postaci innych czołgów z których jeden go wyholował. W ten sposób czołg nie wziął udziału w walce w Biskupicach. Stąd ta wściekłość Niemców. Wyjeżdżając przez bosisko stodoły zaczęli wieżę o poprzeczną belkę, na której spoczywały krokwie, złamał ją i wywlókł aż na drogę. Połowa

dachu na stodole przechyliła się. Powoli ściągnęliśmy do domu ze śpiącymi dziećmi, a w Biskupicach walka trwała.

Nie rozbieraliśmy się do spania, drzemaliśmy w pogotowiu bo raz po raz wybuchały granaty, raz bliżej, raz dalej. Dom drżał, szyby brzęczały, trudno było usnąć.

Wreszcie nadszedł świt i rano 8-go września. Walka się znów ożywiła. Artyleria z Odporyszowa zaczęła ostrzeliwać pozycje niemieckie i czołgi między zabudowaniami. Budynekom też się dostało, a kiedy granat eksplodował około 50 m od naszego domu, zabraliśmy dzieci, trochę żywności i uciekliśmy z domu, ale teraz w innym kierunku, na południe w las.

Wybuchów coraz więcej, coraz częściej odłamki gwizdają. Padamy na ziemię i znów się podnosimy i znów biegniemy, żeby prędzej do lasu a on wciąż daleko.

Tymczasem widzę z lewej strony od ulicy Kolejowej, że z miejsca gdzie wczoraj został postrzelony motocykl w prostej linii na gajówkę na ulicy Leśnej Niemcy ustawiają armatki w odległości około 30 metrów jedna od drugiej. Jak później z lasu, pomiędzy krzaków liczyłem, było ich około 40 sztuk. Jednocześnie telefoniści ciągnęli kable telefoniczne a w gajówce usadowiło się dowództwo tej grupy. Ukryliśmy się w lesie, w głębokim rowie bez wody. Potem wróciłem na skraj gęstych zarośli skąd można było obserwować działania Niemców. Zauważyłem, że w połowie pola między lasem a linią artylerii toczą się trzy czołgi. Rozstawiły się około 250 m jeden od drugiego, stanęły i zaczęły obserwować las. Takich ciekawskich jak ja zaczęło przybywać. I dość głośno między sobą rozmawiali.

Przeważnie były to kobiety i młodociani chłopcy. Uciszałem ich, ale to nie pomagało, a byli tacy ryzykanci co zaczęli się wysuwać z zarośli.

Artyleria bez przerwy strzelała. Na ganku w gajówce widać było oficerów niemieckich. Nagle zauważyłem, że wieżyczka na jednym czołgu zaczyna się obracać i lufa działka wymierzona jest w naszym kierunku.

Zacząłem uciekać i wszyscy rozpierzchli się także. Ale w gęstych krzakach nie tak łatwo biegnąć więc towarzystwo się przewracało i znów się podnosiło. Odbiegliśmy nie więcej jak 30 metrów, kiedy pocisk rozerwał się prawie w tym miejscu, gdzie byliśmy przedtem. Był to chyba

kartach, bo rozerwał się tuż nad ziemią i sypanął kulkami jak grochem. No i tym samym wyrobił nam biegi.

Zdyszani dopadliśmy głębokiego rowu, gdzie było pełno uciekinierów, a wtedy wszystkie trzy czołgi otworzyły ogień z cekaemów i z małymi przerwami siekły po lesie, tylko szpilki się sypały z sosen. To trwało około trzech godzin. W tym samym czasie ciężka artyleria niemiecka ostrzeliwała drogę Szczurowa – Wał-Ruda – Biskupice, którą wycofywały się za Dunajec polskie oddziały różnych formacji. Stanowiska artylerii znajdowały się w Wierzchosławicach a na wprost w górze nad nami krążył niemiecki samolot, który kierował ogniem dział. Los wspomnianych oddziałów polskich jest mi nieznany. Prawdopodobnie pewna część przeprawiła się wpływ przez Dunajec, część zginęła w walce a część dostała się do niewoli.

Tegoż dnia około godziny trzynastej przyjechał do nas na koniu jeden z mieszkańców Radłowa, który podczas walki siedział w piwnicy i oznajmił, że już możemy wracać do domu, gdyż z tej strony Dunajca walka jest skończona a front już daleko koło Mielca.

Jak zaczęli wychodzić spomiędzy krzaków, to się nazbierało około 70 osób.

Zabraliśmy tobołki i dzieci, wyszliśmy na drogę i posuwamy się wolno ku swoim pieleszom, a skóra cierpnie bo koło gajówki stoi gromada butnych Niemców uzbrojonych po zęby, patrzą na nas z góry jak przechodzimy koło nich, a jeden z nich na przedzie gardłowym głosem woła – „Weg, weg!”. (tłumacz. red. – precz, potocznie won).

Nareszcie jesteśmy w domu, głodni i wystraszeni. Co dalej? Żona mówi – „Ty się ukryj w stodole, a ja będę gotować obiad. Albo Cię zawołam, albo jak by było coś nie w porządku, to ci podam jedzenie do stodoły i będę ci donosić co się dzieje”. W stodole słyszę znów warkot setek motorów na ulicy Kolejowej, ale już w odwrotnym kierunku na Wojnicz.

Za jakiś czas żona mi donosi, że Niemcy zastrzelili człowieka na drodze, że trzech innych złapali i poprowadzili do rynku.

Później żona powiadomiła mnie, że tych trzech wylegitymowali i puścili, i że była w rynku i w kościele. Widziała straszne rzeczy; dużo zabitych żołnierzy polskich leży na drodze koło kościoła, szkoła spalona, kilka cywilnych osób leży ciężko rannych itd.

Powiedziała również, że Niemców pełno w rynku, ale mężczyźni chodzą koło nich i biorą konie, których pełno na rynku. Poszedłem w tamtym kierunku po drodze zauważyłem ciężarówki niemieckie załadowane trupami hitlerowców, którzy zdobywali przeprawę na Dunajcu i wracali do Vaterlandu na spoczynek. Ucieszył mnie ten widok, ale gdy zobaczyłem naszych żołnierzy w niewoli jak ich trzymali Niemcy, żal ogarnął serce, który pogłębił się jeszcze gdy zobaczyłem zabitych, którzy mieli spłaszczone głowy, chyba od kół pojazdów.

Podczas gdy my byliśmy w lesie Niemcy powyciągali z domów kilkuset mieszkańców, innych schwytali na drodze i zgromadzili na rynku. Był między nimi proboszcz Kornaus. Hitlerowcy trzymali ich wszystkich pod lufami karabinów i straszili, że ich rozstrzelają, bo ktoś informuje artylerię polską w Odporyszowie, gdzie mają strzelać. Kiedy walki ustały pozwolili ludziom jednak wrócić do domu.

W dniu 9 września Niemcy ogłosili, aby wszyscy mężczyźni stawili się z łopatami na rynku. Sołtys wyznaczył kilka furmanek i Niemcy kazali zawozić zabitych, leżących na polach i drogach, kopać doły i grzebać.

Kiedy zostałem wyznaczony z czterema innymi do kopania koło pałacu (dzisiejszego liceum) zobaczyłem na gazonie około 40 zabitych. Serce się ścisnęło z żalu. Wszyscy mieli przykryte twarze polskimi płaszczami. Kiedy odkryłem płaszcz okazało się, że to Niemcy. Później dowiedziałem się, że kilku polskich żołnierzy dobrze zamaskowanym karabinem maszynowym czekało na nich.

W tym czasie, kiedy kilku polskich oficerów bohatercko broniło drogi na Biskupice z budynku szkoły, to oni z parku ostrzeliwali drogę. A kiedy szkoła została zapalona i jej obrońcy zginęli, wtenczas kilkudziesięciu Niemców wdarło się w bramę pałacu, aby przeczesać park, a zarazem splądrować pałac, wtedy to dostali serię z dobrze wystrzelanego karabinu maszynowego.

Kiedy próbowaliśmy kopać doły koło pałacu natrafiliśmy na jakieś stare fundamenty, tak że robota nie szła. Wtedy nadziedział cywil i oficer niemiecki. Cywil powiedział, że Niemiec rozkazuje, abyśmy poszli na cmentarz kopać groby bo tu się nie da. Ci czterej poszli, a mnie ten cy-

wil kazał pójść za sobą. Pytał czy dobrze czytam. Okazało się, że to lekarz, uciekinier ze Śląska, nazwiska nie powiedział. Miał ze sobą teczki i parę arkuszy papieru. Powiedział, że moim zadaniem jest obszukać kieszenie poległych, powyciągać dokumenty, zegarki, pieniądze i inne drobiazgi, pościągać jeśli się da obrączki z palców i odczytywać z dowodów personalia. On spisywał co przy kim znaleziono i mówił, że to będzie odesłane rodzinom poległych. Zaczęliśmy od spalonej szkoły, gdzie jeszcze dymiły zgliszcza niedopalonych belek stropowych czy dachowych. Weszliśmy na piętro po niedopalonych schodach. Było tam dwóch nie całkiem spalonych oficerów, co poznać było po resztkach mundurów.

Na dole pod gruzami widać było spalone kikuty jednego a w komórce szkolnej, drugiego rozerwanego granatem.

Koło kościoła kilku poległych miało przy sobie dokumenty, między innymi sierżant. Wzdłuż drogi biskupickiej w rowach lub za drzewami przydrożnymi znaleźliśmy około 40-tu poległych. Byli tam telefoniści jeszcze ze słuchawkami na uszach, aparaty potrzaskane, obsługa karabinu maszynowego z dużą ilością wystrzelanych łusek. Widok twarzy okropny. Osmalone, przyprószone kurzem, obsiadłe przez roje much (dni września upalne). Zapach rozkładającego się ciała. Doszliśmy do tzw. Szatanówki. Powracający z ucieczki mówili, że tam dalej koło drogi nie ma poległych. Powróciliśmy przez pola w kierunku cmentarza. W polnym rowie natknęliśmy się jeszcze na kilku poległych i spisaliśmy ich dane. Na cmentarzu zastaliśmy paru mężczyzn, którzy kopali dwa wielkie doły. Inni zwozili z pól zabitych, wyciągali im dokumenty i układali ciała jedno obok drugiego. Wreszcie lekarz powiedział – „Idź pan do domu, bo ledwo się trzymasz na nogach z tych wrażeń.” Dał mi jeszcze do przeczytania ten spis, czy wszystko się zgadza. Nie każdy miał dokumenty, ale jakieś rzeczy wszyscy mieli. Podpisałem i odszedłem ślaniającym się krokiem. Przed odejściem polecił – „W domu trzeba się dobrze wymyć, ubranie zmienić, coś mocnego się napić i położyć się do łóżka, gdyż były to straszne przeżycia”. Tak dla mnie zakończyły się pierwsze wojenne dni.

DAWNO TEMU NA BRZEŹNICY PECHOWE ŚWIĘTA

Antoni Kurtyka

Nastała wyjątkowo ciepła jesień, ale za to trwała bardzo krótko. W połowie listopada po kilku ciepłych dniach na łąkach nad Kisieliną wyrosła niezliczona ilość czerwonych kozaków, których z powodu nadmiernej ilości nikt już nie zbierał, a w ciągu paru dni sypnęło śniegiem. Kozaki na łąkach czerwieniły się niczym bańki na świątecznych choinkach wystawiając swoje czerwone łebki spod śniegu. Liście na drzewach jeszcze nie zdążyły opaść, a już biały puch okrył je zimową czapą. Julek całymi dniami wysiadywał w chacie przy małym oknie spoglądając na majaczącą w oddali szarą ścianę lasu, tęskniąc do letnich zabaw. Teraz spadły już na niego pierwsze obowiązki, kiedy matka wychodziła do pracy w oborze lub stodołę, Julkowi powierzała opiekę nad młodszą siostrą, która co prawda nie była tak rozdarta jak Julek, ale miała też swoje kaprysy, a w szczególności miała wyjątkowe skłonności do tury-

styki; wędrowała po stole, kredensie za cukrem i bardzo często z kredensu wypadały talerze, lub gotujący się obiad na piecu ładował na podłodze. Nawet przy usilnych staraniach i dobrej woli chłopca głowa siostry notorycznie pokrywała się guzami, a na dłoniach pojawiały się oparzeniowe blizny. Zima już tego roku nie odpuściła, śniegu coraz więcej dosypywało i na wigilię leżała już metrowa warstwa śniegu, tak że aby dostać się w okresie świąt

do radłowskiego kościoła cała wieś, stary, młody w wigilijny ranek łopatami przekopywała ścieżkę do Radłowa. Tradycyjnie na święta w gospodarstwie odbyło się świniobicie, jednak rodzinie tego roku nie było dane nacieszyć się świątecznymi wędlinami, bowiem w pobliskiej leśniczówce często nocowali partyzanci, którzy szybko dowiedzieli się o świątecznych zapasach sąsiadów i pewnego wieczora odwiedzili chatę Julka. Zabrali wszystko, co nadawało się do jedzenia, przy okazji mocno poturbowali gospodarzy. Na szczęście dla rodziny w domu pozostało



jeszcze kilka kur, a dodatkowo ojciec dostał kilka ryb ze stawów hodowlanych, należących do nadleśnictwa, które w owym czasie miało swoją siedzibę w Wierzchosławicach, co pozwoliło rodzinie wzbogacić wigilijny stół. Zbliżały się święta i wieś ożyła, gospodynie wypiekały świąteczne placki, a że każdej coś brakowało, to biegały od domu do domu coś pożyczać, nawołując się od płotu „Zośka! a ni-mosta pore jojek, bo mi brakło do syra. Stefka! mos już wolno brytwanke? Józka! a nie zostało ci co wanilii”. Przez te kilka przedświątecznych dni po wsi rozlegały się kobiece nawoływania.

W wigilijny dzień Julek z siostrą od rana czas spędzali w stodołę, kręcąc powróśła z długiej żytniej słomy, którymi, jak nakazywała tradycja, po wigilijnej wieczery okręcali drzewka w sadzie. Potem



nastawał czas na ubieranie choinki, a że w domu się nie przelewało, do dekoracji dzieci używały najczęściej jabłek, które ojciec ukrywał przed dziećmi w stodołę, zakopując je w sianie. Ale i tak kilka jabłek zdążyło zniknąć podczas tej czynności, bowiem matka ściśle przestrzegwała wigilijnego postu i o jakimkolwiek posiłku w ciągu dnia dzieciaki mogły tylko pomarzyć. Dodatkowo wycinały z papieru kolorowe gwiazdki, zwierzątka i tym dekorowały choinkę. Nastała pora wigilijnej wieczery, ojciec zaświecił świece

na choince, a wygłodzone dzieciaki łakomie rzuciły się na grzybową zupę, kaszę z grochem, pierogi z kapustą, no i oczywiście jedyny mięsny posiłek, jakim były ryby. I teraz nastąpiły kłopoty, siostrze Julka rybia ość utkwiała w gardle, nastąpił płacz, potem krzyk „mamusicku, mamusicku, doktora, doktora”. W owym czasie a zwłaszcza podczas takiej zimy o doktrze można było tylko pomarzyć. Jedyny sposób, na jaki wpadł ojciec, to toczył małe kulki z chleba i kazał połykać dziecku, co w rezultacie odniosło skutek i ość powędrowała do żołądka. Jednak podczas tego zamieszania ktoś poruszył choinkę, świeczka się przewróciła, a choinka zaczęła płonąć. Ponownie do akcji wkroczył ojciec, złapał choinkę i płonąca wyrzucił na podwórko, gdzie w śniegu dokończyła wigilijnego żywota, a dzieci spędziły święta bez choinki. Jedyna świąteczna dekoracja, jaka pozostała w domu, to snopek słomy w kącie izby i wiązka siana pod obrusem. Kiedy już opadły emocje po wigilijnej wieczery, dzieci smętnie nuciły świąteczne kolędy, nie okazując radości z nadchodzących świąt. Pierwszy odezwał się Julek – Mamus brzuch mie boli. Po chwili odezwała się siostra: a mie, tyz.

- A boście sie nazarły i wos boli - skomentował ojciec. Chyzo idź ta do łogródka poskokać, łowijac jabłonki to wom przejdzie. Dzieciaki trzymając się za brzuchy, niechętnie, brnąc w zaspach śniegu, ruszyły do ogrodu. W oddali we wsi w niskich drewnianych chatach, często pokrytych słomianą strzechą, przez zaszczone okna migotały blade, żółtawe światła naftowych lamp, a w niektórych kolorowe światełka choinkowych świeczek. W okolicy rozlegały się radosne nawoływania; będzie rodziła,

będzie miała gruchy jak kapeluchy, jabucha jak kapuch. Tylko w Julka ogrodzie było cicho coś tam dzieciaki mruczały pod nosem tak jakoś nieśmiało i tylko radosne szczekanie psa oznajmiało, że coś się w zagrodzie dzieje.

Te święta dzieci spędziły w smutnych nastrojach, w minionych latach wieczorami ojciec zapalał świece na choince, a po izbie rozlegał się radosny śpiew świątecznych kolęd. Tego roku dzieci święta spędzały przy świetle naftowej lampy i migającym blasku z paleniska w piecu. Dodatkowo tęgi mróz pokrył okna grubą

warstwą szronu, rodzice wybrali się na pasterkę, a dzieci zostały z babcią z zamiarem podsłuchiwania o północy, co też krasula i koń będą mówiły ludzkim głosem na temat gospodarzy. Jednak obolałe brzuchy i zmęczenie nie pozwoliło im doczekać północy i zmorzył ich głęboki sen. W Boże Narodzenie nastąpił wyjątkowo mroźny poranek, ziemię okrywała metrowa warstwa śniegu, a drzewa otuliły się grubą warstwą szronu skrzącego się w słońcu milionami iskier. Ptactwo z pobliskiego lasu, poszukując pokarmu w zagrodzie, podczas nocy zamarało na drzewach, spadając w zasypany śniegu - sójki, wrony, gile i inne ptaki siedziały na drzewach, chowając łebki pod skrzydła. Sprytniejsze chowały się w stodole i pod strzechą stajni. Dzieciom bardzo żal było ptaszyn i postanowiły im pomóc. Ptaki tak były zamarznięte, że dzieciaki zbierały je z gałęzi drzew, jak owoce, zupełnie się nie broniąc. Zebrali kilka sikorek i dwie sójki, następnie wnieśli je do ciepłej izby. Dziewczynka wzięła sójkę do ręki i chuchając na jej łebek, starała się ją ocucić, co bardzo szybko jej się udało, ale ptak ocknąwszy się przypomniał sobie o obronie i nim dzieci zorientowały się, co się dzieje, sójka dziobem mocno uchwyciła dziewczynkę za chrap nosa. Dziecko puściło ptaka, ale ten trzepocząc skrzydłami nie puszczał nosa. Przeróżne krzyki dziecka usłyszał ojciec, a widząc co się dzieje, parsknął śmiechem i ruszył na

pomoc, usiłując palcami rozchylić dziób ptaka. Jednak pomimo usilnych starań jego wysiłki spełzły na niczym, a ptak jeszcze mocniej zacisnął dziób. Dopiero przy pomocy metalowych obcęgow udało się ojcu rozchylić dziób ptaka i uwolnić nos dziewczynki. Na nosie dziecka pozostały sine wybroczyny, które widoczne były jeszcze przez kilkanaście dni. Reszta ptaszków szybko odzyskała wigor w ciepłej izbie i kiedy dzieci otworzyły pudełko, wyfrunęły w kierunku okna. Tu natrafiły na zawieszoną firankę, z czego najbardziej była niezadowolona matka. Ptaki ostrymi pazurkami niszczyły zasłonki, a najbardziej udawało się to sójkom z racji ich wielkości pozostawiały w firankach pokaźne dziury. Ten widok przelał czarę goryczy w matczynym sercu i otwierając drzwi za pomocą miotły pozbyła się z izby przykrych lokatorów ku niezadowoleniu dzieci.

Ta zima była wyjątkowo pechowa dla tej rodziny. Krowa dawała bardzo mało mleka, kury nie nosły jajek, ziemniaki w piwnicy przemarzły i rodzina „klepała” biedę. W beczce w komorze pozostało jeszcze kilka kawałków słoniny, której nie zauważyli partyzanci i matka pozostawiła ją na najgorszą biedę, kiedy już nie będzie miała co do garnka włożyć. Tego dnia matka zmieliła w żarnach trochę pszenicy, z której miała ugotować kluski i okrasić je słoniną. Słonina tak zamarała, że można ją było tylko rąbać siekierą

i matka położyła słonina na brytfannie na piecu, aby roztajała i mogła ją pokroić nożem. W tym czasie wyszła do stajni zająć się zwierzętami. W izbie pozostały dzieci i kocur, który wylegiwał się obok pieca. Tymczasem słonina powoli rozmarzała, a po izbie roznosił się jej zapach, co nie uszło uwadze wrażliwemu kocie mu nosowi. Sprytnie wyskoczył na piec i złapał słoninę. Niestety nie wpadło mu do głupiego kociego łebka, że blacha na piecu jest gorąca; poparzył łapy, a na dodatek gorąca słonina parzyła go w pysk. Kocisko jak cała rodzina też tęsknił za kawałkiem mięsa, wyłapał już wszystkie myszki w izbie i komorze i jedyne na co mógł liczyć, to na jakiś ochłap z ludzkiej reki. Tymczasem słonina go parzyła, łapy piekły, czmychnął pod drzwi, strosząc sierść. Przeróżnie prychnął i miałczał, ale słoniny nie puścił. Dzieci nie wiedząc, co się dzieje, patrzyły bezradnie na kota, a kiedy wracając matka uchyliła drzwi, kocur bryknął na podwórko, kryjąc się pod stertą gałęzi, gdzie dokończył sprawę ze słoniną, przez kilka dni nie pokazując się w domu.

Kiedy matka spostrzegła, co się wydarzyło, ręce jej opadły, a cały obiadowy plan diabli wzięli. Nie pozostało jej nic innego jak ugotować tę odrobinę mleka, które dała krasula, zalać nim kluski i nakarmić dzieciaki.

C.d.n.



Koło Łowieckie ŁOŚ z Tranowa podczas zbiórki przed wyjściem na inwentaryzację zwierzyny, m.in. saren i zajęcy. Radłów (tzw. „Obrytka”), grudzień 2016 r. Fot. Anna M. Kędzior

Z KART HISTORII OSP W BISKUPICACH RADŁOWSKICH

Lucjan Kołodziejski

Na temat działalności OSP w Biskupicach Radłowskich, założonej w 1918 r., obszerne wiadomości można znaleźć w monografii Radłowa i okolic autorstwa śp. Józefa Hampła¹. Autor w podrozdziale Straże pożarne szczegółowo przedstawił jej działalność w latach 1918-1939. W poprzednim numerze „Radła” ukazały się 2 zdjęcia szczęśliwie ocalałe z pożogi wojennej przedstawiające druhow z tejże jednostki². Niestety brakuje informacji dotyczących ich imion i nazwisk.

W Archiwum Państwowym Krakowie, oddział w Bochni, szczęśliwie do naszych czasów zachowało się 7 dokumentów (sygnatura 30/5/33) związanych bezpośrednio z działalnością OSP Biskupice Radłowskie z lat 1935 – 1938. Również w archiwum znajdują się 2 Wykazy Straży Pożarnych. Według stanu z dnia 1 kwietnia 1934 r. oddział OSP Biskupice Radłowskie liczył 6 członków czynnych i 4 wspierających. Podstawą jego działania był statut z 1875 r. (sic!). Tenże sam Wykaz z dnia 1 kwietnia 1935 r. zawiera informację mówiącą, że w/w oddział liczy 14 członków czynnych i 4 wspierających. Podstawą prawną działania był już jednolity dla wszystkich jednostek Wzorcowy Statut Ochotniczych Straży Pożarnych.

Ponadto zachowały się Plany zaopatrzenia w sprzęt ręczny Straży Pożarnych powiatu brzeskiego na rok 1937/38 i 1938/1939. W pierwszym przypadku Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Brzesku poparł wniosek OSP Biskupice Radłowskie w sprawie zakupu 15 mb. węża tłocznego (za 52 zł), 4 metrów węża ssawnego (za 28 zł) i łącznika (za 24 zł), a w drugim, w sprawie zakupu 30 mb. węża z łącznikiem, wyceniając jego wartość na 104 zł.

Biskupice Radłowskie jak i okoliczne wsi w okresie międzywojennym pozostawały silnie związane z ruchem ludowym. Silne wpływy wykazywał PSL Wincentego Witosa (od 1931 r. Stronnictwo Ludowe),

¹ Józef Hampel, Między dwoma wojnami 1918 – 1939, [w:] Radłów i gmina radłowska, pod red. Feliksa Kiryka, t. I, ss. 506-509.

² Radło, 2016, nr 3/41, s. 57.

jak również PSK-L³, później silnie związane z BBWR (od 1930 r.).

Poniżej prezentuję dokumenty archiwalne. Pisownia w oryginale. Uzupełniono przecinki.



**Do Oddziału Powiatowego
Str. Pożarnej w Brzesku
Protokół Walnego Zebrania Och. Str.
Pożarnej w Biskupicach Radłowskich
z dnia 7/4 1935 które się od-
było w Sali szkolnej.**

Przewodniczący walnego zebrania Marcin Liro, asesorzy Sysło Feliks, Ryguła Franciszek. Obecni walnego zebrania: Radłowski Tomasz, Liro Tadeusz, Marcinkowski Józef, Rodak Stanisław, Kosman Franciszek, Kosman Józef, Łoboda Józef, Radłowski Stanisław, Stawara Franciszek, Światłowski Paweł, Tracz Józef, Białek Franciszek, Brożek Antoni, Marcinkowski Stanisław, Tracz Antoni. Walne zebranie wybrało przez aklamacje Prezesa Marcina Liro, wice Prezesa Brożka Józefa, skarbnika Sysło Feliks, gospodarza Marcinkowskiego Józefa, sekretarza Brożka Antoniego oraz komisję rewizyjną Rodaka Stanisława, Marcinkowskiego Stanisława oraz zastępców Komisji Rewizyjnej Kosman Franciszek, Stanisław Radłowski. Na tym Walne Zebranie zamknięto i protokół odczytano.

*Prezes Liro Marcin
Sekretarz Brożek Antoni*



**Protokół Walnego Zebrania Och. Str.
Pożr. w Biskupicach Radł. odbytego
z dnia 25 kwietnia 1937 r.
w Sali gromadzkiej.**

Przewodniczący walnego zebrania Sysło Feliks. Obecni Ryguła Franciszek, Marcinkowski Józef, Białek Franciszek, Radłowski Tomasz, Kusior Jan, Łoboda Józef, Kosman Jan, Stawara Franciszek, Tracz Józef, Bartnik Stanisław.

Punkt I. Walne zebranie zatwierdziło budżet na rok 1937/38. Punkt II. Walne ze-

³ Por. Piotr Duda, Polskie Stronnictwo Katolicko – Ludowe w diecezji tarnowskiej w latach 1934-1935, Tarnów 2013.

branie wybrało jednogłośnie sekretarza Sysło Feliksa. Punkt III. Walne zebranie odrzuciło zbiornik wodny z powodu braku funduszy.

Na tym posiedzenie zamknięto. Protokół odczytano.

*Sekretarz Sysło Feliks
Prezes Liro Marcin
Naczelnik Ryguła Franciszek*



**Do Oddziału Powiatowego
Związku Straży Pożarnych
RP w Brzesku**

Ochotnicza Straż Pożarna w Biskupicach Radłowskich wnosi d. 7 XI 1937 r. o przyznanie subwencji z P.Z.U.W. na rok 1938/39 w naturze węża tłocznego 30 metr o szerokości średnicy 47/1/2 milimetrach, gdyż jest on nam koniecznie potrzebny.

Stan sprzętu dobrego i złego.

1. Sikawka czterokołowa w dobrym stanie, druga sikawka przenośna w stanie nie do użytku z powodu braku węża, cztery metry węża ssawnego w dobrym stanie, dwadzieścia metr węża tłocznego nie do użytku, trzy łączniki w dobrym stanie, dwie drabiny przenośne w stanie dobrym i trzy bosaki w stanie dobrym.

Za zarząd

*Sekretarz St. Rogacz
Prezes Ryguła Franciszek*

30 metrów tłocznego i 1 łącznik.



**Do Oddziału Powiatowego
Związku Straży Pożarnych
RP w Brzesku**

Naczelnik Str. Pożarnej w Biskupicach Raportuje Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnej w Brzesku R.P., że zaszła sprawa policzynia⁴ z związkiem koła ludowego w dn. 6 II 38, że zrobił się spór, że przeprowadzili członkowie nieprawidłowe wybory całego zarządu, a mianowicie w ten sposób, że brakowało prezesa i wybory miały się przeprowadzić na prezesa a nie całego zarządu, na ty podstawie, że nie było zawiadomienia przesłanego do oddziału powiatowego, także nie było ogłoszone na 14 dni, tylko zrobiono w 2 dniach i przeprowadzono wybory całego zarządu, to jest nieregularnie i nie

⁴ Zapewne autor miał na myśli słowo: polityczna.

według statutu, bez wiedzy rejonowego to jest niemożliwe do zatwierdzenia

Naczelnik Ryguła Franciszek



**ZWIĄZEK STRAŻY POZAR. RP.
Brzesko, dnia 16 lutego 1938 r.
STOWARZYSZENIE
WYŻSZEJ UZYTECZNOŚCI
KRAKOWSKI OKRĘG
WOJEWÓDZKI
ODDZIAŁ POWIATOWY
W BRZESKU**

Do Druha Janika Walentego Naczelnika Rejonu w Radłowie⁵.

W związku z wyborem nowego Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Biskupicach radłowskich i podaniem kandydata nowego na naczelnika Straży – proszę o zbadanie i podanie Oddziałowi Powiatowemu, czy wymienionych kandydatów można zatwierdzić.

Równocześnie proszę, aby druh zbadał powody, dlaczego Straż w Biskupicach prosi o zwolnienie obecnego naczelnika.

Podano nowych kandydatów:

Na Prezesa

Kusiora Antoniego

Na naczelnika Straży

Marcinkowskiego Jana,

Na zastępcę prezesa

Kusiora Jana

reszta członków pozostała ta sama, tzn.

skarbnik Sysło Feliks,

sekretarz Pagacz Józef,

gospodarz Marcinkowski Józef.

W załączniku przesyłam raport naczelnika Ryguły Franciszka do ewentualnego wykorzystania i podania wyjaśnienia Oddziałowi Powiatowemu /za zwrotem aktu/.

Ze względu na ważność sprawy proszę o dokładne zbadanie i podanie swoich wniosków.

Raportu oczekuję w terminie do dnia 1 III b.r.

Instruktor powiatowy
Ostrowski Henryk



Druhu Instruktorze

Stosownie do polecenia badałem sprawę

⁵ Rejon Radłowa, zgodnie z wykazem z 1935 r., obejmował jednostki z: Radłowa, Biskupic Radłowskich, Marcinkowic, Przybysławic, Wał-Rudy, Woli Radłowskiej, Zabawy i Zdrochca.

zwolnienia naczelnika Straży Pożarnej w Biskupicach. Dochodzenia moje wykazały, że bezpodstawnie zwolniono druha Rygułę. Zarzucają mu, że on sam pobierał subwencje z gromady i podpisywał kwity. Tak musiało być, ponieważ prezes, który równocześnie był sołtysiem i pieniądze wypłacał, nie mógł kwitów podpisywać. Zarzucają mu, że ćwiczeń nie robił, jednak wytłumaczył się, że jeżeli zapowiedział zbiórkę, to strażacy nie przychodzili. Z temi zbiórkami to wszędzie jest tak, nie tylko w Biskupicach. Jedną winą nazywana to, że zamówił niestosowny do warunków lokalnych beczkowóz, który musiał być zmniejszony. Jak wywnioskowałem, że członkowie czynni nie bardzo są za druhami Rygułą.

Co się tyczy wyboru nowego zarządu, mogę wydać informacje i opinię dobrą tak dla nowego prezesa Antoniego Kurtyki, jako też do Jana Marcinkowskiego i Jana Kusiora. Ponieważ prezes stary ustąpił, naczelnik Ryguła był tak jak w zawieszeniu, pozwoliłem sobie zaprowadzić w urzędowanie nowego prezesa.

(...)

Radłów 6 III 1938

W. Janik

**ZWIĄZEK STRAŻY POZAR. RP.
Brzesko, dnia 11 kwietnia 1938 r.
STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ
UZYTECZNOŚCI KRAKOWSKI
OKRĘG WOJEWÓDZKI
ODDZIAŁ POWIATOWY
W BRZESKU**

**Do zarządu Straży Pożarnej
w Biskupicach Radłowskich**

W związku z wyborem nowego Zarządu tamtejszej Straży, obowiązki Naczelnika będzie pełnił wybrany zastępca Kusior Jan.

Obecny Naczelnik Ryguła Franciszek jak i wybrany Marcinkowski Jan zostają zawieszani w czynnościach aż do przeprowadzenia dochodzeń.

Instruktor powiatowy
podpis



Odcisk pieczęci z 1935 r.



*Franciszek Ryguła, z prawej strony.
1956 r. Arch. biblioteki w Radłowie*

DRABINIASTY WÓZ

Lucjan Kołodziejcki

Moralisci domagają się od zdjęcia, by zrobiło coś, czego nie jest w stanie zrobić – by przemówiło.
Susan Sontag, *O fotografii*

Przeglądając I tom Kroniki OSP w Radłowie - dzięki uprzejmości Komendanta OSP Radłów Ksawerego Stefańczyka - zwróciłem uwagę na niewielkie kwadratowe zdjęcie (5,5 cm x 5,5 cm) przedstawiające zaprzęg składający się z dwóch jałówek zaprzęgniętych do chłopskiego wozu. Nieznany z imienia i nazwiska fotograf, mający zapewne świadomość wyjątkowości obiektu, postarał się tak wykadrować zdjęcie, aby uchwycić jak najwięcej szczegółów. Zdjęcie wykonane zostało w centrum Radłowa, przy prowadzącej do Żabna drodze, utwardzonej kamienną kostką. W tle znajdują się pożydowskie jatki. Na ścianie jednej z nich widnieje tabliczka. Niestety, nie ma możliwości odczytania napisu na niej umieszczonego. W tle widać drzewa dworskiego parku. Z drugiej, niewidocznej strony drogi, znajdowały się ruiny szkoły powszechnej zniszczonej przez Wehrmacht 7 września 1939 r. a dalej kościół parafialny pw. Jana Chrzciciela.

Normalnie przy wozie powinna stać para koni lub przynajmniej jeden. Użycie jałówek świadczy o ubóstwie właściciela zaprzęgu, wykorzystującego je jako środek pociągowy. Ich pełne racice świadczą, że do zaprzęgu rzadko jednak je wykorzystywano. Jałówka stojąca bliżej woźnicy ma rogi. Na jej karku widać chomąto, które za pomocą sznurów połączone zostało z orczykami. Między zwierzętami znajduje się drewniany dyszel. Grubszy jego koniec, czworokątnie obciosany, wsunięty jest we wpust dyszlowy i unieruchomiony za pomocą metalowego „dunola” – jak go nazywał mój ojciec. Przedni koniec dyszla ma okucie z blachy i uchwyt z łańcuchami mocowanymi do chomąt. Do kiero-

wania zaprzęgiem służył sznurek zaczepiony do rogów. Uprząż jest byle jaka, wszystko to nosi znamiona prowizorki.

Taki wóz o drewnianych kołach, zwany potocznie „rachwiokiem”, miał wielorakie zastosowanie w gospodarstwie. Służył zarówno do przewozu wszelkich towarów, ziemniaków, buraków, jak i zboża. Trzeba wiedzieć, że takimi wozami po założeniu „delnicy” i dwóch bocznych burt, zwanych gnojnicami, wożono na pola obornik, zwany gnojem. Po założeniu „drabin” zwożono siano i snopy zbóż. Stałym elementem fury były dwie pary kół osadzone na stalowej osi. Przednie koła były mniejsze, a tylne większe. Koło składało się z drewnianych szprych, czyli pionowych kołków łączących piastę z drewnianą obręczą, która była okuta żelazną obręczą. Stałym elementem wozu były „kule”, zwane też luśnią. Były to cztery podpory osadzone przy osiach kół skierowane ku górze, podtrzymujące ukośnie drabiny lub gnojnice. Do regulacji długości wozu służyła rozwora – drewniana okuta belka łącząca osie kół przednich i tylnych.

Na przedstawionym na fotografii wozie widać założone drabiny. Właściciel przygotował furę do żniw. Zwoził lub zwiózł plony do stodoły. W chwili robienia zdjęcia w drabinach mogły znajdować się wiklinowe koszyki, a może tylko jeden na siedzeniu. Jeżeli wóz służył do przewożenia koszyków ze śródownego jarmarku to niewiele zostało ich po sprzedaży. Rosnące nad brzegami Dunajca wierzby do-

starzały wikliny, zwanej tutaj też łożiną, służącej do wyplatania koszyków, bardzo potrzebnych w gospodarstwach. Może syn wyjechał po ojca sprzedającego na radłowskim rynku koszyki, a może wnuk po dziadka znającego tajemnice wyplatania koszy. Domorosły woźnica, chłopiec zwany tutaj „podrostkiem”, trzyma w prawej ręce kij przywiązany do niego rzemykiem. Nie można tego nazwać nawet przyzwoitym batem. W prawej ma natomiast sznurek, którego drugi koniec doczepiono do rogów bydłęcia. Powożący takim zaprzęgiem furman musiał iść obok wozu. Zapewne na wyprawę do Radłowa mama ubrała go przyzwoicie, wedle ówczesnych standardów. Jego ubranie składa się ze spodni zwanych też portkami, drelichowej bluzy roboczej o przykrótkich rękawach i beretu. Na nogach ma założone trzewiki. Takie ubranie robocze było typowe dla pracujących w pobliskich „Azotach” w Mościcach lub „Celulozie” w Niedomicach. Zaprzęg skierowany jest w północnym kierunku. Może pojedzie do Głowa, Łęki Siedleckiej, Biskupiec Radłowski, czy Marcinkowic.

Równie dobrze takowym wozem właściciel mógł podróżować do Radłowa w celu zakupu jakiegoś towaru. Dzisiaj niepodobna już to ustalić. Jak zapisała Urszula Czartoryska „Fotografia nie jest tylko odbitką na papierze światłoczułym, jest także zwierciadłem świata, czasem krzywym, czasem wiernym, dającym obraz ciągły, czy to odbity na milion odprysków, jest przedłużeniem w czasie ulotnego spostrzeżenia oka, jest narzędziem urabiania zmysłów”.

Trudno ustalić dokładnie czas wykonania tej fotografii. Według podpisu zamieszczonego w kronice zdjęcie miało być wykonane w 1946 r. Sądzę jednak, że były to lata 50. XX wieku. A jeśli chodzi o porę dnia, to widać, że długi cień pada z południowej strony, wydaje się więc, że jest wczesne popołudnie, ok. godz. 15-17. O takiej porze jarmark w Radłowie już dawno się skończył...

Może ktoś z czytelników Radła rozpozna chłopca z przedstawionej fotografii.

Proszę o kontakt

lucjankolodziejcki@o2.pl

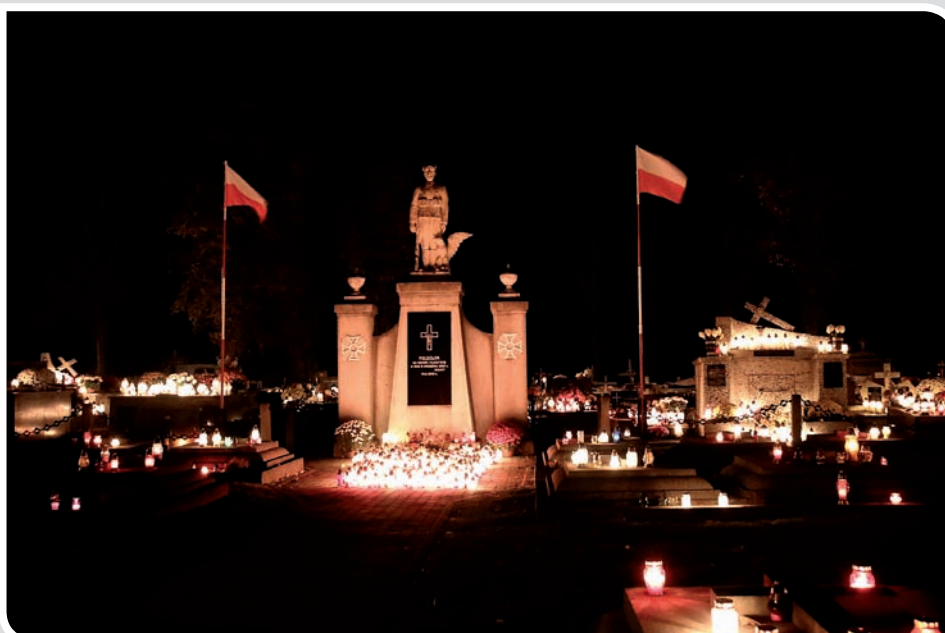


1 listopada 2016 r.

WSPOMNIENIE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

- cmentarz parafialny w Radłowie oraz w Biskupicach Radłowskich

Fot. Anna M. Kędzior, Zbigniew Marcinkowski



ZUPA Z CIECIERZYCY I POMIDORÓW

(JUHA OD SLANUTKA I RAJČICE)

Taka zupa może mieć wiele wariantów, zaproponowany jest tylko najszybszy do zrobienia. Można użyć ciecierzycy suszonej i moczyć ją przez noc, pory zastąpić cebulą, pomidory z puszki świeżymi, obranymi ze skórki i pozbawionymi pestek, można też dodać marchewkę, selera, nieco ziemniaków, natkę pietruszki i całość doprawić np. papryką w proszku, świeżą szalwią lub rozmarynem.

Składniki:

- 2 pory
- 2 cukinie
- 4 łyżki oliwy
- 400 g obranych ze skórki i posiekanych pomidorów (z puszki)
- 2 ząbki czosnku
- 1 łyżka koncentratu pomidorowego
- 1 liść laurowy
- 200 g ugotowanej ciecierzycy (z puszki)
- świeżo starty ser do posypania
- oliwa do polania
- sól

Białe części porów przeciąć wzdłuż, dokładnie umyć, pokroić w plasterki. W garnku rozgrzać oliwę, zeszklić pory nie rumieniąc ich, dodać przekrojone wzdłuż na połówki i pokrojone cukinie, wlać 1,5 l wody, zagotować, dodając pomidory z puszki, drobno posiekany czosnek, koncentrat pomidorowy i liść laurowy, gotować ok. 30 min., dodając pod koniec ciecierzycę. Posolić do smaku, każdą porcję przed podaniem polać oliwą i posypać serem.



Czytelnikom
Szanownym
Radła
ukłony
Robert Makłowicz
14.11.2016 r.

Radłowie
14.11.16
Czytelnikom
Szanownym
Radła
ukłony!
Robert
Makłowicz

Przepis pochodzi z książki kucharskiej pt. „Dalmacja” Roberta Makłowicza, który gościł w Radłowie w dn. 14.11.2016 r. w ramach projektu „Z gwiazdami zaczytani”. Więcej przepisów na stronie internetowej www.maklowicz.pl

HUMOR Z RADŁEM

PROTOKÓŁ

Policjant na komisariacie pisze protokół. Pyta kolegi: jak się pisze „róże”? Kolega odpowiada: wiem akurat, bo moja żona ma imię RÓŻA. „U” zamknięte i Z z kropką. OK. Dzięki i pisze dalej spokojnie: podejrzany wszedł na balkon po róże spustowej.

MYSZKA

Mama z synkiem bawi się w zagadki:
- A co robi „hau, hau”?
- Piesek!
- A co robi „miau, miauu”?
- Kotek!
- A co robi „pi, pi, pi”?
Synek woła na pomoc tatę:
- Tato! Co robi „pi, pi, pi”?
- Modem, synku!
Na co żona:
- Ty głupi jesteś! „Pi, pi, pi” to robi myszka!!!
- Nie słuchaj, synku. Myszka robi „klik, klik”...

KONTRAKT

Syn piłkarza wraca z zakończenia roku.
- Tato mój kontrakt z 4 klasą został przedłużony o rok.

OGŁOSZENIE

Sprzedam dobermana, je wszystko - bardzo lubi dzieci.

NA CZYM POLEGA MIŁOŚĆ W MAŁŻEŃSTWIE?

Ona go kocha za wzięcie.
On ją kocha za żarcie.

SZCZĘŚLIWY

Spotyka się dwóch dawnych kumpli :
- Słyszałem, że się ożeniłeś ?
- Tak, dwa lata temu.
- O to musisz być szczęśliwy.
- Ano.. muszę.

ŻÓŁWIE

Flegmatyk zatrudnił się w zoo do pracy przy żółwiach. Już na drugi dzień wpada do dyrektora i krzyczy:

- Panie dyrektoooooorze..... żółwie ucieeekly!!!
- Niemożliwe!! Jak to sie stalo??
- To byl moooooment!!!

LEW

- Gdzie byleś? – pyta żona męża.
- Z dziećkami w zoo.
- Widzieliście coś fajnego?
- Tak, lwa. Podszedł do kraty i zrobił głośno „pfffff”
- Co ty bredzisz? Lwy robią „roooooaar”.
- Ale ten podszedł tyłem.

PRZESŁUCHANIE

Sędzia do oskarżonego:
- Jak zginęła pańska pierwsza żona?
- Zjadła grzyby.
- Jak umarła pańska druga żona?
- Zjadła grzyby.
- A trzecia żona?
- Zabiłem ją.
- Dlaczego?
- Bo nie chciała jeść grzybów!

Starość

Jaka starość przykra bywa.
Ile niespodzianek niesie,
To Cię w sercu coś zakłuje,
To w żołądku coś Cię gniecie.

To zgaga w gardle piecze,
To kwasami się odbija,
To w biodrze coś Cie strzyka,
Często boli Cię szyja.

Po schodach chodzić nie możesz,
Bo w kolanie coś Cię boli,
W gardle oddech zatyka,
Idziesz więc ostrożnie, powoli.

W nocy spać nie możesz,
Bo głowa z bólu Ci pęka,
Migrena często nawiedza,
Do modlitwy trudno się klęka.

Coraz bardziej sił w nogach brakuje,
Laską podierać się trzeba,
Często w głowie się kręci,
Samochem jeździć się nie da,

A pamięć – ileż ona problemów robi,
Zapominasz, gdzie klucze położyłaś,
Czy gaz wszędzie pozamykałaś,
Czy drzwi od domu zamknęłaś.

Jednak ze starością pogodzić się trzeba,
Tej części życia uniknąć się nie da.
Niech więc żyje starość, by najdłużej trwała,
Lecz wszelakie dolegliwości od nas oddalała.

Zofia Trześniowska, USA

**CZAS NAJLEPSZY
WRÓG CZŁOWIEKA**

„Czas leczy rany”- nieprawda,
Największe kłamstwo
jakie człowiek mógł wymyślić!

„Czas najlepszym doradcą”- nic bardziej mylnego!
Im dłużej myślisz, podejmujesz najgorszą decyzję,
Której byś nie wymyślił w pięć minut...
Im dłużej czekasz na kogoś/ coś wspaniałego,
Najwspanialszego
Właśnie cię to omija!
Im dłużej wypatrujesz aż z pąku rozkwitnie kwiat,
W tej chwili więdnie kwiat obok równie piękny.

„Czas płynie, jak rzeka”.
Skoro tak, więc kiedy wrócę do domu,
Kiedy przyjedzie autobus,
Kiedy w końcu wrócisz tu po mnie?
By iść na długi spacer,
Który będzie dla nas za krótki...

„Czas płynie tak szybko, jak rzeka”,
I tak każe nam czekać i czekać...
Czas najlepszym wrogiem człowieka,
Więc żyjemy według jego wskazówek.

Klaudia Kulpa

ANDRZEJKI

Na świętego Andrzeja
Znów wstępuje nadzieja,
Że wróżby woskowe się spełnią.
Leją wosk, leją wosk,
Marzą o życiu bez trosk.
Co tam na wodzie pływa?
Już czas odgadywać.
Czy fortuna się kołem potoczy?
Czy znowu wiatr będzie wiał w oczy?
Nad woskowym ulepkiem skupione twarze,
Sięgają ręce po woskowe miraże.
Wosk leją, wosk leją,
Patrzają oczy, patrzą z nadzieją.
Może mnie tym razem się uda?
Nie wierz w to, – bo to tylko woskowa ułuda.

Joanna Kurtyka

Puzzle

Życie układa się samo
Dobierając nowe puzzle,
Przypadkowo znalezione łącząc w mozaikę
Widoki, osoby i zdarzenia.
Raz na jakiś czas rzucając niesfornego kleksa
Rozmazując rzeczywistość.
Czasami gubi jeden element.
Dokładając puzzle z innego pudełka
Zaskakuje bohaterów z układanki.
Oni nieświadomi niczego,
Wtapiają się w nowe tło.

Klaudia Kulpa

**DOM KULTURY
W MARCINKOWICACH**

W ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 Infrastruktura Bibliotek 2016-2020 zakończony został projekt pn. „Zaadaptowanie i wyposażenie pomieszczeń Domu Ludowego w Marcinkowicach na potrzeby filii biblioteki publicznej”.



czony został projekt pn. „Zaadaptowanie i wyposażenie pomieszczeń Domu Ludowego w Marcinkowicach na potrzeby filii biblioteki publicznej”.

Biblioteka w Marcinkowicach wzbogaciła się m.in. o salę multimedialną, pomieszczenie dla dzieci, balkon dla czytelników, czytelnię oraz taras. Dodatkowo przeprowadzono termomodernizację budynku. Wartość projektu wyniosła 330 000,00 zł z czego 250 000,00 zł dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Fot. Anna M. Kędzior

PODSUMOWANIE I CZĘŚCI ROZGRYWEK DRUŻYN Z TERENU GMINY RADŁÓW



KLASA OKRĘGOWA	KLASA A - OKRĘG ŻABNO	KLASA A - OKRĘG TARNÓW	KLASA B OKRĘG TARNÓW												
Nazwa	M	pkt	bramki	Nazwa	M	pkt	bramki	Nazwa	M	pkt	bramki	Nazwa	M	pkt	bramki
1. MLKS Żabno	13	33 PKT	33-15	1. LUKS WOLA RADŁOWSKA	13	30 PKT	34-7	1. METAL TARNÓW	13	35 PKT	56-16	1. BOBBY BOBROVIA BOBROWNIKI MAŁE	12	33 PKT	64-14
2. Okocimski Brzesko	13	22 PKT	23-10	2. DĄBROVIA II DĄBROWA TARNOWSKA	13	29 PKT	37-9	2. LUKS SKRZYSZÓW	13	30 PKT	47-14	2. GOSLAVIA GOSŁAWICE	12	26 PKT	35-19
3. Strażak Mokrzycka	13	22 PKT	23-18	3. MLKS II ŻABNO	13	26 PKT	45-18	3. LKS ZGŁOBICE	13	29 PKT	31-18	3. FC PAWĘZÓW	12	25 PKT	35-17
4. Orzeł Dębno	13	20 PKT	22-23	4. LUKS ZALIPIE	13	26 PKT	24-26	4. POGORIA POGÓRKA WOLA	13	22 PKT	43-28	4. ISKRA TARNÓW	12	25 PKT	37-24
5. Radłovia Radłów	13	19 PKT	22-18	5. UNIA NIEDOMICICE	13	24 PKT	22-12	5. TUCHOVIA II TUCHÓW	13	21 PKT	35-30	5. LKS DĘBINA ŁĘTOWSKA	12	22 PKT	47-27
6. Olimpia Kały	11	19 PKT	24-16	6. LZS MĘDRZECZÓW	13	24 PKT	31-21	6. LKS KOSZYCE WIELKIE	13	21 PKT	52-40	6. LKS SZYNWAŁD	12	22 PKT	41-26
7. Naprzód Sobolów	12	19 PKT	20-16	7. KŁOS SŁUPIEC	13	21 PKT	22-19	7. LKS ŁADNA	13	19 PKT	38-32	7. ŁĘGOVIA ŁĘG TARNOWSKI	12	22 PKT	35-32
8. Rylovia Rylovia	13	18 PKT	18-16	8. STRAŻAK KARSY	13	19 PKT	24-32	8. KS RADLNA	13	16 PKT	33-32	8. JUTRZENKA WIERZOSŁAWICE	12	16 PKT	30-29
9. Olimpia Wojnicz	12	15 PKT	19-15	9. LZS LUSZOWICE	13	13 PKT	20-27	9. KS RYGLICE	13	16 PKT	20-31	9. BŁĘKITNI TARNÓW	12	9 PKT	20-37
10. LKS Gnojnik	13	13 PKT	19-30	10. DUNAJEC KONARY	13	12 PKT	20-29	10. OLSZYŃKA OŁPINY	13	16 PKT	25-27	10. RADAR ŁĘTOWICE	12	8 PKT	20-34
11. Olimpia Bucze	12	12 PKT	12-22	11. LZS BRZEZÓWKA	13	11 PKT	18-33	11. POGÓRZE PLESNA	13	12 PKT	19-38	11. ORZEŁ MIECHOWICE MAŁE	12	7 PKT	11-57
12. Dunajec Zakliczyn	13	12 PKT	15-26	12. OLIMPIA BISKUPICE RADŁOWSKIE	13	11 PKT	10-28	12. ORZEŁ LISIA GÓRA	13	10 PKT	20-40	12. TAR-KRUSZ ZABAWA	12	5 PKT	18-42
13. Dunajec Mikolajowice	13	9 PKT	18-34	13. POWIŚLE BOSLESŁAW	13	8 PKT	18-39	13. LKS RUDKA	13	8 PKT	19-62	13. KS BIAŁA	12	5 PKT	17-52
14. Górnik Siedlec	12	8 PKT	7-16	14. LKS ILKOWICE	13	4 PKT	12-41	14. LKS NIWKA	13	5 PKT	18-48	DRUŻYNA SOKÓŁ II BOŻĘCIN GÓRNY WYCOFAŁ SIĘ PO 8 KOLEJKACH. JEGO WYNIKI ZOSTAŁY ANULOWANE !!!			

Dobiegła końca pierwsza część zmagania naszych drużyn w rozgrywkach ligowych w sezonie 2016/2017.

Najwyżej sklasyfikowaną drużyną jest zespół Radłovii Radłów. Pierwszy sezon w rozgrywkach nowej wyższej ligi bywa bardzo ciężki dla beniaminków. Nasz lokalny zespół pokazał jednak, że ma bardzo dobrą perspektywiczną drużynę, która, pomimo ogromnych problemów kadrowych, głównie spowodowanych kontuzjami czołowych zawodników, na półmetku sezonu zajmuje bardzo wysokie 5 miejsce. Pięć zwycięstw, cztery remisy oraz cztery porażki to bardzo przyzwoity wynik, choć z przebiegu rozegranych spotkań sądzimy, że mogło być jeszcze lepiej. Drużyna prowadzona przez Krzysztofa Paleja z pewnością po dobrze przepracowanym okresie zimowym może sprawić działaczom oraz kibicom jeszcze wiele radości z osiągniętych wyników.

W rozgrywkach A klasy okręgu Żabno nasza gmina ma dwóch reprezentantów, którym po pierwszej rundzie rozgrywek towarzyszą odmienne odczucia co do osiągniętych wyników. LUKS Wola Radłowska fantastycznie rozpoczęła sezon 2016/2017. Na półmetku rozgrywek zajmuje pierwsze miejsce z minimalną przewagą nad drugą drużyną z Dąbrowy Tarnowskiej. Drużyna z Woli Radłow-

skiej po przebudowaniu składu wygląda bardzo obiecująco i ma bardzo duże szanse na awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Wysoką formę strzelecką prezentuje Rafał Wainbrener, który na chwilę obecną jest pierwszy wśród najlepszych strzelców rozgrywek A klasy. Odmienne nastroje panują w Biskupicach Radłowskich. Miejscowa Olimpia po nierównej grze zajmują na półmetku rozgrywek dopiero 12 miejsce. W wielu meczach tej drużyny zabrakło po prostu szczęścia. Zespół Olimpii odnotował aż 5 remisów, w których w większości meczy bramki padały w ostatnich minutach spotkania, pozbawiając nasz zespół kompletu punktów. Miejmy nadzieję, że ciężka praca w okresie zimowym przyniesie lepsze efekty na wiosnę.

W A klasie okręgu Tarnów Gmina Radłów ma również jednego reprezentanta. Zespół KS Niwka, bo o nim mowa, nie będzie wspominał dobrze tej rundy. Tylko jedno zwycięstwo, dwa remisy i aż 10 porażek nie napawa optymizmem zarówno działaczy, jak i sympatyków tego zespołu. Miejmy nadzieję, że druga część rozgrywek będzie zdecydowanie lepsza i pozwoli na opuszczenie strefy spadkowej. Ostatnią drużyną, która reprezentuje naszą gminę w rozgrywkach B klasy okręgu Tarnów, jest zespół TAR-KRUSZ Zabawa. Nowo powstały klub, dla którego jest

to dopiero drugi sezon gry, został rzucony na głęboką wodę i przydzielony do okręgu tarnowskiego, gdzie przyszło mu mierzyć się z dużo lepszymi zespołami. Niestety na chwilę obecną drużyna z Zabawy plasuje się na 12 miejscu. Ciężkie mecze na pewno zaprocentują w przyszłości, lecz na razie o każdy punkt w ligowej tabeli jest bardzo trudno.

*Niech ten Nowy 2017 Rok
przyniesie same dobre chwile,
niech da garść sukcesów,
niech sypnie mocno groszem,
niech zapewnia zawsze
towarzystwo przyjaciół
i prawdziwe morze szczerej miłości.
Niech pozwoli zrealizować
wszelkie plany i marzenia
i stanie się inspiracją do nowych.
Niech się wiedzie w tym
Nowym Roku!
życzy
Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju
Sportu, Rekreacji
i Turystyki START w Radłowie*

WYJAZDOWE SPOTKANIE „WŁÓCZYKIÓW”

Anetta Żurek

Pomysł wyjazdu powstał podczas wędrówek po leśnych radłowskich ścieżkach. Wycieczkę ustalono na dzień 15 października. W ten dzień o poranku okazało się, że pogoda nie jest dla nas łaskawa, zaczęło padać, było szaro i ponuro. Nieustraszona grupa „włóczykijów” była jednak gotowa do wyjazdu. Na trasie wycieczki zwiedziliśmy zabytkowy drewniany kościółek p.w. Św. Michała Archaniola z XIX w. Następnie grupa, przepływając promem Dunajec, dotarła do Tropia, gdzie zwiedziła sanktuarium św. pustelników Świerada i Benedykta. Jest to romański kościół położony na kilkumetrowej skale nad wodą Dunajca i Jeziora Czchowskiego. Skalne wzgórze otoczone jest kamiennym różańcem polskich świętych. Jako osoby lubiące piesze



wędrówki dotarliśmy do pustelni i źródła św. Świerada oraz kalwarii polskich świętych, która pięknie prezentowała się w jesiennej szacie. W dalszą drogę udaliśmy się do uspiętego po wakacyjnym sezonie ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego w Rożnowie. Podziwiać można było piękne widoki, jak również zaporę. W drodze powrotnej zwiedziliśmy zaporę w Czchowie i mogliśmy je porównać. Wę-

drówkę po ziemi czchowskiej zakończyliśmy wspólną herbatą i ciepłym posiłkiem. Podczas wyjazdu nie zabrakło ciekawych opowieści, śpiewu piosenek, uśmiechu i zabawnych przygód. Zapraszamy chętnych do wspólnych wędrówek.

W okresie jesienno-zimowym wyruszamy w każdą sobotę o godzinie 14:00 spod Domu Ludowego w Brzeźnicy.

NIEPODLEGŁOŚCIOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

12 listopada na sali sportowej w Woli Radłowskiej rozegrany został Turniej Niepodległościowy w piłkę siatkową. W turnieju wystąpiły następujące zespoły: Bobowa, Niwka oraz dwie drużyny z Radłowa. Zespoły już tradycyjnie spotykają się, aby na sportowo uczcić dzień, w którym nasz kraj odzyskał swoją niepodległość. Emocji na parkiecie nie brakowało, efektowna gra oraz spektakularnie zdobywane punkty sprawiały, że rozgrywki sportowe stały na bardzo wysokim poziomie, co podkreślali sędziowie, którzy przybyli z Małopolskiego Związku Piłki Siatkowej. Po zakończonych rozgrywkach na wszystkich zawodników czekał poczęstunek, o który zadbał organizatorzy, czyli Gmina Radłów oraz Stowarzyszenie „START” w Radło-

wie. Wszystkie zespoły, a także najlepsi zawodnicy turnieju zostali nagrodzeni pamiątkowymi pucharami. Poniżej prezentujemy wyniki turnieju oraz listę najlepszych zawodników:

- | | |
|---------------------|-----------|
| I miejsce: | Radłów I |
| II miejsce: | Radłów II |
| III miejsce: | Bobowa |
| IV miejsce: | Niwka |

Najlepszy zawodnik turnieju:

Tadeusz Halastra (Drużyna Radłów I).

Najlepszy broniący turnieju:

Przemysław Dzik (Drużyna Radłów II).

Najlepszy rozgrywający turnieju:

Lucjan Broniek (Drużyna z Bobowej).

Wszystkim uczestnikom gratulujemy osiągniętych wyników oraz wspaniałej sportowej walki na parkiecie. Już dzisiaj zapraszamy na kolejny Turniej Niepodległościowy, który odbędzie się za rok.



MIKOŁAJKOWY TURNIEJ SZACHOWY

Maksymilian Pochroń

Z inicjatywy Burmistrza Radłowa, dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej oraz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Sportu, Rekreacji i Turystyki START w Radłowie w dniu 03.12.2016 r. w Woli Radłowskiej odbył się Mikołajkowy Turniej Szachowy w systemie szwajcarskim.

W kategorii OPEN wystartowało 23 zawodników oraz 51 w kategorii JUNIORZY. Rozgrywkom sędziował p. Wiesław Kasperek.

Pierwsze miejsce w kategorii juniorzy zdobył Wiktor Kryzia z Woli Radłowskiej.

W kategorii „open” zwyciężył Piotr Widła z klubu MKS Sandecja Nowy Sącz. Najmłodszy uczestnicy dostali paczki mikołajkowe, a pozostali pamiątkowe pu-



chary oraz albumy o radłowskiej parafii. Pełna lista wyników dostępna jest na stronie www.gminaradlow.pl

NIEPODLEGŁOŚCIOWY RAJD ROWEROWY

Kamil Sobota
Fot. Leon Tygan

Dnia 12.11.2016 r. odbył się pierwszy Niepodległościowy Rajd Rowerowy dla mieszkańców Gminy Radłów. Pomimo niekorzystnej aury pogodowej w rajdzie udział wzięły dzieci i dorośli. Uczestnicy przemierzali malowniczą trasę, która prowadziła duktami leśnymi, znajdującymi się w miejscowości Brzeźnica. Padający deszcz oraz w końcowej fazie śnieg, dodał uroku całym zawodom. Na zakończenie rajdu na uczestników czekał gorący poczęstunek oraz pamiątkowe statuetki. Pierwszy Rajd Niepodległościowy jest już historią, ale jego uczestnicy zapowiedzieli swój udział w kolejnych zawodach, które odbędą się już za rok.



OSTATNI „BIEG RADŁOWA” 2016

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

W Brzeźnicy w dn. 04.12.2016 r. dobiegł końca cykl rekreacyjnych spotkań sportowych pn. Bieg Radłowa. W rześkie, ale słoneczne niedzielne przedpołudnie biegacze i „kijkarze” wyruszyli w ostatnią w tym roku co najmniej 5-cio kilometrową leśną pętlę.

- Mam 71 lat, w tej imprezie brałem udział 8 razy. Lubię sport, lubię turystykę i dbam



o kondycję fizyczną. Od 4 lat bardzo często jeżdżę na rowerze, od prawie 2 lat chodzę na marsze nordic walking z „radłowskimi Włóczykijami”. Kiedy pojawił się Bieg Radłowa postanowiłem w nim wystartować z czego niezmiernie się cieszę, ponieważ bardzo miło wspominałem każdy comiesięczny udział w nim i jeśli będzie druga edycja Biegu Radłowa to na pewno wystartuję – powiedział p. Leon z Biskupic Radłowskich.

Panią Celinę z Wojnicza, która zawsze startowała w marszu nordic walking zachwyciło miejsce i trasa Biegu Radłowa: „Postanowiłam wziąć udział w Biegu Radłowa bo lubię ruch, lubię chodzić z kijkami, a dodatkowym atutem jest to, że jest tospaniałemiejsce z przepiękną trasą. Sport w moim życiu przyczynił się do tego, że nie czuję się, jak na swo-



je już prawie 60 lat, człowiek nie jest taki „zgrzybiały”, chce się żyć”. Dodać należy, że p. Leon i p. Celina zawsze na mecie pojawiali się w pierwszej trójce wśród „kijkarzy” pokonując znacznie młodszych zawodników.

Biegiem Radłowa zachwycona jest także Paulina z Woli Radłowskiej, która namawiała niezdecydowanych do wzięcia udziału w tym wydarzeniu:

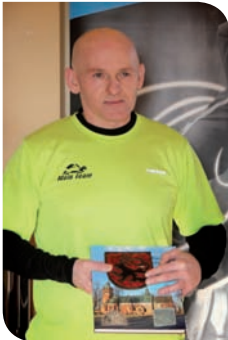


„W Biegu Radłowa wzięłam udział 9 razy, 3 razy szłam z kijkami a 6 razy biegłam. Panowała tutaj wspaniała atmosfera i dlatego zachęcałam zarówno dzieci, młodzież jak i starszych,

żeby przychodzili biegać czy chodzić z kijkami i mam nadzieję, że takie przedsięwzięcie będzie kontynuowane w przyszłości, bo sport nie dość, że poprawia samopoczucie i zdrowie to jeszcze daje możliwość poznawania wspaniałych ludzi, którzy mają podobną pasję”.

Również ci, którzy już jakiś czas temu dostrzegli potrzebę aktywności fizycznej i którzy tę potrzebę zaspokajają w praktyce także pobiegli w Biegu Radłowa.

- Wzięłam udział w tym wydarzeniu już 9-ty raz bo lubię sport, lubię biegać. To jest moje hobby, a nawet można powiedzieć, że jest to moje życie. Systematycznie biegamy od 2 lat. Gdy



pojawiła się taka impreza w naszej gminie to nie mogliśmy nie wziąć w niej udziału. Wolę takie imprezy jak ta, czyli rekreacyjne niż te, w których biegnie się tylko na czas, ale w takich też bierzemy udział. Taki event, jak Bieg Radłowa to fajna sprawa, człowiek biegnie w grupie, chociaż wiadomo, że podczas biegu wydziela się adrenalina i jakaś sportowa rywalizacja mimo wszystko jest. Ale zdecydowanie wolę takie rekreacyjne bieganie. Nie ma to jak grupa osób, która biegnie sobie do celu bo wiadomo, że samemu już nie jest tak przyjemnie, nie ma się takiej motywacji, a w grupie jest łatwiej. Jeśli będzie druga edycja Biegu Radłowa



to oczywiście wezmę w niej udział – powiedział p. Marek z Niwki, który jest założycielem grupy biegowej „Molo Team”.

Organizatorem imprezy była Fundacja PRO Sport z Tarnowa, a partnerami Urząd Miejski w Radłowie, Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Sportu, Rekreacji i Turystyki START.



„PUCHAR TYMBARKA” ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM

Chłopcy ze Szkółki Piłkarskiej wraz z trenerami uczestniczyli w tym roku w eliminacjach turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”.

Jako pierwsza swoje zmagania rozpoczęła kategoria U-8 pod opieką trenera Janeczko, która bardzo dobrze rozpoczęła turniej i aż do samego finału w 4 meczach nie tracąc żadnej bramki strzeliła 14 goli. W finale ciężko grało się przeciwko drużynie, która ograniczała się tylko do wykopywania piłek z własnej obrony i całą drużyną broniła dostępu do swojej bramki i na koniec niestety w karnych okazała się lepsza.

WYNIKI

- w grupie

MGAS Radłów – SP Siemiechów SP 2:0
(Wiktor Stawarz, Karol Ligęza)

MGAS Radłów – SP Pleśna A 6:0
(Wiktor Stawarz x2, Szymon Bocoń, Rafał Wajnbrener, Hubert Seremet x2)

MGAS Radłów – SP Łopoń 3:0 (Wiktor Stawarz, Karol Ligęza, Hubert Seremet)

- w półfinale

MGAS Radłów – EF Zakliczyn 3:0 (Wiktor Stawarz, Karol Ligęza, Szymon Bocoń)

- w finale

MGAS Radłów – SP Łopoń 2:2 (Hubert Seremet, Wiktor Stawarz) k. 2:3 (Trafiał: Karol Ligęza, Wiktor Stawarz).



Z następną kategorią U-10 udaliśmy się do Wojnicza. Pod opieką dwóch trenerów, Kowalika i Janeczko, drużyna wygrała turniej eliminacyjny i pojechała na finały powiatowe.

Wyniki:

MGAS Radłów – English Football Zakliczyn 4:2 (Paweł Jonak x2, Szymon Więcek, Hubert Ogar) MGAS Radłów – SP Wojnicz 4:0 (Hubert Ogar x2, Szymon Więcek, Paweł Jonak)

MGAS Radłów – SPSK WW REAL GRABNO 2:4 (Paweł Jonak x2)

Ostatnia drużyna U-12, podopieczni trenera Malika, także udała się do Wojnicza lecz niestety po dwóch porażkach w grupie zostali wyeliminowani z turnieju.

Wyniki:

MGAS Radłów – SP Wojnicz 0:2

MGAS Radłów – SP Niedomice 1:3 (Karol Anioł)

Skład: Karol Anioł, Jan Mikuta, Jakub Kordela, Dawid Kabat, Kacper Habryło, Kacper Szewczyk, Olaf Miczołek, Kacper Kluza, Jan Mikuta.

MYJNIA

BEZDOTYKOWA 24 H

RADŁÓW UL. WOLEŃSKA



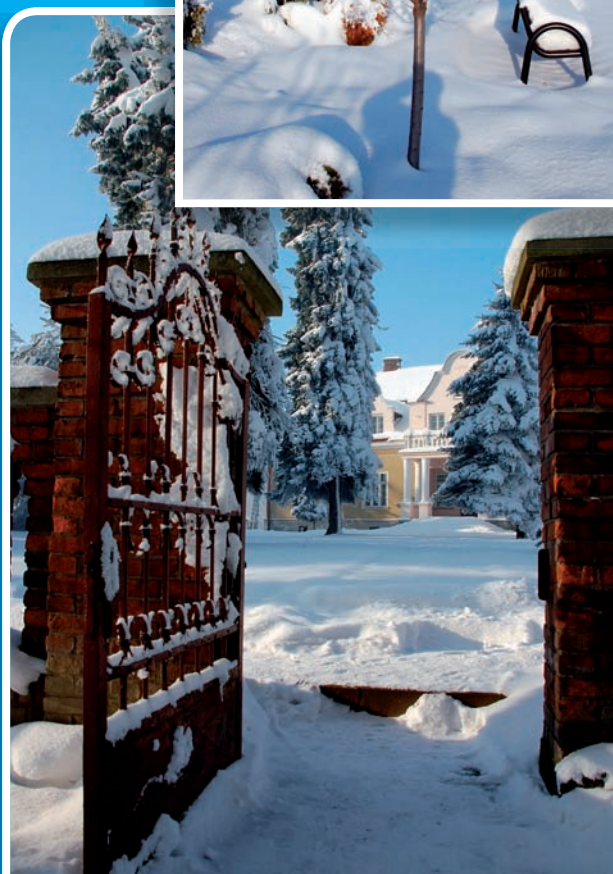
DAWNIEJ



DZIŚ

Fot. Wiesław Mleczko

WSPOMNIENIE ZIMY Z 2010 ROKU



Fot. Wiesław Mleczo